GŁOSY WOLNE

Sláwą y powágą Oyczystą, wymową Oratorską,

Seymowemi, Seymikowemi, Pogrzebowemi publicznemi mowámi y rożnemi Applauzami,

Potomnym

PALEMONSKIEGO SWIATA WIEKOM

SŁYNĄCE;

Pod ozdobną Domu Jáśnie wielmożnego Jegomości Páná

z URSYNOW DOWOYNY

na

Jli, Iwieńcu, Tułowie y Horyhorkach,

H R A B I

ANTONIEGO JOZEFA

SOŁŁOHUBA,

GENERAŁA ARTYLERYI y ROTMISTRZA PETYHORSKIEGO Woysk W.X.L.

CIWUNA TENDZIAGOLSKIEGO.

Jeźierzyskiego, Lipinskiego, Ger[illegible]skiego, Łowmianskiego, &c:

STAROSTY,

PRZEZ NAYNIZSZEGO SŁUGĘ MATEUSZA HIERONIMA KORWINA KOCHANOWSKIEGO,

Echo wielkiemu Imieniowi nieśmiertelney Sławy

WYDAJĄCE.

Roku ktorego głos wołającego nápuszczy był promulgowany,(*)

1750.

w Supráślu w Ddrukárni WW. OO. BAZYLIANOW.

(*) Vox clamantis in deserto. Luc: 3. v. 4.

NA HERBOWNE KLEYNOTY JASNIE OSWIECONYCH JASNIE WIELMOZNYCH DOMOW.



Imum.

Stráſzne dla nieprzyiáćioł tego Lwa pázury,
Znak ieſt że ſą beſpieczne Polſkiey Troi mury.

2dum.

Pierśćień znáczy weſele, łátwo każdy przyzna,
Znać że z *Sołłohubámi* Szlub wźięła Oyczyzna.

3tium.

Niech śpi Polſka beſpiecznie z cáłym ſwym obozem,
Wſzak że Lew *Sołłohubow* pilnym zdrowia ſtrożem.

4tum.

Dwie Plánety przez Olymp złoty promień śieią,
Znak że *Sołłohubowie*, Słońcem ſłáwy dnieią.

5tum.

Pogodne Polſkie Niebo od wiekow niemáło,
Niedźiw bo w *Sołłohubow* Słońce Lwie już ſtáło.

6tum.

Gdy Słońce we Lwie w ten czas żniwo y zbior cnoty,
Niedźiw że waſz Dom ſłáwy pozbierał Kleynoty.

7mum.

Wſzákże w tym znáku Słońce ieſt bárzo wyſoko,
W ktorym y Orzeł *Xiążąt* utopił ſwe oko.
Orzeł Gwiazdą ná Niebie Krol ná źiemi ptákow.
Z tąd *Xiążęta* ſą Gwiázdą źiemſkich Zodyákow.

8vum.

w Sármáckim Niebie dwa nam świecą Luminárze,
Lew *Sołłohubow* z Orłem chodzą w iedney párze.
Nie dźiw bo Lew Krol źwierząt, á Orzeł nad ptáki,
Ná Niebie zaś gwiázdámi (a) znáć że Dom iednáki.

(*a2*) 9num.

(a) Leo & Aquila ſunt ſigna Zodiaci.

9num.

Ktory ſię pod Lwem rodźi w wielkim śił ieſt znáku,
Nie dźiw że Dom Waſz mocny, bo Lew w Zodiaku.

10mum.

Sołłohubow y Xiążąt że Olymp gwiáźdźiſty,
Znáczy Honor wyſoki dowod oczywiſty.

11mum.

Wſzákże gdy Słońce we Lwie jáſność ieſt niemáła,
Y z tąd Wáſzych Honorow rozedniáła Chwáła.

12dum.

ANTONI tu ſzácowną perłą ieſt Honoru,
Bo od Lwa świecącego dochodzę Kándoru.

13tium.

ANTONIEGO z lilią nie dármo máluią,
Bo ſię w nim wſzelkiey Cnoty ozdoby lokuią. (b)
Paſł ſię ANTONI kwiećiem w *Francuſkim* Elizu, (c)
Niedźiw że Cnot gromáda tuż przynim poblizu.

(b) Antonius eſt ornamentum virtutum.
(c) Jllustriſſimus Antonius Sołłohub inter Galiæ paſcebatur lilia Pariſijs, unde magnum decus retulit in Poloniam.

DO

D O

Jáśnie Wielmożney Fámilij

URSYNOW DOWOYNOW

SOŁŁOHUBOW.

P*Od znak głośney Magnificencyi Herbownego Kleynotu* Aquilinis *przynáleżáłoby* convolare genijs, *ßczupłemu Oratorſkiemu pioru ßczodrobliwą Łaſką Páńſką áttemperowanemu,* humili niſu *nie lećieć, ále do Stop Páńſkich czołgać ſię náleży;* Jáśnie Wielmożny Mośći Dobrodźieju. *Niech iáko chcą włáſney Tulliußowie ſwoiey chćiwi eſtymy z Perſeußem* Rożową *y Liliową*

ſłow

ſłow ßczycą ſię elegancyą, niech iák nay-wybornieyße dla ſwoiey ſłáwy ogłáßáią ſty-le, Mnie zaś ßczupłemu ba y nieudolne-mu Oratorowi bynámniey nie przyſtoi z ſwoim ſię popiſywać dowśćipem, lecz tyl-ko idąc drogą profiendiſſimæ dimiſſionis in. clinata ac prono cervice, *náleży* Tuæ Domꝰ adorare ſacrarium. *Doſyć mi nâtym: gdy* fle-xo poplite *do Nog Páńſkich z náleżytą upa-dnę rewerencyą,* humilis hic vero Panegyris nihil in hiſce paginis de Te æternitati tranſcri-bit niſi quod ex Tuis legit veſtigijs, *bo do-ſyć głośna fama, w Xięgach chwáły* Wyſo-kie *Honory y Tytuły náſtępuiącym* zápiſáła wiekom, *y coż może w pochwáłach Twoich wydołać niezdolne pioro? kiedy* in univer-ſum Avitus Tuus rugit Leo *ogłáßáiąc* Cel-ſiſſimi Nominis gloriam. *Oczywiſta kożde-mu wielkość tego Imienia, kiedy nam y ſam Herbowny głośi záßczyt rozlegáiącą ſię po cáłym Swiećie ſłáwę,* Rugiet Leo & quis non pavebit; *głośi mowię o Bohátyr-*

ſkich

ſkich Tytułach, Marſowych *Kleynotach*, Miniſterialnych *Funkcyach, ktore rowną z świátem odbieraiąc trwáłość nieuſtánny wydáią odgłos Sławy*, gloriæ & honori unꝰ non ſufficit orbis. *Cudzoźiemſkie głoſſą* Academie, (a) *świádczą Obozy, Zákony, Szpitále, iák nieprzebráne miedzy niemi y hoynie rozſypáne wołáią Dobrodźieyſtwa* (b) Nos hic locum conſtituimus. *Ufundowáła ſobie mieyſce wyſoka Páńſka preeminencya z niſką zkolligowána pokorą, ná wſſyſtkich Cnot Stolicy, co w boiu tráktowáli to expedycye ogłáſſáli, Co wpokoiu to Seymy, Seymiki ukázáli, Co w konſultach, porádach, Sądach, to gęſte publiki, to częſte widźiáły Trybunáły; w Tym Domu áż do tąd dźielnych cnot zápiſane ſłyną Przywileje.* Ty to Jáśnie Wielmożny Pánie *wſſyſtkich cnot, ośiádłeś dźiedźictwo, pobożnośćią ku Bogu, miłośćią ku Oyczyźnie, Uſſánowániem ku ſtárſſym,*

ludz-

(a) Ex ore infantiũ & lactentiũ perfeciſti laudem. *Pſalm* 8. v. 3.

(b) Laudent illum Cæli & terra. *Pſalm* 68.

ludzkośćią ku obcym, miłośierdźiem ku ubostwu, dobroćią ku swoim, skłonnośći. ku wszystkim będąc wyćwiczony wszystkic zàiąłeś Serca. Wàszemu to Domowi hołdowáły Honory, witáły Stárostwa, Senátorskie nieraz z Przywileiem służyły Krzesła, słowem wszelkich Honorow preeminencye do Wàszego się przeniosły Domu, y w nim wieczystą záłożyli Stolicę Multa & in numerabilia virtutum & meritorum decora colligere per ardum eſt; *Twoie to urodzenie iáko* altus ordo? *á Ty Sam wiedźiáłeś że* in prima *miáło być* acie, *miáło być ná poyrzeniu wszytkiey* Afryce, Ameryce, Azyey, Europie, *miáło mowię być* in prima acie, *żeby wiedźiał káżdy, iż Ten to iest Oyczyzny* Atlas, *ktory Rámionámi swemi* Palemońſkie *dźwiga* Niebo. *Tákiego Urodzenia Sármáckiego Syn, tákiego mowię Domu Senátorskiego Kleynot, á Bogini pokory potomek, Słowem wszystkich iest Dźiedźicem Cnot.* Vere Angelus in vita ſua, Angeli non

nulli

nulli virtutes vocantur (c) Virtutes enim o-
mnes Angeli dici poſſunt. *Tobie to* Jáśnie
Wielmożny Pánie *przyzwoito być Aniołem,*
kiedy wßytkie Cnoty wieczyſty w Tobie záło-
żyły pokoy, Angelus virtutum ornatus ſplen-
dore, *z ſamego Imienia Twoiego* ANTO-
NIUSZ *perłámi cnot wytuczony,* Summa
in Te manet virtus, ſcilicet ipſe DEUS, aut be-
nedictio ejus. *Głoßą nam Dźiejopiſowie, że*
złotego, niegdyś wieku żelázny obywátel
Nero Ceſarz Rzymſki od przewági ſobie y
wymyſłu Páłac ieden wybudował: á Páłac
koßtem miſterſtwem, ſłowem; porządkiem
świátu do zálecenia podány. Koſztowny, *bo*
ßczyrym budowány Złotem, bogáty, *bo śćiá-*
ny ſame drogiemi Perłámi y nie oßácowá-
nemi ſloryzowáne dyámentámi; *Páwiment*
ſzáfirami, karbunkałami, *y innemi pod ná-*
tury zákryćiem utáionemi drogiemi wyſa-
dzony Kamieniámi, Páłac Miſterny, bo
Niebieſkie katarakty w źiemſkie prze-

(*b*) *mijá-*

(c) homo virtuoſus eſt Angelus. *S. Aug:*

myaiące krynice, Misterny bo samym Niebiosom ad æmulationem *wybudowány,* Słońcem, Xiężycem, Plánetámi, *y świetnoiásnemi u háftowány* gwiazdámi. *Páłac porządny? bowiem nieomylnym biegiem uszykowáne* Planety, *y przez swą Drogę* Słońce *przepuszczáiąc godźiny słoneczne ná swych kompásach dostátecznie skázywáły. Chcąc, tedy ieden Filozof więcey temu świátłu dodać Jásnośći, zázywszy sobie sposobu abdankowego, kiedy Cesarz wtym Niebie iáko Bożek nieiáki śiedźiał, wystąpiwszy z látárnią przed assystencyą znácznych Senátorow, y stroyno przybránych dworzan, te wyrzekł słowa*: Lucem luci non addo sed pudori duco in tanta tum Astrorum tum Herorum luce, unum in obscuro pallio, sine luce apparere. Jáśnie Wielmożnych Sołłohubow *Dom Páłácem acz nie pod tytułem Neronowym miánowáć mogę, bo dáleko rożni się od Neronowego Páłacu kiedy widzę rozległe po cáłym świećie wásze-*

go

go Imienia chwáły, iáko płánety po Niebie przebiegáiące, Jáſnych cnot przyozdobionych ſplandęcą. Veſtra Domus non eſt hic aliud niſi Domus Dei, & Porta Cæli, *bo gdźie cnota? gdźie miłość? y boiazń Boſka, tam y Sam BOG obiera ſobie Stolicę; iákoż y obrał goſpodę w Domu Serca Twoiego, ile jáſnym świątobliwośći y Páńſkiey Godnośći od bÿaſ ſplendorem. Tu ſię rumiánne przebÿáią Słońca, tu jáſno świetne cnot páłáją Xiężyce, tu błyſczące pobożnośći glans ſwoy wydáią gwiázdy. tu Mądrośći gorąiące iaśnieią pochodnie, wſzytkie oświecáią, wſzytkie iáſnego dodáią pozoru, bo* Jáśnie wielmożne, Jáśnie Oświecone *błyſczą ná Polſkim Firmámenćie z Kolligowáne Domy,* in uni verſum *Dźielnych cnot rozſypując promienie.* Splendidiſſima lux Tuæ proſapiæ virtutum radijs Sarmaticum ex ſerenávit olympum, *ſłowem miedzy Bogi policzony,* Tu Deorum proprie munus, virtutibus & Minerva inſtructiſſimus,

 vere

vere stirps ad honorum lumina sine exceptione genita. *Tyśiączne wieki Twoiey Páńskiey nie okryślą Eminencyi, bo* Major Tuis es meritis quam Oratorum encomijs, *y ktoż ma zgruntowáć cnot Twoich głębokość? ieżeli kto pretenduie mądrośći celuieß* Solomonow, Konstantinow, *w sławie Twoiego Imienia przechodźiß* Troianow, *w spráwiedliwośći* Chironow, *w ßczęśćiu* Pollikratesow, *w dostoynośći* Cyrusow, *w Klemencyi* Tytusow, Alexandrow, *w Miłośći Oyczyzny Celuieß* Spartanow, *w odwádze* Herkulesow; Cætera in numera Tuarum dotum decora nec ultra valet Lingua loqui, nec celsorum exprimere ingeniorum potest acies. *Potráfił w to* Angielski Krol Jan *Imieniem tym pierwßy, Ten ná wysokiey Ogień záſadźiwßy Opoce, táką przydał inskrypcyą:* Prælucemus. *Ty to* Jáśnie Wielmożny Pánie, *záiáśniáłeś ná Polskim Firmámenćie dźielney Sławy Twoiey rozsypuiąc promienie. w perłolite wydniáłeś cnoty,*

Ab Avitis Tuis Serenissima virtutum & meritorum illuxit Dies, *Słowem mowiąc wspániáły Páńſki animuſz, bo Krwią Senátorſką záfarbowány, Słońcem Dignitárſkiey oświecony ſłáwy, Bohátyrſkiemi Mężnych Twych przodkow utytułowány dźiełámi*, in omnem Terram nominis Tui disipasti lumina. *Jeżeli Oko moie po ſzerokim rozwodzę Swiátá plácu, záprawdę iedyne tylko widzę ozdoby, widzę páłáiącemu Słońcu podobną wyſokiey Twoiey godnośći Jáſność, Jáſność ſprawiedliwośći*, (c) *Jáſność Dignitárſkiey Słáwy, iáſność mowię niedośćigłych cnot, przytym Jáſnoświetne, ba Jáśnie Wielmożne Jáśnie Oświecone, luminárze Domow świecą*, Splendidissimi Magnorum Tuorum rádiant Tituli. *Ná oſtátku ktożby nie wyárgumentował konſequencyą? ergo w Twoim BOG mieſzka Domie*, Scilicet benedictio super Te manet Dei. *Gdy uwáżam w Spániáłą wrodzoney Symmetryi*

(c) Justitia sol est. venerabilis Beda in Genesi Cap: 37.

metryi Twoiey Strukturę. Widźieć ná Oku infacie, *iáko przed facyátą przywyſokiey Twoiey Godnośći poważną Páńſką modeſtyą*; Subit ſpectátor oculus Maieſtatuoſa Proſapiæ Tuæ Atria præcelſis Antenatorū decorata Imaginib9, ubi deproſtratis hoſtiū cervicibus triumphantes intuetur Metellos. *y ktoż nie widźi wyſokie Imieniowi Twoiemu z Kolligowáne Domy? milczę nie ſpecyfikuię* o Marſowych *in Signiach, o wyſokich Krzeſłach*, Senátorſkich *Togach*, Mądrośći *miſteriach, gdyż* poſuit cuſtodiam ori meo *známienitey Páńſkiey wſpániáłośći modeſtia*, audet tamen Tulliana clavis aperire conclave ſeu Tuæ Proſapiæ Viridarum. *w Twoiey to Fámilij Wirydárzu naybuynieyſze Drzewa ſię rozkrzewiły? (ba Senátorſkiey Godnośći Szczepy) ktore złote Oyczyźnie wydáły fructa, złote mowię pokoiu przynioſły owoce*, de Tuæ Familiæ Viridario ſua viſimi in Sarmatiam Ceciderunt fructus. *ktokolwiek z Twoiey Fámilij drzewa ſkoſztował*

wał Owocu, wraz pożądáną zdrowia ßczyćił się konsolacyą, nawet y sama Oyczyzna słodkim się ocukrowáła z tego drzewa pokoiem. Drzewa mowię wielorakie perłolitym godnośći okrytę liśćiem, dyámentowym się záßczycáiące Owocem, fructus adamantini pectora Tua & Tuorum Sunt, civibꝰ servandis & arcendis hustibus; *ná tych to drzewach doyrzáłe owoce, ná ktorych tákowe rostą* Insignia, Senátorskie Purpury, Hetmáńskie Buławy, Kánclerskie Pieczęći, Marszałkowskie Láski, Marsowe Kleynoty, zwyćięskie Palmy, Pallady y Mądrośći wizerunki, *y inne naykoßtownieyße Godnośći ozdoby, á tego drzewa liśćie (ánimuße mowię ktorym te* Insignia *BOG y nátura ná sercach wyráźiła) iák w buynynym máiu záwße źielone, żádney Listopáda odmiennośći nieuznawáiące;* ita floruerunt Tuæ Familiæ Arbores ut semper fructum ad ferrent. *Ma też dośiebie táką moc to drzewo że nigdy uschnąć nie może, y wfructach nigdy niewá-*

kuie,

kuie, słowem mowiąc: Solłohuborum Domus est Paradisus vernans absq; corruptione virtutum, *záprawdę drzewo bogáte, drzewo szczęśliwe, nigdy nieurodzáiu nie uznáwáiące, gdy się Ja ku temu drzewu schylam, piękną y liczną widzę nánim Owocow kátegoryą, widzę mowię: Jáko wdzięcznie po swych stopniach w gorę się wzbÿáią, są iedne frukta wysokie, są wyższe są naywyższe, á wszytkie się z innemi wysokiemi owocámi y drzewámi (roznemi mowię stárożytnemi Fámiliámi) powiązáły. Są* Jáśnie Wielmożni, Jáśnie Oświeceni, *á zaś to nie wysoko rosłą? (d) kiedy niemal Krolewskich dośięgáią Koron,* vernantissimum Vestræ Prosapiæ Viridarium dulcissimos Patriæ reddidit fructus, *przed ktorym gásną* Semiramidy Ogrody, *niszczeią* Adonidy Wirydarzę, *schną: złotrlite* Elizyiskie florencye, *bledenieią* Pestańskich, Japońskich, Jerychońskich roż purpury, Solum vestræ Prosapiæ vernant

(d) Ascendisti in altum. *Psalm 71.*

vernant Arbores, virtutum florent roſæ, innocentiæ candent lilia, *ba mowię od wylánia Twoiey Junony mleka wieczney ſłáwy wykwitły lilie, iuż to wiekow experyencya że wykwitły cnot roże w Dignitarſką godność, w Senátorſką Purpurę, y niedźiw bo Marſowey paſoki záfarbowáła rubryka*; Flos purpuræ verſus eſt in florem famæ & gloriæ. Ab Avitis Tuis inter candentia virtutum & meritorum poſcebaris lilia, & purpuratorum roſas. *Więc ſłuſznie Tobie* Jaśńie Wielmożny ANTONI *ſłużące wnieść może każdy owego ſłáwnego Poety Epigramma?*

Excubat in medio Tibi pulchra modeſtia Vultu,
Et niveus roſeo regnat in ore pudor.
Simplicitas Oculis diva facundia lingva,
Ridet in ingenuis gratia viva genis.
Maieſtas humeros placidam clementia frontem,
Pura verecundus pectora candor habet.
Præ foribus famuli video, famulæque morantur,
Virtutem Dominam quis neget eſſe Domi?

Gdy tak liczną y śliczną cnot widząc appárencyą, ktoż nie rzecze że wtym tak w ſpániáłym cnota rezyduie Domie? w Márſowe zákwitáiąc pálmy, w Dignitarſkie Eminencye, w Senátorſkie ozdoby, słowem: ſangvis purpuratorum vertitur in roſas famæ & gloriæ, *ále ktoż ták obſzernie, ſkolligowáne z reieſtruie Domy? w słowie zámknę gdy powiem* Regnum eſt Veſtra Domus? *by naymniey nie mylę że* Jáśnie Wielmożnych Sołłohubow Dom *w perłowe zákwitnął wieki, w fortunne ſukceſſa. Ktokolwiek w ten Senátorſkiey Proſapÿ oko rzući Wirydarz, więcey nic nie z luſtruie, iak tylko tákowe tego drzewa ozdoby, ktore ſię zgádzáią do præeminencyalnych funkcyi, Miniſteryalnych Pomp, Senátorſkich ſtołkow. w Tym to Wirydárzu táki kſztałt, ná ktorego pozor y ozdobę gdy poyrzę: Wſzędy Jáſność, ozdoba, wynioſłość Cedrow, Oczy moie przeráża y zátłumia. Táka tedy roża z tákiego Wirydárza ieſt, ktora*

mądro-

mądrośćią ſwoią iuż ſię w wonny przemieniła Cyprys, kiedy niemáłego Páńſkiego doſtąpiwſzy doſtoieńſtwa, tak iuż poczęła ſwoie rozwodźić liśćie że kożdego ſądźić mogło Oko, iż wiek Jáśnie Wielmożnego Jegomośći Páná Generáłá Artyleryi, W. X. L. w Dignitárſkiey powádze ieſt ſtárośćią, Copioſa in Te virtutum Seges magnam fert gloriæ meſſem. Rozkrzewiło ſię w práwdźie to drzewo, w buyne Laury w ſłodkoſoczyſte Aurancye, (e) ktore pod przykrą y gorzką ſkorą ſłodkość Sarmackim konſerwuie Synom, Te mowie drzewo gorzkie że wnątrz Polſkim Adverſantom przykre nieraz wydáwáło ſmáki, gdy ná Marſowych poboiowiſkach dla pogańſkiey, Szwedzkiey, y Moſkiewſkiey potencyi ſtáło ſię gorzką trućizną, ktorzy nieraz włáſną od tego drzewa przymiotow potruli ſię krwią; dla Oyczyzny zaś wewnątrz ſłod-

(e) Aurantium eſt Arbor ſub amaro Cortice dulcem occultans ſaporem.

kiego pokoiu konserwował ambrozye, gdźie aż dotąd ieſzcze trwa miłośćią Oyczyſtego Dobra ocukrowane Serce. W tym że przeſławnym Wirydarzu Niebotyczne w Godność wyrosły drzewa, in corruptibiles naſcuntur in hoc celleberimo Tuæ Familiæ Viridario Cedri, *z ktorych to Cedrow wyſączonym ſyropem, dotąd ſłyną zápiſane Xięgi chwáły* (f) *y ſłáwić ſię ná potomnę będą wieki; to ieſt właſną krwią dźielne zápiſanę ſłyną Cnoty. Dobywáli nie raz ná Plácu żwáwego Marſa Twoi Anteceſſores krwáwego potu, y z tąd ſobie przy częſtych zwyćięſtwach Senátorſkie zárumienili purpury, gdźie y teraz ieſzcze bez wątpienia* de hac arbore fluente Medulla Polona poſcitur Aquila, *nie dośćigłe tak ſzacownego drzewa przymioty, iak w ſobie ták też y w fruktach ſzacunku niemáiące,* de qua fluxit & fluit medicina Patriæ, Videbit autem

(f) Cedrus Arbor eſt de qua ſtillat ſuccus, quo in-uncti libri nunquam corrumpuntur.

tem huius Arboris autumnus fructus, quia ver ſpectavit flores *Słowem mowię: że dźielnego drzewa, dźielne y frukta,* non procul aproprio ſtipite poma cadunt. *Bo z tegoż Wirydárza* liliatarum dotum Hymettus Jlluſtriſſimus ANTONIUS; *od młodego kwiećia lat ſwoich náprzod w Boiaźń Boſką, w náukę y wſzeláką kwitnął Cnotę, wßelkim uśiłował ſpoſobem, áby tak ozdobne, tak wyſokie, iáko ozdobnego y wyſokiego Senátorſkiego ieſt urodzenia, Dobru poſpolitemu przynioſł owoce, iákoż y przynioſł nayozdobnieyße, naypozornieyße, nie śmiertelney ſłáwy fructa, ktorè ná cáły świat Polſki wydáły cnot wonią; y coż może dáley wydołać w pochwáłach niezdolna głowa, kiedy* maior Tuis es virtutibus, quam Oratorum laudibus. *Nie zgruntowána Twoiego Jmienia głębokość, ſłowem zámknę gdy powiem:* Mare profundiſſimum Tuarum virtutum. *Nie náleżáłoby y mnie nie udolnemu Orátorowi* ſub pondere typi

leves

Leves extrahere sensus, *bo żebym tu Tyśiąc* *sprowádźił Mátemátykow, Geografow, y* *Náturálistow, z subtelnemi sciencyi onych* *industriami, nie okryśliliby, nie ocyrklo-* *wáliby,* hujus *mowię* Arboris non Parphiria nae sed Tuae Familiae *w ćiekáwych Map-* *pach doskonále, gdyby tu przyszło* ab origi-ne *tak obszerney, tak wysokiey Familij roz-* *ćiągać linie, nie chybnie y dowśćipne zá-* *szłyby w Labirynty rozumy, gdyż dość ob-* *szernie po wszystkich Prowincyach Tey nie* *znieśioney liczbą Prozapij od początkow* *Palemonskiego świáta* in lineam superficiem *rozćiągnęła się Mappa, czyli też drzewo* *wysokich Familiantow ozdobnie się w Rá-* *iu Cnot rozkrzewiło, mijam to wszytko, bo* *nie dopuszcza mi dáley nátrąćić piora Páń-* *ska powága, gdyż dość otym Domię rożne* *stáwią dźieie? mnie ząś iako nie udolney* *głowie* Senatoriae purpurae *nienáleży* tange-re fimbriam, *ále skłoniwszy onę u Nog się* *Páńskich czołgać przystoi, wiádomo to*

wszyt-

wßytkim bez moich otym prac y potow, że Gens Veſtra eſt Fulmen hoſtium, lumen Rei publicæ, Lux Familiæ, *rádáby ſię nàtura w milczeniu attemperowáć, ále cożkiedy táko Memnonowa ſtatua nie mogąc przyświecáiącemu znieść Słońcu dobywa ſię z wolnych pierśi ſłowo,* Salve ſebe, *podobnym ſpoſobem y mnie Jáśnieiący ná Polſkim zydyaku luminarz* Jáśnie Wielmożny Antoni, *do tego zniewála, gdy łáſki Páńſkiey w pierśi uderzył promień, iáko Słońce od Xiążąt Rzymſkich* Urſinow *biorąc wſchod ná Sarmacki wßedł firmament,* Sołłohubij ex latio orti ſunt ſeu Regione Italiæ *ktorzy chwáłą y godnośćią ſwoią Páńſką, całą obiáśnili Polſkę; gdźie naypierwiey Roza krolowa kwiátow wam ſollennizowáła zá herbowny Kleynot, ktora ieſt znákiem Senátorſkiey purpury, w wieku zaś dźiewiątym Niedźwiedź zá Oyczyſty był przydány záßczyt, ktory ſię liczy miedzy Planetami Niebieſkiemi, y ten teraz nam*

ná

na Polſkim zá iáśniał Niebie, potym drzewo święte kwitnęło Jáśnie Wielmożnym Sołłohubom *zá herbowną ozdobę, ktore wielką ieſt otuchą Oyczyźnie, kiedy ná woynach ná zwyćięſkie zdobywáli ſię Laury, ſtáliſtym goląc łby Moſkiewſkie Bułátem ſłáwni y dźielni* Dowoynowie, (*náow czas Wam Te Imie ſłużyło.*) *Czwártą Dom* Jáśnie Wielmożnych Sołłohubow *przyozdobiony ſplendecą Lwem, potym ná Seymie Horodlenſkim cáłey Korony Polſkiey y W. X. L. taż ſpeldeca ná záſczyt ſłáwnego w Rycerſtwie Domu potwierdzona, áby Te Imie Xiążęcą powágą y Senátorſką godnośćią Jáśniáło. Szczęśliwą Polſka z Wáſzych záſczytow chlubi ſię poćiechą.* (g) *Roża znáczy Kwiat mądrośći y niesmiertelney cnoty wonnią, Niedźwiedź zaś znáczy nie uſtráſzony gniew przećiwko nátárczywey potencyi nieprzyiáćioł, Drzewo owoc Oyczyźnie przynoſzące; Lew Tryumf.*

Coż

(g) Laudabitur juſtus. *Pſalm* 67.

Coż mam mowić teraz o Dáwidźie Dowoynie Antecesorze Twoiego Domu Jáśńie W. Pánie, *ktory dosyć sobie* in Libro meritorum *zápisał pochwał, Ten gdy Litwę opprimowali Teutonowie od Teutona názwani Niemcy, w Kurlandyi trupem ná plácu tych położył, od Tegoż Dźielnego Męża pokonáni heroiczną ręką polegli Dunczykowie, Cymbrow, Sáxonow, skośił ostrym bułátem. Odebrał y Mázowsz z waleczney Jego ręki ćierpkie plági; nigdy Miecz* Dowoyny *nie prożnował, ale zawsze będąc rozpálony od Márfowych pożárow w nieprzyiáćielskiey hártował się krwi, ktory potym po znácznych swych prácach Xiążęćia Litewskiego Gedymina Corkę zá dożywotnią sobie poślubił Oblubienicę, Gdźie y succesores, w też w stąpiwszy strzemie nie mnieysze odnieśli pochwały. Ciż* Dowoynowie *przez dźielne zásługi wielkie piástowáli Honory, iáko to Woiewodztwa Trockie, Podkomorstwa W. X. L. Stáro-*

ſtwa Zmuydzkie, Bidgoſtkie, Drohickie, Woiewodztwa Podláſkie, Połockie, &c: *milczę nie ſpecifikuię o* Alexándrze Dowoynie *Márßáłku W.W.X.L. ktory mądrą ſwą rádą Káźimierzowi Xiążęćiu Litewſkiemu y powáżną modeſtią drogę do Tronu Krolewſkiego utorował. Coż máią mowić Oratorow piora o ſłáwnym y dźielnym Imieniu* JJ. WW. Sołłohubow? *w ktorym gdy wßytkie odwiekow widzą z kompendyowáne pochwáły, á Ten Dom ná dwie rozdźielony Familie przed z iednoczeniem Korony Polſkiey z Wielkim Xięſtwem Litewſkim, Jáśniał ná Polſkim Firmamenćie, y do tąd bláſkiem Xiążęćiego Imienia odbija, Bohatyrſkiemi ozdábiáiąc ſplendorámi. Słáwią ſię* Gotorda Sołłohuba *Podkomorzego Trockiego nie z liczone cnoty, głoßą nam ſame merita y* Mikołáia Sołłohuba Woiewody Wendeńſkiego *nie z nieśione liczbą Oyczyſte dźieła, ktory iáko drugi* Achilles *będąc krwią nieprzyiáćielſką iák*

by

by mlekiem wytuczony dźielność swoię w Xięgach zápisał chwały. Temuż Sławnemu Hektorowi dway nástąpili Práwnukowie, Jeden z tych Konstanty, poślubił sobie zá Máłżonkę Xiężniczkę Jadwigę z Końielska Puzyńiánkę, Drugiemu dostáła się Livenia. Milczę o Jáśnieiącym ná Polskim Niebie Planećie Łukászu Sołłohubie Márszáłku Nádwornym W.W.X.L. Mijam pochwały Stánisłáwa Sołłohuba Woiewody Smoleńskiego, milczę o Stánisłáwie Podkomorzym Mińskim, nie specyfikuię Krzysztofa Záwiszow Domowi przez Máłżeńską konnexyą poślubionego, nie głoszę o Mikołáiu Sołłohubie Gubernátororze fortecy Smoleńskiey od Marsa wypiástowánym Mężu, ktory iáko drugi Annibal dáiąc odpor Dimitrowi moskiewskiemu Xiążęciu bronił Smoleńska, á gdy iuż był ustał ná śiłach Ten dźielny mąż Sáłłáhub, wraz mu Kiszka Woiewoda Smoleński dodał sukursu, gdźie máiąc pomoc uderzył ná nieprzyiáćioły ná

-)(*)(-

tych miaſt Moſkiewſkiego *Woyſka przełámáwſzy ściány, lud y złość onych miedzy gorámi przytłumił. Gdźie potym* Bazyli Iwan *á bárźiey Tyran nie ſytym páłáiąc gniewem uderzył ná Miáſto, rożnemi woiennemi grożąc inſtrumentámi,* Sołłohub *záś* dźielną *ręką im nákłonił kárki, á temu záwźiętemu tyránowi pomieſzał ſzyki gdźie y Woyſko Iego miedzy tymiż gorámi w włáſney że onych potopił krwi. Doſyć już milczeniem ſię báwić o Domu Tego cáłemu świátu ogłoſzonym Rycerſtwie, dźielney y ſłáwney Káwáleryi, y ktoż zliczy nie zn.ieśionych liczbą naypotężnieyſzych Mężow? Coż mam mowić o* Hieronimie Sołłohubie Stárośćie Kiwilſkim *Dźiádu Twoim!* Co *o* J. W. Jánie Sołłohubie Podſkárbim W. W. X. L *poſt* Woiewodźie Brzeſkim *progenitorze Twoim? ktory w cnotach iáko Lilia kwitnął, á ná* Marſowych *poboiowiſkach roże zwyćięſtwa zbierał, ná ozdobę Xiążęćiey Mitry y Senátorſkiey purpury; cáły*

Bogu

Bogu był Mąż poświęcony, iákoż y słusznie, bo tak wiele łáskámi Páńskiemi Bazylik manificenter *przyozdobił, zápłákáne Oczy łask promieniem osuszał,* (h) *miłość Jego káżdego do śiebie przytuláła, słowem mowiąc że ten Dom iáko perła navszácowniey-sza w nętrznośćiach Oyczyzny zostaie. Tenże* Jáśńie W. *Progenitor Twoy* Jan: *Szwedow, Moskwę, w Polskich gráſuiących granicach, piorunem burzącey Bellony ná plácu spálil, innych w rzece krwáwego zátopił* Marsa. *Ktoż nad* Jána *widźiał dźielnieyszego Rycerza? kto sprawiedliwszego zoczyć mogł Męża?* Tobie Jáśńie Wielmożny ANTONI *wszytkie dźielnośći swoiey wlał tálenta, wszystkie polećił cnoty. Coż mam mowić* O. J. W. Twoiey Progenitorce *JJ WW. Szamowskich Domu splendeźie? ktora z tego Domu wziowszy swoy początek wysokiemi zákwitneła cnotámi, Ten Dom mowię w spáńiáłemi pieśćił się hono-*

(h) Misericordiæ tuæ multæ Dominæ. *Psalm* 119. *v.* 56.

honorámi, Heroicznemi tuczył ſię dźiełámi, umieli mowię piąſtować Káſztelánie Konarſkie, Goſtynſkie, y Brzeſkie purpury ználi, Szádowſkie Ciwuńſtwa, Piſarſtwa Zmuydzkie, nie wſpominam Jana Strážnika Zmuydzkiego, Jozefa Káſztelána Witebſkiego rodzonego Bráta Twego, ktory Xiążąt z Kożielſka Ogińſkich *ſławną y dźielną Fámilią do Rubryki Krwi właſney ſkolligował. Coż mowić* o Jáśnie Wielmożney Kátárzynie *Sieſtrze Twoiey? ktora będąc wſzyſtkich cnot ozdobą, Kwiat Pánieńſtwa ſwoiego Ołtarz zdobiąc Boſki ná ofiárę oddáła; y żywot ſwoy Zákonowi* S. Benedykta w Wárſzáwie *poſzlubiła. Nie czynie zmiánki o* Jáśnie Wielmożney Annie Szczáwińſkiey, Podkomorzyney Goſtyńſkiey: *drugiey Sieſtrze Twoiey? wſzyſtkich cnot piáſtunce, ktora iáko roża miedzy Senátorſkiemi pieśćiſ ę purpurámi, Jáſnym ieſt Dowodem* Dom J. W. W. Szczáwińſkich *wyſokiey godnośći, kiedy heroiczną ręką ná*

nie

nie przyiáćielſkich Kárkach od ryſowáwſzy heroglifik y po krwi onych nurząc ſię Senátorſkie ſobie záfárbowáli purpury, ſłowem Sarmaciæ gloria, Lechici Regni deliciæ; *ktoż niewidźiał z tego Domu* Woiewodow Podlaſkich, Káſztelánow Sochá-czewſkich? Łęczyckich, Brzeźińſkich, *Rubikonem ſkolligowáney Krwi* JJ. WW. Sołłohubow *ſkropionych? żyie nie śmiertelna pámięć* JJ. WW. Szczawińſkich (*Páłac ná Kośćioł*) *Reformatow Zákonowi reformowány, czyli reſtawrowany. Coż mi krwáwić Twoiego Domu rubryką foliały? kiedy doſyć obſzernie rozláło ſię Morze krwi ſkolligowáney, Coż mowić o* Strážnikownach Zmuydzkich? *Coż mowić o Jáśnieiącey w ſchodniego Pańſtwa ozdobie JJ. WW. z Koźielſka* Puzynow *Domie? z Twoią bliſko ſkolligowánym krwią, ktory Dom ze krwi Monarchow y Xiążąt wſchodzący, á teraz w ſławy Polſkiego zodyaku ſtánął połudńiu. Tych że JJ. WW.* Puzynow

Oyczy-

Oyczyſta Brama od Monárchow Ruſkiego y Hálickiego Máieſtátu ſłáwą y dáwnośćią Imienia ozdobiona, to ieſt: od Nayiáśnieyßego Monárchy Ruſkiego Włodźimirza, ktory był z pokolenia Wárażſkiego. Ten ießcze zá iednośćią Kośćiołá Pánował: y Chrzeſt Rzymſki zá iego Pánowániem był w Wierze Kátolickiey, Sam ſię o Chrzćił Roku 990. *y Lud kázał Chrzćić, zá Chryzoberga Pátryarchy Konſtantynopolſkiego z Rzymem ná on czas złączonego.* (o Czym Baroniuſz,) *y to przydáie że Włodźimirza Kośćioł Rzymſki, názywał Apoſtołem Ruſkim, ktory wiele prácował dla Wiáry S. Rzymſkiey, Pánował ießcze przed Sergiußem Schizmátykiem y drugim fałßerzem Focyußem Wiáry S. w wierze prawdźiwey Kátolickiey, y Chrzeſt przyiął w tey że Wierze Kátolickiey. Zonę miał Annę Sioſtrę Ceſarza Greckiego Bazyliußa, drugę po śmierći Anny, miał Corkę Boleſłáwa Xiążęćia Polſkiego, umárł*

Roku

Roku 1008. *Synow miał 12. pierwßy* Wyszesław, *ktory rządźił Nowogrodem*, 2. z Jásław, *trzymał Połock*, 3. Swiatopełka, *rządźił Twerem*, 4. Jerosław, *po śmierći* Wyszesławá *obiął Nowogrod*, 5. Boryss, *był Pánem nad Rostowem*, 6. Hleb, *nad Muráwą*, 7. Swiatosław, *trzymał Drewlány*, 8. Wszewolda, *rządźił Włodźimirzem*, 9. Mieczysław, *trzymał Twerkał*, 10. Stosław, *Smoleńsk*, 11. Bratysław, *Łuck*, 12. Sudźisław, *Pleßkow, wßyscy byli Xiążętami udźielnemi, z ktorych dwuch zámęczono:* Boryssa y Hleba, *ktorych Swięta podług Ruskiego Kálendárza przypádáią* 24. Junij, *bo wten czas było za iednośćią Kośćioła. z Kąd y* JJ WW. Puzynowie *do Twoiey náleżące Krwi biorą swoy początek, od Włodźimirza y Xiążąt* Siewierskich, Czernichowskich, Kijowskich, Przejásłáwskich, &c: *z Támtąd potym iáko Słońce ná Polski weßli firmáment. y w Senátorskiey godnośći stánęli już południu. Tożyy* JJ. WW. Ogiń-

ſcy z tegoż ognia miłośći Boſkiey biorą początek, gdźie y teraz náśláduiąc ſwych Przodkow páłáią ku Bogu y Oyczyźnie, świecąc ná cáły świat iáſnośćią godnośći Senátorſkiey, dość świátłe po ſobie Páńſkich cnot ſplendece zoſtáwili. Immortalitate Celebratiſſimi Duces, ſłáwni y dźielni Xiążęta (i) hæc Domus tanquam ahæneus murus circa Polonos limites catafracta, ſemper contra hoſtium pugnat ictus, fortiſſimum & tutiſſimum Patriæ propugnaculú, Pantheon virtutum, aut templum Deorum; vere hanc Domum manus exſtruxit Dei. Iſte jáſny mam dowod o J. W. w Bogu Nayprzewielebnieyſzym Iegomośći X. Jozefie Puzynie Biſkupie Inflántſkim y Piltynſkim Práłáćie, Scholaſtyku Wileńſkim, Dźiádu Twoim, wielkiemi cnotámi y Tytułámi ozdobionym Neſtorze (k) ktory iáko lilia biá-

(i) Principes lauda. *Pſalm* 68.
(k) Epiſcopus Livoniæ eſt Princeps ſacri Romani Imperij.

biáłosrebrnego y niewinnego kandoru świątobliwych cnot rozkrzewił wzory. więc słusznie Biskupia Jego florencya miánowáć się może Chrześćiáńskiey owczárni pástwiskiem, ktora zá influxem Niebieskim w buyne rozkrzewiłásię kwiáty, dant violæ Tuæ virtutum odorem. *Słowem ná ozdobę Ołtárza Boskiego ten kwiat poświęcony.* Nomine Regum in Florentissimo Puzynarum Viridario famæ & gloriæ immarcescibiles ex creverunt flores. *Kto nie wierzy niech spoyrzy przez oyczystą cnotami ozdobioną Brámę! ták iak niegdy ktoś ná máleńkim Sygnetowym Portrećiku kázał odrysowáć* 9000. *Dźiewic, przezorny zaś* skulptor *odrysował Bramę y wniey iedną Dźiewicę, gdy się go spytáno á drugie gdźie? odpowiedźiał: tam zá Brámą. Podobnym sposobem mogę tu przytoczyć o owych sławnych y dźielnych Xiążętach,* Ruskich Monárchach Włodźimirzach, z *ktorego pokolenia* sine numero *Kroniki nam zá*

brámą JJ. WW. Puzynow Korony Krolewskie, Mitry Xiążęce, Senátorskie ozdoby, Biskupie Infuły, z roźlicznych cnot bárwą prezentuią; iák w kwiećistym máju w ozdobne kwitnące delicye, á ná straży cnot teráźnieysze wieki w teyże Brámie ręką Boską wyryty obraz zostáwiły nam z znákiem niewinnośći litietum Jozephum (1) wszelkiemi ozdobionego Przykłádámi, J. W. w Bogu Nayprzewielebnieyszego Jegomośći X. Biskupa Inflantskiego. Kto tylko ze chcesz spoyrzeć contemplativê przez JJ. WW. Puzynow Brámę, nie 9000. z tego Pokolenia z lustruiesz ozdob, ale innumera decora, Regum principumq; nomina. Kto bácznym uwáżyć możesz rozsądkiem, snádno przyznasz iż wszytkie tych wielkich Magnatow cnoty y postępki, prożnym od pochlebstwa y nienáwiśći piorem káżdemu wiekopomną zostáwili pámięć, gdźie y teraz claré patet wszelkich cnot piástun Illu-

strif-

(1) Filius a Crescens Joseph, filius acrescens & decorus aspectu Genes: 49.

ſtriſſimus Epiſcopus Livoniæ. *Ktory dni y láta ſwoie* ad ſeria magna *obráca, iuż to mą-droſći wyſtáwuiąc* trophea, *już ſię w miło-śći Boſkiey poleruiąc uſługach, ſłowem wßytkie cnoty ſą záſług świádectwem; ká-żdą godźinę, káżdy moment,* in ſanctuario *zá piſał* virtutum. Anthenodorus *Filozof w Akademiey ſwoiey málował po śćiánach kwiátki, z ktorych pßczoły miod zbieráią-cych, tamże málował y plaſtr miodu, z ná-piſem:* hujus artis finis, *daiąc rácyą: że kto-ry ná náukach láta tráwi nie ma być ßer-ßeniem ná gotową tráfiącym prácę, ále ma-być prácowitą y z bieráiącą Pßczołką. To* J. W. w Bogu Nayprzewielebnieyſzy Biſkup Inflantſki, *jawnie po ſobie pokázał: ktory plaſtr mądrośći ſamą otworzył náuką, z ktorego wielki ſmak Duchowieńſtwo czu-ie, czuią Kośćioły, Szpitále, śieroty, y wię-źienia, ſłowem* exemplar Svaviſſimæ Sancti-tatis, *bo co ſłowo to ráda, á co ráda to obro-na Kośćioła y Wiáry, á co obrona to nie przyſtępny adwerſantom wiáry párkan.*

(m)

(m) *Słowem ktoby chćiał opiſać wſzyſtkie cnoty albo doſtátecznie świátu obiáśnić: nie godźiną ále cáłemi by nie ukontentował wieki, gdźie y Ja nie wdáiąc ſię w głębſzą kátegoryą cnot, ćiemną mowę moią pod Stopy rzucam Jego Páńſkie*, ile verba ſuo cultu nec prope digna relegi; *niech ná oſtátku żyie długich lat gonitwámi, á żeby káżda mu godźina w pożądáne Kwitnęła poćiechy. Co mam wſpomnieć o ſłáwnym y Dźielnym Mężu* J. W. Krzyſtofie Puzynie, *Woiewodźie Mśćiſławſkim tákże Dźiádu Twoim?* & quis de notabit opera & merita eorum? ſatis eſt contemplare. *Co o* J. W. Antonim Puzynie Káſztelánie Mśćiſławſkim *mam głośić?* (n) *ktory zá dożywotnią ſobie poſzlubił Oblubienicę* J. W. Elżbietę Ogińſką, *wſzelkich dobrodźieyſtw Mátkę.* (o) ſatis

(m) & dabo te populo huic in murum æreum, fortem. Jerem. 15. *v.* 27.

(n) In omnem terram exivit ſonus eorum. *Pſalm* 18. *v.* 5.

(o) Jáśnie Wielmożna z Ogińſkich Puzynina Káſztelanowa Mśćiſławſka, wielkim ſumptem fundowáła Suffrágánią Inflántſką, y Wielkie Dobra ná dáła, y Biſkupa Ewornieńſkiego ufundowáła.

est mirare *o ták sławnych y wielkich Imionach, dość mi nátym że się do Nog Páńskich z náleżytą przytulę rewerencyą. Coż dáley szerzyć się z nieudolnym piorem, milczeć mi káże sama wysokość* Familiantow, JJ. WW. Sołłohubow *zkolligowanych* Domowi. JJ. WW. Puzynow, Grotuzow, Stamirowskich, Firleiow, Záwiszow, Kálińskich, Odáchowskich, Wilkowskich, Wołmińskich, Kuropátnickich, Scypionow, Romerow, Skrzyńskich, Billewiczow, &c: *ktoż ták niezliczone, skomputować może Familie? dość mi nátym gdy nákłonię do Nog Páńskich głowę, wiem że* J. W. Antoni *nie iáko* Antoniusz, *ktory w słodkim likworze przez* Kleopatrę *podáną szácowną cáłego Krolewstwa struwił perłę, Temuż przymowiono* Antoniuszowi, non gemmam sed Regnum bibisti. *Do ćiebie to* J. W. Antoni *náleży ktory* non gemmam sed virtutes bibisti. *od początku Twoich przodkow* Ursynow Xiążąt Rzymskich, *wszytkie się przenieśli*

cnoty, iáko koncha pełna pereł, ták Ty pełen świętobliwośći, pełen miłośierdźia, pełen ku Oyczyźńie miłośći, słowem wszytkie ośiedli cnoty. a Gdy dálszym pochwáłom nie z dolne wydołać nie może pioro, submituie się do Nog Páńskich z niską pokorą dáiąc dowod swoiey powinnośći.

Przyłączył się tuż ná ozdobę Imienia Twoiego y JJ.OO. Xiążąt Radźiwiłłow Orzeł, *do nieogárnionego słáwą y dźielnośćią Twoiego Lwa, gdźie same Herbowne znáki są dowodem wysokiey Wászey godńośći, bo* Lew *Krolem iest Zwierząt, á* Orzeł *Ptástwa, toć nie dźiw tákim mágnátom rownie paragonować; Ten ći pono Orzeł z Twoim się złączył Lwem, ktory nie mal z Sarmackim w rowney paragonuie párze. Ten to Orzeł ktory z zwyćięskich sobie z łożywszy Lawrow gniázdo przećiwnych nie lękáiąsię piorunow, ále coż mi się wáżyć* Principum purpuras Typi denigrare umbris? satis est de hac Celsissima Domo dicere,

bo

bo co może być sławnieyszego? co potężnieyszego? co iáśnieyszego? nad Ten Dom Xiążęcy, kiedy cáła Europa *w pochwáłach ogárnąć nie może. Coż ma kreślić w słábych ręku nieudolne pioro, o* J. O J. W. Brygidźie z Xiążąt Rádźiwiłłow Sołłohubowey Generałowey Artyleryi *bohátyrskiemi Tytułámi ubeatifikowaney Oblubienicy Twciey? ktorey przy wysokiey Páńskiey powádze pokora przodkuie, á zaś roztropność, mądrość, skromność, pobożność, y gorliwość kátolickiey Wiáry, iáko służebne nieiákie Páni swoiey usługuią, záprawdę nie láty ále cnotámi wyrosła, nie liczbą dniow ále uczynkow, słowem w iedną się gromádę wszytkie zebráły cnoty, y nie dźiw bo miásto mleka cnotami ukármiona. Coż mi głośić owidomey ozdobie* W. X. L JJ. W W. Barbarze, Janie, *y* Kátarzynie, Wászemu Domowi poświęconey latorośli? *ktora iáko Rayska Lilia ná świat zákwitnęła, nie bez nádźiei ta krzewi się ozdoba w Domu*

(*f*) *Wászym*

Wáſzym, y wielkich ſkutkow, dla Oyczyzny. *Milczę o* J. O. Giertrudźie Xiężney Rádźiwiłłowney Woiewodzance Nowogrodzkiey, Zákonowi Przewielebnych Pánien Wizytek *poſzlubioney, mocney mowię cnot perle, y nie poruſzonym w Regule pobożnego żyćia Dyamenćie. Ktoż nie widźi wonnych cnot Páńſkich iedney że krwi Sioſtry Twoiey* J. O. Tereſy z Rádźiwiłłow primi voti Scypionowey, teraz J. W. Pácowey *Stárośćiney Borćiańſkiey, nie z liczonych cnot Páńſkich ozdoby? ktora delektuiąc ſię J. WW. Pácow Liliámi świątobliwośći krwitnie kándorem. Przychodźi mi tu ieſzcze námyśl nie śmiertelnie zápiſane czytać cnoty,* J.O. J. W. z Záwiſzow Xiężney Rádźiwiłłowey Woiewodźiney Nowogrodzkiey *progenitorce Twoiey, wiekiem w cnotach nie ocyrklowáney świátá, ktora iáko Jutrzeńka ná Polſkim Jáśnieiąca Niebie, á dla świátłá ſobie wiecznego iáſnych dni ſzukáiąca. Szczęśliwe w prawdźie dni cá-*

łego

łego wieku Tey ziemſkiey Bogini, ba mowię Polſkiego Nieba Plánety, ktora ćiemną przyćmionych upadku umbrą śierot, bláſkiem Dobrodźieyſtw Páńſkich ſerca nieraz wypogodźiła. Szczęśliwe Wielkie Xięſtwo Litewſkie ktore ſobie tak jáſnych Cnot wypiâſtowáło Boginią, á Tey pobożność, Cecyliey przechodźi Rzymſkiey, pokora y mądrość Kunegundy, Konſtancyey, Jádwigi ſię kompáruie, ſłowem ná widok świáta Polſkiego iáko Pharos świátło cnot wyſtáwiła, áby żegluiącym po upadkow morzu przyświecáła, y drogę do portu poćiech ukázáła, iákoż nie iednego ta Pharos z niebeſpieczeńſtwa ná brzeg wypráwiła poćiech, y wielu Dobrodźieyſtwy oświećiła. Taż Bogini iáko ſnopek ná Ołtarz Boſki poświęcony obfity umłot cnot wydaie, ktoremi Niebieſkię nápełnia ſpichlerze. z tego ſnopku ſypią ſię hoyne y obfite Páńſkie Dobrodźieyſtwa, ná ſpitále, Kośćioły, Kláſztory, ubogie, y śieroty, kto

nie wierzy álbo pochlebstwo przyznáie pioru memu? Niech będą same świádkiem mury, pod ktoremi leżące ubostwo w ćięßkim paroxiźmie hoyną łáską Páńską osypáła, niech głoßą więżienia w ktorym zostáiąc nie ieden pod dekretámi pośiłek zdrowia y żyćiá odebrał, niech wyświadczą Kaydány, ktore znákiem były śmiertelnym, w raz zá Páńską Iey interpozycyą z nog pospádáli, niech się ozwą oręże ktore impet swoy z mierzáiący w pierśi zá tey Bogini stárániem dáły się po skromić, słowem że miłośierdźiu Páńskiemu spráwiedliwość nie raz z plácu ustąpić muśiáła, niech náwet umárli z ćiemnych ozwą lochow ktorzy koßtownym Páńskim sumptem są pogrzebieni, y zá duße onych Kląßtory świádczą munificencyą zâsypane. Co dáley głoßą śieroty? wdowy, Pánny, ná substáncyach upádłe, ktore łáską Páńską u prowidowáne, iedne zá mężow poßlubione, drugie ná usługę Boską do Kláßtorow

wypo-

wypoſáżone. Co mowią żołnierze ktorzy ták wiele łáſk Páńſkich doználi? co do Wiáry świętey z rożnych ſekt náwroceni? y Dobrodźieyſtwy oſypáni ſpiewáią? Co głoſzą świątnice Páńſkie? o bogátych Ornátach, Kielichach, Monſtráncyach, ſrebrnych ſztukach, złotych Táblicach, Ołtárzach y innych koſztownych ozdobach, ſłowem Mater egenorum; *co ſama głośi Niebieſka Káncelarya? ktora ták wiele Dobrodźieyſtwy zápiſała faliałow?* innumera Tua munera. *Co ná oſtátku mowi wyſoka Páńſka powága z niſka ſkolligowana pokorą? co wſpániáła kożdego delektuiąca ſymmetrya? ſłowem choć by ſię chćiáły wſzytkie zákryć cnoty, ále ſame Dobrodźieyſtwa ná gwałt wołáią? oto Páni náſza! ktora cokolwiek czyni to czyni dla Boga; Ta wſzytkich przykłádow Bogini, ktorey Bog iák do ſkárbcu iákiego wſzyſtkich cnot oddał ſplendece. Coż mowić o ozdobie cáłego Xięſtwa Litewſkiego?* J.O. J.W. Michále

Káźi-

Káźimierzu Ráďźiwille Xiążęćiu ná Ołyce, Nieświżu, Birzach, Dubinkach Klecku *y S. Páńſtwa Rzymſkiego*. Hrábi *ná* Mirze, Szydłowcu, Kopyśiu, Krożach, y Białey. *ná* Zołkwi, Złoczewie, Pomárzánach, Pánie *Dźiedźicznym*. Woiewodźie Wileńſkim, Hetmánie Wielkim W. X L. Nowotarſkim Człuchowſkim, Kámienieckim &c: *Stárośćie, ktory Dobra poſpolitego ieſt zdrowiem, pilnym Praw y wolnośći ſtrożem, gorliwym Chrześćiańſtwa* Pátronem, Miłośćiwym Mecenátem, *Litośćiwym nie dołężnych* Opiekunem, *ſłowem cáłego Xięſtwa L.* Oycem *á upádłych* Pánem. *Milczeć náleży zábrukánemu pioru o niedoſtępniey Páńſkiey doſtoyności, doſyć tey odwági gdy przy progach Páńſkich* flexo poplite *nálezytą wypełnię rewerencyą. Co głośić o* J.O. Xiężney Fránćiſzce Urſzuli z Wiſniowieckich Ráďźiwiłłowey Woiewodźiney Wileńſkiey, Hetmánowey W. W. X. L. *ktora iako Miesiąc ná Polſkim Jaśnieie Firmámenćie roznych*

cnot

cnot odbiiáiąc ſplendorem. Co o JJ. OO. Xiążętach Januſzu, y Károlu, Woiewodźicach Wileńſkich? *ktorzy* in flore juventutis *zoſtáią á iuż w cnotach poſtárzeli. Co o* JJ. OO. Xiężniczkach? Károlinie, y Franćiſzce, Woiewodźiánkach Wileńſkich? *ktore ieſzcze* in minoritate *zoſtáią á iuż w kándor wybielone krzewią ſię Pánieńſkich cnot lilie. Co ſię wáżę w ſpomnieć o* J. O. Hieronimie xiążęćiu Słuckim? *ktory ſłáwą y Páńſką powagą cáłey ogłoſzony Europie, Tenże ſwywolne kupy zniosł pod Kryczewem, y bunty uśmierzył chłopſkie. Milczę o* J.O. Udeleryku Koniuſzym W.X.L. Alberćie Stárośćie Rzeczyckim, Jerzym Woiewodźie Nowogrodzkim, o Stániſłáwie Generále Woyſk W.X.L. *ktorzy* ſine numero *wyſokiemi tálentami y Páńſką ſłyną godnośćią, gorącą ku Bogu y Oyczyźnie miłośćią, ſłowem* hæc Domus ab origine mundi ſacrata eſt Deo & Patriæ, *ále czego ſię wáżę dźieła y nie oſzácowane opiſać cnoty? ktory Dom nayſubtelnieyſzego*

rozu-

*rozumu konceptem ocyrklowány być nie-
może. Co dáley mam głośić o owych ſław-
nych y Dźielnych Rycerzach? ktorzy nie
raz pot krwáwy wytoczony z nieprzyiá-
ćioł oćieráli, nie raz mowię był cáłemu
Sarmackiemu świátu z tryumfalno
brzmiących Trąb Rádźiwiłłow dźwięk ſły-
ſzány, z ſtráſzno ryczących dźiał wylatuią-
cę były widźiáne błyſkáwice, á potym zwy-
ćięſkię okrzyki aż zágránicznych dośiegá-
iące uſzu. Wáſzemu to tylko* J O. Xiężno *wi-
dzę* Orłowi *po grotach, po żelázach, po
koncerzach látać przyſtoi, Wáſzego to Or-
ła acz piora od prochow y kurzáwy ſczer-
niáły, ále ſię od ogniow nie oſmáliły, bo
záwſze ná Laurowych tryumfalnych zwykł
śiadać drzewach. Ten ći to Orzeł y Sar-
mackiego Orła záśiadł gniazdo. Jle iáſny
mámy dowod o Nayiáśnieyſzey Krolowey
Polſkiey* Zygmuntowi Auguſtowi z Rádźi-
wiłłow Domu *poſlubioney Oblubienicy. Co
o* Jagiełłach *pokrewienſtwem Wáſzemu Do-*

mowi

mowi ſkolligowanych? doſyć nie zbrodzone Morze Krwi ſkolligowaney Nayiáśnieyſzych Monarchow *ſławią dźieje Polſkie*, o Jánie III. Krolu Polſkim, o Michále Korybućie Wiſzniowieckim, o Karolu VII. Ceſarzu, *ktorzy Waſzą záſarbowani krwią, nie należałoby y mnie o ták Wielkich y ſtraſznych Imionach* ſub pondere typi leves extrahere ſenſus, *doſyć wſpomnienia o* Xiążętach Bawarſkich? o Monarśie Duńſkim y Angelſkim? o Jánie Grzagorzu, y Ludwiku, Xiążętach Brandeburſkich, *ktory* Corkę *ſwoią* Xiążęćiu Januſzowi *poſzlubił, tenże wzaiem zá Małżonkę ſobie poiął* Xiężniczkę Ludowikę Radziwiłłownę, *słowem nie náſycony* Xiążęcy Orzeł, *kiedy ták wielu* Monarchow *y Udźielnych* Xiążąt *tuczy śię krwią*, Radivilia Aquila Regum Principumq; tanquam medulla poſcitur ſangvine, *doſyć każda Purpura bliſkośćią Krwi zárumieniona*. Wiſzniowieckich, Sobieſkich, Leſzczyńſkich, Ogińſkich, Czartoryſkich, Lubomirſkich, Puzynow, Sapiehow, Łaniewſkich, Chotkiewiczow, Sielickich, Scypionow, Wołłowiczow, Brzoſtowſkich, Połubińſkich, Mniſzkow, Potockich, Pacow, Denhoffow, Tyſzkiewiczow, Flemingow, Słuſzkow, Branickich, Poćieiow, Sieniawſkich, Zienowiczow, Záwiſzow, Przependowſkich, Woynow, Zámoyſkich, Koniecpolſkich, Konarzewſkich &c. *ktoż ſkomputuie* in numera Regum Principumq; Nomina? *kto o cyrkluie wielkość y wyſokość Domow?* numera ſi potes ſtellas, *ná* Sołłohubow *y* Radziwiłłow *Firmamencie, ktory Jaſnemi ozdobiony planetami, to ieſt* Lwem *y* Orłem, *ziego nieba zá influxem tych ſtraſznych Planet krwa-*

wy nie raz y żelazny deszcz ná nieprzyiaćioł padał. Więc słusznie te dwie Planety ná Polskim błyszczące Niebie rozgrewaiącym, zápalaiącym, y świecącym mianować każdy może słoncem, á słońcem iasnego dowodu; á że nie są słońgodnośći świecącym, nieprzyiaćioł zápalaiącym, boycem ną szczodrobliwośćią rozgrzewaiącym, wiem iáko owaszych Dobrodźieystwach śpiewa Pöëta:

O gaza mundi! triſtitiæ Pharos,
Portus potentum! Copiæ pauperum.
Fons indigentium, cujus undis
Pulſa procul Patrias egeſtas
Linquébat oras.

Ják uważam ná wászym źiemskim niebie nie 12. *znákow, ále niezliczone liczę Planety (álbowiem Familie) iáko Jáśno świetne Gwiazdy wasze okrążyły mitry, iednák częste są przenośiny Planet, podług Astronomow: gdy śię Planeta z iednego znaku przenośi ná drugi, idźie z Skopu do Wołu, z Wołu do Bliżniąt, z Bliżniąt do Raka, z Raka do Lwa, z Lwa do Pánny.* &c. *Takim właśnie sposobem po wszystkich Domach Wasze wędruią Mitry, raz w tym Herbie, iák w znáku iákim niebieskim, drugi raz w innym, iuż w drugim znáku, to iest Xiążęce Mitry koleiem idą z głowy ná głowę:* inſignia Senátorſkie, Hetmańſkie Buławy, *z ręku do ręku, nigdy nie ustaią iáko Gwiazdy przebiegaią śię. Swiecą iedni* dźielnością, *drudzy* łaſkawością, *á przećież wszyscy iednako świecą. Coż daley głośić o tych Jásnych ná Polskim zodijaku Planetach? słowem na ktorykolwiek kącik* Lew Sołłohubow, *y* Orzeł Xiążęcy *rzućił okiem, tám rzeki krwią spływały, Miasta, Páństwa mieczem y głodem spustoszone we krwi swych synow poto-*

li. Nie raz ten był Lew ſtraſzny od ktorego śiły y potęgi ták wiele liczą Polſcy Dźiejo-piſowie nieprzyiáćielſkiemi trupami zároſłych gor, tak wiele mowię trupow po polach, po ſzlakach, po drogach, iáko ściern od waſzego liczą pokonanych Lwa, bez liczby ptaſtwu y beſtyom drapieżnym pokotem leżących, nie było tego dnia ktoregoby oſobliwſzey Oyczyzna niemiała poćiechy. Waſz to Lew zamki nie raz y nie dobyte łamał Fortece, y ták wiele ryczących Armat, Możdźierzow, ſwoią śiłą y potencyą uśmierzał, właſnemi zaſłaniaiąc Oyczyznę pierśiami, iáko tronu Salamonowego ze złota ulane Lwi Páńa ſwoiego ſtrzegli y dźwigali; Ták Waſz Herbowny Lew żywych y ſtraſznych ubieżawſzy Lwow do pokoiu śię dobył, oraz złotey poćiechy Oyczyznie wytoczył pierśćień, niby záręczyny uczynił, mieniąc że ćię aż do smierći nie odſtąpię, wſczęśćiu y nieſcczęśćiu zawſze ćię będę złotą poćieſzał wolnośćią; iákoż y w ſamey rzeczy tym ſzlubnym pierścieniem waſz Lew, aż do dnia dźiśieyſzego pokoy Oyczyznie záwiązał, związkiem przyśięgłey życzliwośći. pod waſzego Lwa ſtopami powałem leżąc, iák gory Moſkiewſkich y Szwedſkich trupow wyroſły mogiły? temuż Lwu nieraz nieprzyiaćielſkie obozy, chorągwie y broń pod nogi rzucali? Rebellizantow moſtem pod nogi śćieląc w właſneyże krwi ich potopił; ordy Kozackie przed niezwyćiężonym tegoż nieuſtraſzonego Lwa gniewem upadali? tenći Lew (iak nam Kroniki życia świadczą) nie raz rozłożyſte pola nieprzyiaćielſkiemi pozáśćiełał łbámi, nigdźie ſwego nie uſtraſzonego nie zmienił męſtwa, záwſze dla zdrowia Oyczyzny Wannę ze krwi nieprzyiaćioł ſporządzał, w ktorey Sam śię y dźielne kąpał Rycerſtwo, ſło-

wem uwili sobie Sołłohubowie *zwyćięstwa wieńce z herbownych roż, y nie wprzody w Senatorską śię przyodźieli Purpurę, aż nie záfarbowali oney krwią nieprzyiaćielską; Jako złota rzeka u Frezenczykow Chrysorroam nazwana nigdy nie wysycha dodaiąc obfitośći wody, ták w Wászym Domie w ktorym honor y sławá upodobali sobie mieszkanie, nigdy w nim nie wyczerpana niewysycha dobroczynność, ále záwsze wszelkiemi napełniona cnotami, z ktorego Domu wielka obfitość Bogu y Oyczyznie idźie. Y coż waży pioro w kryśleniu? co usta w pochwałach? gdy widzę wielkiemi talentami y świętobliwemi Wasz Dom napełniony cnotami,* & quid valet verborũ paupertas? *y ktoż pozłaca złoto? ktoż słońce oświeca? kto brylanty po srebrza? niech czyie po kartach harcuią piora, niech u złocone mądrośćią usta wpochwałach nie prożnuią; mnie zaś mniey uszlachćionemu takowemi talentami Orátorowi zamilczeć náleży, gdy widzę* JJ. WW. Sołłohubow *mądrośći bogactwem nápełnione głowy, serce pobożnośći námaszczone aromatami, usta miodopłynnemi słow napełnione nektarami, to tylko chyba przy konkluzyi wymowię:* Scribant ultra virtutes & opera vestra cæli, *á mnie dosyć będźie ná tym gdy znáyniższą do nog Pańskich upadłszy rewerencyą, ten rzucę przykonkluzyi pod stopy lakonizm* (q) *niech Wasz honor idźie Niebem sławy w południową porę.*

(q) Vota mea reddam Domino coram omni populo *Psalm.* 116.

Ták życzy Wielkiemu Imieniowi
y Honorowi Twojemu,
Nayniższy Sługa y Podnożek
Máteusz Hieronim Korwin
KOCHANOWSKI.

Do łaſkawego Czytelnika.

TE prácy moiey głoſy, nie dla przymnożenia ſobie ſławy ná świat śię wydały, áni doyrzałym w dowśćipach ogłośiły. Lecz tylko dla dopiero poczynáiącey młodźi w publicznych śię exercytować rádach, ktorzy wolnego národu dźielnośćią z urodzenia zácnych Rodźicow przykładami zachęceni, w tákowych traktatach nábyć ſławy y politycznych obyczaiow prágną. Dla tego tedy umyśliłem, (iáko czytaſz ná tytule) náprzod mowy ſkompeńdyowáć Seymowe, tákoż mowy Seymikowe, pogrzebowe, tudźież impety ná aktach weſelnych przygodne, (choć mało teraznieyſzych wiekow maią to we zwyczaiu) iednák dla informowania śię rożnego ſtylu ćiekawemu czytelnikowi (iáko śię komu podobáć będźie) krotko ułożyłem, (daley przeczytaſz ſobie) co będźie potrzeba ukaże. Oſobliwie ta kśiąſzka obfita w ſentencych, erudicyach, polſkich y łaćińſkich, *&c.* ktore barzo ſą przygodne. Słowem tá kśiąſzka bez moiey zálety pilnemu y ćiekáwemu lektorowi ſama śię zá chęći. Ztym wſzyſtkim iednák choć náydowśćipnieyſza kśięga przećież krytyzantow podlega cenſurze, gdźie ták rozumiem, że y w tey moiey, lukubracyi znáydźie *zoilus* co *carpere*, (bo gdy przypominam owe ſobie przyſłowie) *qui tradit libros emit ſibi criſim*, wątpię żeby śię miał uſpokoić pokątny prześiewacz, choć to mi nic nie záſzkodźi ſwoim bełkoctwem, przećież y to mu miło że potrafi *clandeſtinè* uſzczypnąć, tá zoilow zá zwyczay porcya, y lubo ćiało ią

ſmaku-

ſmakuie, á duſza gorzkość czuie, iednák on tego nie
waży zá ſkrupuł, áby mu tylko bluzgać. Coś ſtoſuią-
cego śię do zoila pewny Symboliſta odmalował: pta-
ka śiedzącego z długą ſzyią, nos iák u boćiana, á ná
woli iego twarz ludzką odryſował: ptaka záś tego z
náchyloną ſzyią do woli y nos ludzki ſzczypaiącego,
z tym nápiſem: *noſce te ipſum*; patrzay śiebie doſyć z
ćiebie. Chwali te lemma nie ieden do owych cudzych
ſpraw prześiewaczow applikuiące śię. O! głupſtwem
zádymione głowy tákie, ktore ták mocno rozumieią
o ſobie, że nie z źiemi ſą ſtworzone elementu, ále z
twardego dyámentu, ktory żadnym kruſzcem być
złamany niemoże,á to lada fraſzką dáie śię zmiękczyć
od mizerney koźiey krwi kropli, ná ſztuczki śię roz-
pada, mogłbym ſłuſznie to do mego zoila applikować,
o czym náleży y pamiętać: ile to codźienna ieſt lu-
dzka praktyka, że śmierć náymocnieyſzego ſkruſzy
y wpopioł zetrze, ktorey nie pewny kalendarz, to pe-
wnieyſza że *prima Aprilis*, bo nie iednego ten koczko-
dan oſzuka, y nieſpodźianie weſołe plauzy w ſmutne
przemieni żałoby. Zoilowie záś moi ná to y oczy
ſobie záwiązali,áby iey nie ználi,á śmierć od śmiechu
wielkiego aż zęby wyſzczyrzyła,że świat głupi,wſzak-
że wiadomo każdemu iż każdy pod oſtrze iey muśi
náchylić kark,(iáko nám o tym iáwno Prorok głośi)
omnis caro eſt fænum. A gdy iuż przyidźie iey żniwo,
nieogląda śię ná to: czy to drogi kwiat, czyli gruby
chwaſt, bez braku wſzyſtko zárowno kośi, á potym
grabi y w ſnopy wiąże, (czego ſtrzeż Boże żeby y
ſzatan tey wiązanki niedopomagał zbieraiąc ſnopki
ná

ná młocenie do gumna piekielnego;) niechay Bog káżdego od tákiego umłotu ochroni. Coż ná to powieſz moy miły prześiewaczu? że ieſzcze y wſtogi ná pokarm robactwu tá bez bożna *Lachesis* ſkłada, táka to śmierć nie dyſzkretna, muśi być proſtey kondycyi, zawſze śię ten bladuś zrydlem uwija, y pod náwyżſze śię podkopuie domy, ktoremi gdy ſtrząśnie náypotężnieyſześię walaią ſtruktury, y mądrych y bogatych zgoła wſzelkiego ſtanu ludźi tá niezwyćiężona huſarſka pod ſwoią záćiąga chorągiew, zwáżay no tylko iáka mi to hetmanowa? á co większa z wdźięczney złupiwſzy okraſy, ćiemną y czarną záſłánia umbrą; gdźie y dobrze widzący ná owczas olśnąć będźie muśiał. Coż teraz moy miły krytyzanćie odpowieſz? czy śię podoba ta moia preſkrypcya? wiemże y to niezda śię tobie, powieſz że nie tym ſtylem układana przedmowa, zła kategorya, wſzakże *novitas delectat?* powieſz może co to zá *novitas* kiedy śmierć ſtara, *extra materiā* coś popiſał, ná co śię mu to przydało śmierć przypominać, iáki mi *monitor*, ále moy miły zoilu pomyśl tylko dobrze ſobie czy nie doſyć y z ćiebie będźie materyi? ieśli ieſteś doſkonáły poznaſz co to zá materya? ná ktorą wſpomniawſzy niegodźiłoby śię innych poſądzać, kiedy śię znaſz ſam być tákim álbo gorſzym nád ludźie, y coż złemu to przypominać? czy może kto złość zmiłośćią pogodźić? bo miłość ieſt to niewinny baranek, á złość koźioł rogaty, coż mi teraz odpowieſz? wiemże twoie *cornutum* będźie *aurgumentū*, zrogami nienawiśći, zrogami zázdrośći, y nie dźiw bo świat teraz rogaty, á

ſanta-

ſantazya czubata, z ktorey ſzatan wielką ma ſobie poćiechę. Y ktoż temu świątu może dogodźić? bądź ſtateczny, mowny, dowśćipny, pobożny, czyli ćichą uſzlachćiony ſkromnośćią, iednákże iád złośliwego ięzyka potrafi uſzczypnąć, iákoż bárzo wiele tey praktyki ieſt ná świećie, że w każdym coś nágannego ludźie upatruią, á w ſobie nic by naygorſzego nie widzą, co ſam ſpraktykowałem od złego człowieka ná świećie. Poſzło coś ná owe Ewangeliczne przyſłowie: że ieden uyrzawſzy dzbło w oku wnet mu wytknął palcem, mowiąc: O to! dzbło maſz w oku, drugi mu odpowiedźiał: u ćiebie cały tram albo trzaſka, iá iednák milczę, á iemu y proſzek záſzkodźił. Táki to świat: gorſzy nád zmieje, gádźiny, ipotámy, krokodyle, bazyliſzki, bo żeby miał ten w oczach przymiot, zápewna wzrokiemby zábił człowieka, ále że mię ćieſzy Pſalmiſta Páńſki: *Super aſpidem & baſiliſcũ ambulabis, Pſalm*: 90. to ieſt: po źmijach, gadźinach, y padalcach boſemi nogami będźieſz deptał, á nić ći ſzkodźić nie będźie, bo Pán z tobą. Wiemże y tym śię nie przypodobam, y coż porádźiſz świegotliwym ięzykom, kiedy im záwſze świerzbi, gdy kogo ugryść nie mogą. Naywiękſzy rozboynik ięzyk ieſt ludzki, iákoż y prawda, bo ięzyk zabija ná ſławie, honorze, y wſzelkiey reputacyi, á to czy godźi śię? przeczytay tylko ſobie ſtatut niebieſki, aż tám znaydźieſz *ubi eſt reſtitutio famæ?* ſłowem iákowidzę *defuctuoſus mundus*, czy dźiwże, bo *in maligno poſitus*. Kączę tedy textem Apoſtoła S. *Prośiemy was bráćia ábyśćie waſzey ſprawy pilnowali, naybárźiey co do nas wſzyſtkico nálezy; ábyśmy koniec zbawienia otrzymali.*

CZĘSC PIERWSZA
MOWY SEYMOWE,
Mowa przed obrániem Marszałka ná początku Seymu *Electionis*.

ZAwitáł czás *dies magni consilij*, świáta Polskiego fortuna, po krotkim zá Szczęśliwego Pánowánia nie dáwno zeszłego Pána wytchnieniu, z ćięszkiego *publicæ orbitatis* pároxyzmu *internis & externis agittata procellis*, w niebespieczną w páda recydywę odkłada znowu od brzegu. Ná szczęśliwy day Boże port *& secundis ventis* puszcza śię w burzliwe *collidentium ingeniorum* morze, w iedney sferze nie rozdźielney kompánii, wrożąc *salutem publicam & avitam libertatem*, ktorey iá fortunney nie mogę nie tuszyć náwigácyi, kiedy widzę iáko w dobrey Woiewodztw konspirácyi ná Oyczystey szczęśliwych poćiech náwie: *unâ Eurus notusq́, ruunt creberq́, procellis Africam*, w miłey zgodźie *conjurati veniunt ad classica venti* y JJ. WW. PP. szczerze *velis omnibus remisq́* Pospolite pro-

mowuiących Dobro, w liczney frekwencyi zebránych veneror. Jednákże in libertate rozburzonych wałow, in diversitate sentymentow, tu nie pewny termin szczęśliwośći, tu śliski gradus nieszczęśćia, summiq; gravem discriminis horam adventare palam est. Y dla tegoż podobno to iedyne arcanum Sármacka ustánowiła antiquitas, że bez zásłony y zárzutu sub libero Jove o nowego Pána Elekcyi nám consultare kázáła, áby Orzeł Polski pod sáme buiaiąc obłoki, tám z sámego Niebá, od tego per quem Reges regnant wźiąwszy influencyą bystrym powszechney zgody nászey lotem, ná iedne go spuśćił śię Elekta rękę. Ale czyiaż go ręka godna, álbo on czyiey godźień, Naywyższemu to tylko Skrutátorowi arcanorum wiádomo, u tego nám votis & suspiriis malatia zgodnych głosow expetenda, áby non ambitiosæ Regionis, ále Orthodoxæ religionis amanti sceptrum, to y sanctuarium Praw nászych powierzona integritas, tám vasti Imperii poruczona była, boć dawnego Sápienta naybárźiey śię nám moderowáć náleży máxymą: Nunquã libertas gratior exstat quam sub Rege pio ktoryby non præscripto debito ále grato & libero beneficio znáł & veneretur, dáną sobie od swobodnych národow majestatem. A ktoż nám ten odwáli kámień? kto pożądánego portu pokáże termin? Czyia ráda y ręka zásadzone ná Oyczystą náwę vitabit Charybdes, ieżeli nie Patria intra Orbitam servata legum integritas, composita ad legem modestia. Co áby doskonáłym porządkiem dźiać śię mogło, litemus Jovi Legis latori przebieráiąc

ad

ad clavum tákiego Dyrektora, ktoryby *memor*, że nie owego Rzymſkiey wolnośći Ewerſora, *Cæſarem, & fortunam ejus*, ále drogi krwią y ſzczęśćiem Przodkow náſzych nabyty kleynot wieźie, ták *Publica dexteritate & prudentia* tę náwę kierował, iako *non auri pondere gravis*, ále *virtute vigoris & illibata fide* do ſwego prowádźił terminu. Te ſą Oyczyſte *deſideria & vota* zgromádzonych Národow, ktore iá podług zwykłey ná Prowincyą Alternáty od rozdáwánia głoſow *faventibus Dijs Tutelaribus* ſzczęśliwie záczynám.

Mowa zdáiącego laſkę nowo obránemu Marſzałkowi.

ELektoralne Wmć Pánowie głoſy, á Ja Marſzałkowſką zákończyłem funkcyą, *vilicationis meæ reddo rationem, Deo legi, & Regi*, Bogu *innocentem mentem meam, & innoxios actus*, niechay mi śię to poświęconą ſtánie ofiárą, że zwoli Jego świętey *excepi Provinciam, integer vitæ ſceleriſq; purus* Pánu, żem mu ták cnotliwie *iura ponendi* oddáwał, iáko *vincula* wierności poprzyśiężoney potrzebowáły; Práwu, żem przy nim *liberrimè* nie *fucato* ſtáwał *zelo*: Jeślim kogo uráźił, *veniā concedat locuto pro legibus. Deprecor* oráz wſzyſtkich, ktorymem śię podobáć nie mogł, boć to *rarum bonum, non practicatum omnibus placuiſſe. Deprecor ipſa fata atq; candidiore eventu reſpondeant*, nowo obránemu Jmći. A ten ieſt J.W. Jmść Pán N. w ktorego zácne Izba náſza zápatrzyła śię przymioty, á że w nich

habet aditum mansuræ in sæcula famæ, wolnych swoich *Regimem* ofiárowáła głosow. Obieráyże tedy Wmć Pán *hanc Directoriam virgam*, bierz z nią ze mnie (bo się z tym y przed Bogiem *ultimo vita habitu* poszczyćić się będę mogł) *virtutem verumq; laborem & fortunam ex alijs*.

Mowa dźiękuiącego zá laskę w Izbie Poselskiey.

NIechay nicht nie wątpi, áby to swobod nászych *Sacrarium* nie miáło *quidpiam ex Divino*, kiedy z desperowáną w teráźnieyszych konjunkturach tey Izby konfidencyą w stáropolską przemienia miłość y ugodę, gdy mnie dálekiemu *ab ambitu* konkurencyi, *absq; strepitu* dni swoie, szczyrym wolprowádzącemu nego wybránia duchem w niezdolne ręce wtłacza laskę. Rzucaćie JJ. WW. Wmć PP. ná fundament *perennaturæ in sæcula molis* nie prosty iáki kámień, ále nieoszacowány, bo złotey wolnośći glans. Já ieden z sług JJ.WW.Wmćw PP. iestem *inventus* y nieprę się tego, że *minus habens*, bo miałkośći rozumu y fortuny *tenuitas* nigdy we mnie tey nie uczyniły prezumpcyi. Dopieroż nádźieię ábym do wystáwienia tey *ad invidiã* da Bog struktury był wezwány. Więc kiedy niespodźiewánemu tá się mi dostáie láska, chętnie onę *arripio* przy pokornym podźiękowániu, będąc tego pewień, że pochodząca z rąk y affektu W. M. W. M. Pánow *selectorum de milibus ipsa docebit omnia*.

Mowa do Máiestátu Posła oznaymuiącego o obrániu Marszałka.

NA teyże to táblicy *in tabulis fatorum* pierwszy szczęśliwego seymowánia złożyliśmy *Alphabet*, ná ktorey opatrzność Boska ostátnią tey Oyczyzny aresztuiąc zgubę, ná wáleczney ręce W. K. Mści zbáwienny zápisała wyrok, *solo poterit Stolicone medente crescere Romanū vulnus*, ná kreśliliśmy z wálnych kresek struktury Seymowey abrys, oddawszy *virgam Directionis* Izby nászey Jmći Pánu N. *Dij cœpta secundent.* Záłożony szczęśliwie *candidis lapillis angularis* fabryki tey,ktora od wielkiego Architekta W.K.Mści Máiestátu będąc pewną,że nie tylko tę machinę z nie pospolitych w gorę wyprowadźisz fundamentow, ále zruin y fragmentow nieprzyiaćielskich *ad robur & decorem* całego Chrześćiáństwa wáleczną W. K. Mśći konterfetowáną ręką *cœlum transcendet & Alpes.* Zyiemy *munere Divorum* nieustanną W. K. Mśći prowidencyą, ktory przez dni Pánowánia swego nauczyłeś się *& pacem intus formare, & bellum foris conficere.* Jużby dawno *tot arietes* w nętrznych dyssensyi, y strasznych *ab extra* szturmow, tę zástarzałą *& fessis* práwie upádáiącą *trabibus* Rzeczy-pospolitey *molem* z źiemią zrownowáły, gdyby nie Oycowskie W.K.Mśći pieczołowanie *& rerum fatis prudentia major*, ktora nie porownánym sposobem y Páńskim rozumem ták Oyczyzny nászey zászczyca prerogátywy, że nie

tylko

tylko żyiemy ále y Seymuiemy, *sub tuo munere Cives*, w ſkrzeſzaſz W.K.Mść z popiołow ſwoich ſtarodáwną Polſkę *ut auream reddis Romam*, wyſtáwuieſz *columina* iey *ad orientem* ſtraſzne, *quorum decus & voluptas penes Cives, terror penes hostes*, wyniknie z nich iáko *ex equo Troiano* ná zgubę wſchodniego náśienia, pod Dźiedźicznym orężem W.K.Mśći *seges armata virorū atq; magno suspiratori*, ktorego *in servatis Civium pectoribus* głęboka ugruntowała *Basis* nie zwiędłemi otoczona laurámi. Nie zmiernych czynow W. K. Mśći *Iliadem & victarum Nomina gentium*, potomnym ná cud bárźiey niżeli przykład dotrzymáła wiekom. Aże *pulcherrimam hanc Rempublicam non domibus & tectis constare credimus*, ále *Tuis auspicijs* Pánie naſz Miłośćiwy. Jáko naydłuſzſzego żyćia y naypomyślnieyſzych ſukceſsow iednoſtaynym życzemy ſercem, *vive invicte Princeps non concessure Quirino laudibus ac meritis, non concessure Camillo*. W nośi zá tym Izba náſza pokorną do Máieſtatu W. K. Mśći ſuplikę o náznáczenie czaſu, kiedy z publiczną tego co teráz *privatus* mowię konteſtácyą ſtánąć ma *ante faciem* W. K. Mśći, ktora *Cœlum tempestatesq; serenat*.

Mowa Marſzałka witáiącego Krola Jmśći ná Seymie *Coronationis*.

ZGromádzonych ná ſzczęśliwą W. K. Mśći Pána náſzego Miłośćiwego Koronácyą, Gorny z Błogosłáwieńſtwem y źiemſkim podźiwieniem widźiał

świat,

świat, pámiętne w národach náfzych Krolow Pánow fwoich łafk y Oycowfkich dobrodźieyftw ferce, widźiał iákośmy nieśmiertelnych dźieł Monárchę nie przyćmionego umbrą śmiertelnośći, ále záfypiaiącego tylko, bo *albi moriuntur, Poloniæ ob dormiunt Reges*, nie ták ná żałobnym kátáfalku, iáko w żałofnych fkładáli affektach, iáko rownego wielkim świáta Bohátyrom, rownego świątobliwey Oyczyzny Pánom, po ftaropolfku opłákiwaliśmy. *Iterum veteres luctus redière nos folitũ flendi afcivimus morem, Hectora flevimus*. Dźiś zás patrząca ná fzczęśliwego Pánowania *aufpicia* W.K.Mśći Polfka, Niobe náfza, *nuper effufa in lacbrymas, hodie concrefcit in gemmas*, kiedy po ćiemnych żałoby nurtach *candida mundo fydera currunt*. Powraca śię *cum fenore ftracona* nádźieia, uftępuią publiczney rádośći żale, Oyczyzna *cum Ordinibus fuis*, gdy iuż ogląda *primum Majeftatis Ordinem* w ofobie W.K.Mśći. *In Diademmate fuo*, wyzuwa śię z poftáći ftępuiącey w śieroctwie Synogarlica, á Orła znowu ná śię bierze pofturę, w Nieba dobroczynne wefelfzą pogląda rzenicą, y tam śię w zbijáiąc lotem zkąd zwykła *contra fuperbum Orientis Tyrannum ignea vibrare tela*, ná wfzyftek świat wefelfzym odzywa śię głofem: *O! qui omnibus cum fis generofus avitum exuperas morum nobilitate genus*. Známy Náyiaśnieyfzy Krolu Pánie nafz Miłośćiwy, że ná Tron Polfki ze wfzyftką Cefarzow y Krolow Europy Pompą, ze wfzyftkim czoł chrześćiáńfkich y godnych Wielkiego Krola przymiotow, chorem

chorem Dźiedźicznym, Rzekami twoiemi zabrała się naywiękſzego Inſtytutora Náwa, y uyrzawſzy w Kroleſtwie twoim znák wieku złotego brzeg ſzczerozłoty, ná nim się dla nas wytoczyła: *Divite Pactolus vixit te lidius undâ aura torrent deducens flumina ripa*, blaſk y Máieſtat Nayiaśnieyſzych Przodkow twoich, ktorych *non tradendo, ſed torrendo auguſta veſtigia* ná ten Tron wſzedłeś, bárźiey powagą milczenia czćić niżeli niezdolną w tak krotkim czaśie w ſpomnieć náleży mową, tam bowiem gdźie ich Nayiaśnieyſze lśnią się ſplendory, *Rex Italius Romanorumq; Triumphis Haud vatum ignarus venturiq; inſcius ævi fuerat omnipotens*, nie tylko poſtronnym Jázonom złote runo wieſzczkowie dáli światu, wielkiego Alexandra ſen Maćierzyńſki zyśćił, ále y nám dobrze o Tobie Pánie naſz Miłośćiwy dawnieyſze w rożyły wieki, zá BOLESŁAWA CHROBREGO Pierwſzego Polſkiego Krola, ktory zdániem moim *Præcurſor Tuus erat, Tu nomen Regum*. Zbudował ten troy ſtopniſty Máieſtat Polſki, ále ty Nayiaśnieyſzy Pánie ná nim dźiśiay záśiadaſz. Wźiołeś od Nayiaśnieyſzego Przodkow twoich Antecesſora OTTONA Ceſarza Rzymſkiego Koronę, ktora dźiś ná twoiey polega głowie, dał Otto włocznią Maurycego S. Národowi Polſkiemu, ále się ty teraz ſtaieſz ſam Wodzem Sołtana Tureckiego. On u grobu Woyćiecha S. odebrał zdrowie, ty Nayiaśnieyſzy Pánie w trąćiwſzy nieprzyiaćioły náſze w źimne mogiły wſzyſtkim nám ſtrácone fortuny

zdrowie

zdrowie y żywot sam przywrácać będźiesz, *venient annis sæcula ferris quibus Oceanus vincula laxet Tiphisq; novos detegat orbes, hæsit terris ultima Thale tuis.* Z uwolnioną niegdyś od zguby Betullią Nayiaśnieyszy nasz przyznámy Hektorze, Nayiaśnieyszych Krolow y Xiążąt Matka *Saxoniæ*; dość szczęśliwych ná Trony Cesarskie y Angielskie Synow wydała, ále ćiebie y pod szczęśliwszym poczęła Niebem, y zdolnieyszym ná świat stáwiła rodzeniem, bo tamtym *properant felicia Astra*, Tobie *ipse Altissimus*, y ręka iego ćiebie Pánie nász Miłośćiwy zá Práwowiernego Kátolika Pánstwu twemu przeznáczaiąca, *Natus viciſti Patrem.* Jęczeniem dźikich Národow widźieć śię dało; kiedy ná sáme spoyrzenie Twoie okręty ná krwawą cáłey Europy niepogodę Bisurmańſki Xiężyc zmienił śię, y hárde ná łzawy Pohańcow deszcz spuśćił swe rogi, o ćiebie ktory wysokośćią cnot Niebu śię rownasz, & *Cælo pares geris animas*, ták wiele rázy Dźiedźicznym mieczem dośiężony, bo *bellâsti sæpè, viciſti semper*, mowić śię y przyznac *ab exemplo* W. K. Mśći dźiś koniecznie godźi, że *Reges procedunt ab Jove*, bo od niego znáć wźiąwszy W. K. Mść waleczną rękę, umiesz ná pohánbienie Boskich y twoich nieprzyiaćioł rzucać fulmina. A toż sámo wiernym poddánym swoim wlewać *gratiarum flumina*, á złotą śiać niepogodę. Godźi śię W. K. Mśći z Platonem przyznáć, żeś iest *Rex Deus quaſi humanus*, bo w dźielnośći Twoiey,

męstwie, y odwagach, w potędze, y Máiestaćie, *Sanctum Civibus hostibus Terribile Nomen*, nie ludzkiego ále coś Boskiego *latet* ták Nayiaśnieyszy Pánie gdy przez rozwálone Pogánow mury, przez liczne nieprzyiációł krzyża Bożego mogiły, przez nieprzeliczone woysk y obozow rozproszonych trupy, w laurach y palmach zwyćięskich iáko doświadczony Bohatyr ná ten Tron wszedłeś krokiem, *Tibi ego nec decies pulchros fortesve Metellos prætulerim nec qui pænum domuêre ferocem Scipiades, Gallisq́ genus fatale Camillis*. Niechay tám wieki y dawnieyszych czasow kroniki Polskie swych świátu wystawuią Monárchow, y chwalebne ich słáwią dźieła, y wielkie czyny przećiągłym rysuiąc piorem: Ja krotko powiadam, że nám záyzdrosczą *minus felices majores nostri, Quibus tanta Majestate frui concessum non est*. Co świát wszystkich uważał y chwalił, to my w Tobie rázem iednym widźiemy y bez pochlebstwa przyznáwámy, że w tobie Lecha fortuna, dźielność Wizimira, powaga Krakusa, szczodrobliwość Piásta, Leszkow trzech woienna ochota, Mieczysłáwa Bogoboyność y sprawiedliwość, álbo rowno álbo lepiey y bárźiey z kompedyowána. Czymkolwiek *sterile* cnoty *lilium*, przez Henryka Wálezyusza *malæ famæ odorem* Polszcze przyniosł, z czego się w dwuch Mieczysłáwach Oyczyzna nie ćieszyła. Ty *unicum Poloniæ delicium* wielkiemi nágrádzasz tálentámi, *in Cuius odorem currimus*. Nátura y przydáte

że

że w Bolesławie Krzywoustym, Czarnym Leszku, w Ładysławie Łokietku z grzeszyły; Tyś urodą wspániałą Maiestatem y układną od Boga dáną náturą poprawił symmetryą, zgoła *decor in unò omnis*, prawdźiwie Pánie nasz Miłośćiwy *sublimes Tuæ Majestatis dotes in Te exprimis singulas ùt habere videaris singulares.* Ale ná coż dłużey dźieła twoje, y iego Páńską Godność przećiągłemi szerzyć słowy, rzekłem: że bárźiey powágą milczenia czćić, áni żeli niezdolną liczyć náleży mową, *erat quisquis tuo robore numerat non æstimat*, gdy ták dźielny, ták chwálebny Pán, w miłym Pánowániu dźiśieyszego dnia ná Tronie ná szym *solis inardescis radijs, longeq; refulges, sparge diem meliore coma.* Niech nám długoletnie świecą nie zgáśłe iasności twoiey Páńskiey promienie, ktoremi zápewnie wschodnie podbiiasz Pytony, á Pánstwu twemu ćień złotey pogody uczynisz nie bez sekretu. Oźiębłe bez słońca prawdy pod Tureckim Xiężycem fortece násze drżą ieszcze do tąd oczekiwaiąc liberátora swego, bo zápewnie nápisała ná nich ręka Boska: *Mænia hæc non alia referenda manu sed prævio tantùm Augusto.* Już świat nász Polski *cum fortibus suis & bellorum Principibus ferocissimis*, poległ ná rámionách twoich *Alcydo. Jam post edomitas gentes defensaq; Regna est Auguste tuis Polona Potentia & rerum Commissus apex.* Coż tedy zá ordynans od Boga w Máiestáćie niedostępnego do Tronu; y Máiestat W.K.Mśći Pána

náſzego Miłośćiwego przychodzący czytámy, ieżeli nie ten, *ùt ſtabilem ſervet Auguſtus civibus Orbem, Juſtitia Pacem, viribus arma regat.* Czego po ták ſzczęśliwym nám dánym Pánie ſpodźiewáć śię mamy, ieżeli nie tego, że odtąd Oyczyzna náſza zoſtáie *metuenda hoſtibus revocanda vicinis.* W tobie tedy Pánie náſz Miłośćiwy máiąc wſzyſtko czegośmy ſobie życzyli, odebráwſzy ſowićie to, cośmy utráćiwſzy opłakiwáli. Coż więcey należy tylko Náyiaśnieyſzym Máiestátom przychylnego prośić Nieba, żeby długowiecznie według náſzey życzliwośći ſprzyiało W. K. Mśći przytym ażebyś nám náſz Nayiaśnieyſzy Pánie *lucea*s Páńſtwu náſzemu bez wieczornego ſchyłku y záchodu. Niech ćię Pánie náſz Miłośćiwy żadne nie álteruią przećiwnośći, áni teráźnieyſze diffidencye, ktore *premunt non opprimunt*, boć *ad auream Coronam* częſto *ferrea eundum eſt ſemitâ.* Niecháy nieſpokoynych práktyki ſpokoyney Twoiey nie pſuią głowy. Niech Twemu Páńſkiemu ſercu żadna nie ſzkodźi záráza, *Magnanimi Principes ùt ſtruthiones etiam ferrum digerunt & in ſui ſubſtantiam convertunt.* Wołaią wolne ktore śię ze mną weſpoł do ſtop W. K. Mśći uniżaią Národy, z ápplauduiącemi Ceſarzom ſwoim Rzymiany, *dicitur ut faciat Deus Sanctum Imperium Tuum.* Zeby záś chęćiom wiernych poddanych W. K. Mśći doſyć śię ſtáło. O przyſtęp do waleczney Twoiey Páná náſzego Miłośćiwego prośiemy ręki, *victricem*

da

datangere dextram, ktora *non tenebris damnavit opes, ſed largior imbre conſveverat in numeras hominum ditare catervas*. Náoſtatek Pánie náſz Miłośćiwy nieſkończone Tobie przyſkończeniu ſłow moich życzliwe y wierne Poddáńſtwo Twoie y ſerc pełnych rádośći wylewámy *vota*, *Rex vive & ſiquis ſuperum ſub imagine falſæ mortaliſq; latet umbræ*, *hunc Te precor orbem vos precor æterne populos Rege*.

Mowa dźiękuiącego Stánom Rycerſkim Koronnym Imieniem J.K.Mśći po Elekcyi.

ZA pomocą ſtraſznych y niepoięt ych táiemnic Boga, ktory zupełnym y ſtatecznym ku národom ſtworzonym Pánowania ſwego od wiekow przeyrzanym ieſt miłośierdźiem, z ktorego łaſki y nám po Ekliptycznych umbrach ná Polſki firmament weſzło ſłońce, mowię: Náyiaśnieyſzy náſz Monárcha, ktory *poſt tot Eclipſes* oświećił kray Polſki. Oráz dnia dźiśieyſzego przez poſły ſwe wezwał Rękoymią *teſtem appellat* J.K.M. P. N. M. że powſzechną tę W.MM. wpowierzeniu cnych práw y ſwobod Przodkow krwią pieczętowánych J. K. M. benewolencya od każdego z WW.Mćw PP. Páńſką raczy przyimowáć w dźięcznośćią, náznáczone záś berło, do nog Maieſtaty naywyżſze depcącego Krolá zniżywſzy poſtępuię ná tę wyſoką chrześćiáńſtwa wſzyſtkiego ſtrażnicę. Báczyć raczy ſamą wynioſłośćią mieyſce nie beſpie-

czne,

czne, wiátrom okrutnym y byſtrym podległe pioruczne, wiátrom okrutnym y byſtrym podległe pioru-
nom. Cieſzy iednák J.K.Mść zupełną nádźieią w opatrzności tego, ktory Przodkow J.K.M. ſam wſpierał Trony, y náſtatecznym wiernych poddanych gruntował affekćie. Niewątpi nic J. K. M. że ten Bog, ktorego w młodośći w ſwoich uznáwał dźiełach, przytomnym nie ſzczupli łáſki y błogosłáwieńſtwa ná mieyſcu iuż ſwoim poſtánowionemu. O WW. MM. záś ták rozumieć ráczył, że nie wydaćie przodkow ſwych, w oney po wſzyſtkim świećie *ad invidiam* ſłáwney przećiwko Pánom ſwym cnych Polakow wierze y miłośći. Tedy tym pewnieyſzy J.K.M. że nie w nádźieię coś po ſobie kiedy obiecuiącey *indolis*, ále w nágrodę záſług y wzáiemnych ku ſpolney Oyczyznie zádátkow má ſobie od JJ. WW. PP. náznáczoną Koronę, co nád wſzyſtkie przekładaiąc ſzczęśliwośći, z tym śię odzywać ná tym placu raczy, że żadnemu by nayſzczerzey Pánuiącemu Monárśie; nie zázdrośći *ſortem naſcendi, vel in vitis populis* Pánow *obtrudentem*. Szczęśliwa *ſors* J. K. M. wolnymi wolnych Národow głoſami ná Tron Polſki prowadźi. Dawſzy z urodzenia zacność, z ćwiczenia cnoty, z experyencyi godność, y z uznánia wſzyſtkiego świata dekret, głowie J.K.M. tę deferuiący Koronę, ktora nie po dźiećinnych kolebkach, ále po doyrzałych zwykła chodźić cnotach: rozpływać śię z rádośći ſerce w ſpániałe zá takim ludźi ſwobodnych rozſądkiem
muśi

muśi żal uſtępować poćiechom, nie w ſkarbach bez ſzacunku, nie w roſkoſzach bez przerwania, ále w ſwoichże włáſnych buiáiących dźiełach, trudach y robotach, ćiężki żal w prawdźie J. K. M. ná ſowite domu ſwego poglądáiąc potrzeby: Ciężkie ponowione w ták krotkim czaśie śieroctwo, ále *pro Patribus nati filij & de latus* zgodnie *Patris Patriæ titulus* w zbudza przećiwne w ſercu J.K.Mśći Affekty, y każe *ex complexu* Rzeczypoſpolitey *ſolatia patere*, á ſwey właſney zápomniawſzy poſpolitey W.Mćw.PP. *reſpondere* miłośći; Tu J.K. Mść prágnie z W.M.PP. *certare*, y tego poiedynku ná pierwſzym Pánowániu ſwym wyſtáwić *trophæum*. Koronę ktora głowie J.K. M. *deſtinatur*, z tą gotową da Pán Bog zechcę przyiąc deklaracyą, że iey ozdoby chce Wmćw PP. mieć *participes*, y nie ták poddánych, iáko *Majeſtatis & Imperij conſortes*. Berło w ręce J.K.M. zgotowáne, łáſkáwą będźie raczył piáſtować ręką. Miecza do boku Krolewſkiego przypaſanego, ochotnie ná obronę y rozſzerzenie gránic, ná káránie, záś ſwoich po nie wolnie, y nie bez żalu dobywaiąc, cokolwiek włádzy, cokolwiek ozdoby, wſzyſtko to poſpolitemu dobru *impendetur*, ktoremu J. K. M. żywot y śmierć, z pierwſzey co ráz poświęcony ieſt młodośći. Nie żałuyćież Wmść PP. powſzechnie ſkłonney ku J. K. M. chęći y życzliwośći, ktorą w záiemną raczy płaćić wdźięcznośćią, á święte Przodkow J.K.M. duſze

zá

zá część swoiey to poczytáiąc szczęśliwośći, rożne z Nieba Wmć.PP.udźielone błogosłáwieństwa, ná tego iednego wiekowi nászemu przeyrzanego zlewáią Práwnuka. Zyie Bog ktory spráwiedliwe plemie w swoiey má opiece: ten zdárzy że szczepione z młodośći nie zádługo zákwitną tryumfy, y stáną ná zemstę choć pożno Oyczyste *Aquilæ* w tey źiemi, w ktorey wielkiego JAGIEŁŁY krew odważna, Pogáńskie záfarbowáła mieśiące. Poczuią dá Pán Bog y krzywoprzyśięscy rękę źnieważonego Boga mieczem przyszłego w rychłe pomázańca swego, włádáiącą, tym czasem niż śię Wmć PP. po ták wielkich trudach y nie w czasach ztego mieysca rozeydźiećie, gotow J. K.M.P.N.M. tą ręką prawa y swobody poprzyśiąc, ktorąśćie sami *ultro* tey Oyczyznie swoiey, dáy Boże szczęśliwie; *applicâstis*. Zyczy przy tym fortunnego przy ofiarowaniu łáski swey Páńskiey *ad carã pignora* y do pozostáłych braći powrocenia, ktorym W.MM. tę wesołą nowinę opowiećie, że Rzeczpospolita po krotkim śieroctwie tákiego dostáła Opiekuna, ktory się náuczył iey pierwey służyć niż pánowáć, *&c.*

Mowa upominájącego śię o Wákanse.

SPoyrzawszy ná wierną prześwietnego Senátu W. K.M. rádę, *trepidant gentes ad æstimationem singulorum*. Dla czego y nám alterowáć śię przychodźi, gdy ták wielkich ludźi *loco vacuæ cessêre curules* zá ktorych podobno stráta niegdy zguby swoiey dáwałá

przyczynę, *terrarum Domina per fata virorum Roma perit*, ták ſzkodliwy był śmiertelnośći wyrok, że *quæ hominis mors ibi gentis erat*, ále iáko nie żałować byłoby *in humanum*. Ták z żalem śię rozpośćierać byłoby W.K.M. *in iurioſum Regium*, W.K.M. *iudicium* ſnádno w to potráfi, że ſtrzały ná śię y ták dálece widźieć nie będźiemy, wielkie ſą Náyiáśnieyſzych Monárchow Polſkich *Majeſtatis faſces* z wolnych głoſow uwita korona, złota nád złotą wolnośćią, berło *pondus Imperÿ* iábłko, á przećież *faſcibus*, *Majeſtatis major* záwſze *donandi habetur gloria*: Zkąd ſobie pośledni Monárcha Krolewſkiey ſławy depozyt ſkarbił owemi słowy: *Hoc habeo quodcunq; dedi.* Aleć to mnieyſze daleko y tákie tylko *exempla petuntur ùt majora ſuperſint*, w Náyiaśnieyſzey oſobie W. K. M. w ktorąkolwiek ſtronę W. K. Mść obroćiſz Páńſkie oko fatygować śię będźieſz, ſzukaiąc kogo *beneficÿs cumulaſti* y nie znáydźieſz. Otwiera śię y teráz W. K. M. *diſtributiva iuſtitia*, pokazuie śię Pánowánia dowod, żeś Náyiáśnieyſzy Pan dać możeſz, á my poddáni o to prośiemy, czytámy tedy według zwyczaiow náſzych w Woiewodztwach wakanſe NN. uniżenie do W. K. Mśći ſuplikuiąc áby te W. K. M. łáſki ktore *benemeritis* konferowane będą, *impleant non redundent.*

Mowa dźiękuiącego zá odebrany Wákans.

CO niegdyś Rzymiánow *Auguſtus* Ceſarz to W. K. Mść wiernym y poddanym ſwoim miłośćiwie

wyświadczaſz, kiedy *nullum diem preterire poteris*, ktorego byś nie miał *lucem in augere beneficijs ùt profis*, tákći *quæ Dij in Cœlis, hæc Reges in terris*, ktorym nic włáśnieyſzego nie maſz tylko ludzkie opatrować *commoda*. Doznáwam iá tego dźiś ná ſobie, kiedy *citra & ultra merita* oſobliwą W. K. M. odbierám łaſkę ná to wynieśiony *ſubſellium*, ktore záwſze záſłużonegoby było *hereditas*, tę odbierám funkcyą, ktora *Hectora Magnanimum nec victum poſſit Achillem, Hectore dignus honor*, nic tákiego Pánie náſz Miłośćiwy we mnie niepoſtrzegłeś, ábyś miał Páńſki W. K. Mść umyſł do konferowánia tę mnie ſłudzę ſwemu *inclinare* godność, iednák *ante præviſa merita* boś *Deus quidam terreſtris*, wielki náſz ieſzcze przed Polſką Koroną Auguśćie wyświadczyłeś *quod te dare, me accipere conveniebat*, tak wyſoką W. K. M. łaſkę, *gratiam gratis datam* z rąk W.K.M. Gracyana náſzego odebrawſzy, kiedy *cum immortalibus gratijs ad thronum* W.K.Mśći przypadam: ten daię manifeſt że *nec vivam nec moriar ingratus*, álbo niech mi śię godźi śmiáłey popráwić obligacyi, gdy *magnitudo* Páńſkich łaſk, *tenuitatem* śilącey śię wdźięcznośći *ſeperabit, & vivam & moriar ingratus*.

Mowa dźiękuiącego zá konferowaną pieczęć.

Y Także to Náyiáśnieyſzy Krolu Pánie náſz Miłośćiwy nie przeſtánie nigdy potężna W. K. M. ręka czynić z kreáturami ſwemi *magnalia*, także nigdy

nie

nie wyśili áni ſobie wypocznie cudotworna W.K.M. *facultas* y codźienna *creatrix*, ná źiemi potęga, tak w woiennych dźiełach iáko y w ſpokoynych rządach, ták w wielkich iáko y w máłych okázyach záwſze iednoſtáyna, záwſze ſobie podobna, záwſze wielu wybaczyć ſkromna; niegdy ktoś powiedźiał: *Hæc eſt ſumma magnitudinis ſervitus, non poſſe fieri minorem*; kiedy iá dźiś odmienną á przećiwną z W. K. M. wydam maxymę, *hæc eſt ſumma magnitudinis gloria non poſſe fieri minorem*, dáwnośćią wſławił *Apelles* iedną ſubtelną linią pęzla, że śię o zrzenicę upátruiącego śię oka oprzeć nie mogła, iako wielkiemi innemi kunſztu malarſkiego wizerunkami, oſobliwa ta ieſt W.K.M. właſność, y niby igrzyſko iákieś wſpániałego ánimuſzu *magnis componere parva eadem facilitate pari ad miniſtratione*; głowne imprezy y potoczne odprawowáć *munia*, á wſzyſtkim *magnitudinis ſuæ imprimere veſtigia*, iednákże, W.K.M. świat z podźiwieniem *ſuſpicit*, kiedy *contūdis fortia* y kiedy *infirma erigis* pokazuiąc, że zmałego y niſkiego ſługi w wielkiego formowáć możeſz *Miniſtrum*. Nie záyrzy mi tego ſłowa nikt, áni mię beſpiecznym w prezumpcyi názwie, kto wie *magnos animos, magnis honoribus fieri*, iże *Majeſtatem res data dantis habet*, wielkie to ieſt *munus* ktore zrąk W. K. M. biorę, wielkie prerogatywy godnośći y honorow, wielkie *exercitia* poważnych y całość Rzeczypoſpolitey ná wádze trzymáiących ſpráw, wielkie z ſławą

 prze-

przechodzących sławę Antecessorow, wielkie *benefi-cium* W.K.M. animuszu; przez to bynamniey nie u-bywa że *sub altero splendet lumine*, dáie y Słońce Xię-życowi iasność, nie odeymuie, á im większe iest co biorę tym náymuieyszym stáwam y oglądám się *in abyssum* małośći moiey, wszystek *contremisco in abditu sacramentorum Regis & Regni*, á iakże to nie wybadá-ne Náyiáśnieyszy Krolu W.K.M.*concepta*, y w ktorę *penitus inquirere non licitũ* niewyćwiczonym ięzykiem wyrażáć będę, iaż to będę wolą W. K. M. *inpublicum* ogłaszał, *tenui & in audito sono*? iáż to mam ná mieyscu W. K. M. *iura populis reddere*, iáż to dobroczynnośći Páńskiey szafarzem się staię, iáż to wielkich prede-cessorow Osolinskich, Rodziejewskich, Korgćińskich, Leszczyńskich, Wielopolskich, y ták wiele-godnych Imion mam wypełnić mieysca, ktorych gęsta sama niewypełni *magnitudo*, *terrent me* Náyiaśnieyszy Krolu wielkie y niedostępne stáłym krokiem moim *vestigia*, á nádewszystko *premit* świeżo (dáy Boże iák náydłu-żey *vigens* zácnego *Antecessoris gloria* trwała;) wiem iák *onerosum succedere magnis*, ále niech to wszystko ustąpi, niech mi będźie *pro facundia autoritas* w gro-bach Páńskich W.K.M. niech wypełnią iákiekolwiek *officij partes vela & conatus*, niech nágrodzą cokolwiek pomnie álbo *desiderium*, ábo expektacye Oyczyzny wyćiągać mogą, y co *ad ærarium Majestati* W. K. M. ofiaruie cnota y życzliwość Antecessorow, niech ná

chwa-

chwalebnym torze prowadzą y wſpieraią ich właſne przykłády, *& immutatio impleat liminaris mei orbem.* Nie porownána wielkiego kolegi świątłość, nád to wſzyſtko ieſzcze śię funduią śiły moie; wielkie dobroczynnośći W.K.M. ktora ná mnie niezáſłużonego (gdybym śię nie w zbraniał *iudicium* W.K.M. wroćić rzekłbym niegodnego) ták hoynie wlewać ráczyſz, weryfikuiąc dáwną Pòéty przypowieść: *Majora petitis credibile eſt magnos ſæpè dediſse Deos.* Ná tym śię dopiero słońcu, *atomus* małośći moiey, w ćieniu inney konſideracyi iákokolwiek utaiony, znácznie odkrywa *Solidius* álbowiem *cuſtodiendus eſt honor, etiam beneficium Principis tuendum,* á ieżeli W.K.M. wypełnieś *magnitudinis & gloriæ numeros* (co świat pzyznáwa) á iá niechcąc być *modeſtiæ* W.K.M. oćiężliwym krokiem, zbiorę periodem iż W.K.M. tákim ieſt *quales alij Principes, futuros ſe tantùm pollicentur,* á coż może być *glorioſius*; iáko *iudicium* W.K.M. ktore po fatygach y prácowitych usługách w dźięczną záwſze będźie ochotą, co mi W.K.M. przed pracą raczyſz miłośćiwie *conferre*, niby wiátyk y pośiłek w tę podrożę publiczney usługi, á to *induſtriæ maximum præmiũ Principis*, á lubo tym też w tey Oyczyznie cokolwiek prácował, czy mogęż iá w ſobie ználeść przezco bym ná ták wyſokie łáſki zárobił *inſignia*, nic miłośćiwy Krolu áni iá, áni żaden niech śię tym nie ſzczyći, *omnia cum fecerimus* mowmy wſzyſcy: *Servi inutiles ſumus*, náuczmy

uczmy śię że *officio nulla merces debetur*, nie byłby to dar, gdyby záłużony, co pod tobą upádłoby śiła ceny dobrodzieystw, gdyby znagrodą z komputowało, ubyłoby wiele powádze, y w spániałośći *dispositionum* W. K. M. gdyby zbieráć nie formować iák urzędnikow mniey ták powinien będę sobie nieszczęśćiu, á wszystko W.K.M. Pánu Miłośćiwemu, ále iákże ták wielki będę wypłacać obowiązek, pięknieć to ták W. K.M. mnie záś ćięszko, gdy *grates persolvere dignas non opis est nostræ*, trzeba y w tym rátunku W. K. M. nowa przybędźie ozdoba dobroczynnośći Páńskiey, że iey nie tylko odsługiwać, ále y utrzymywać bez drugiey dobroczynnośći nie mogę, *beneficia nisi adiuveris pondus parum est dedisse solvenda sunt*, dáiesz mi dźiś W. K. M. *esse*, wyprowadzasz mię *ex umbra ad publicum*, z prywátnych ćieniow ná widok świata Polskiego, stáwisz ná wiele rády swoiey, zbliżasz do konfidencyi, do poufalszych y pewnieyszych usług swoich, á kto śię ná tym ośiedźi blasku W.K.M? kto śię ná tym y ślisk im wstrzyma stopniu? chyba śilną W.K.M. opoką, mám tedy ufność dálszey protekcyi Páńskiey Pánie nász Miłośćiwy á W.K.M. kontentuie śię ode mnie, będźiesz onym *grati animi* kontentetem, *ingenium animi est cui plurimum debeas, eidem plurimum velle debere*, y z tym nisko do stop W.K.M. przypádáiąc, poczynám *vitâ, & actu*, poki mi ich stáwać będźie *gratias agere*.

Mowa

Mowa Marſzałka żegnáiącego po ſkończonym Seymie K. Jmći.

DŁugoletniemi nieſzczęśćia ſwego *agittata procellis dubia ſortis ſuæ* od wiernych Synow opuſzczona Oyczyzna, z ſłáwy złupiona, bez rády zoſtáwiona, *obſcuro veluti remige puppis vel lyra quæ reticet vel qui non tenditur Orpheus*, dopioro dnia dźiśieyſzego *in portu* ſkończonych obrád ſwoich ſtánąwſzy *Syrtes & Charybdes eluctata* ſzczęśliwie *triumphat* dnia dźiśieyſzego, dopioro zá ſkoncentrowáną wolnego národu rádą beſpiecznieyſza, nieprzyiáćiołom ſwoim doſtátecznie *conſiliorum firmato præſidio*, ſtraſznieyſza poſtronnym národom, doſkonáłym obwárowána porządkiem *conſiderabiliter*, właſnym Synom ſwoim zgodom ich *pro receptaculo* utwierdzona, W.K.M. Pána náſzego Miłośćiwego przezornośćią y doſkonáłośćią rozumu Jego, dotąd piáſtowáną wſzyſtkie zguby y nieſzczęśćia ſwego ſkruſzywſzy *tela* y z odmienney wyłamuie śię nieſtátecznośći, *Celſior ex urgit pluviјs auditq; ruentes ſub pedibus nimbis & rauca tonitrua calcat.* Słuſznie teráz przypomnieć y przyrownáć można owego Polityka ktory wyryſowawſzy *ſtationem* ptáka iednego śiedzącego á nád morſkiemi unáſzaiącego śię wodámi to przydał *lemma: æquora tuta ſilent.* Niech zwáży kto chce: iák wielkie náder Rzeczpoſpolitą *irruebant pericula undiq;* nie tylko rożne nieprzyiáćielſkie in ſulty

oſtá-

ostátnią nie mał przynośiły ruinę, ále ſame domowe dyfferencye z ktorych pewnieyſze *interitus* ániżeli *ſalutes*, godźi śię formowáć konſekwencye, przyznáć muśi że nie náſzymi podźwignieni śiłámi ieſteśmy, ále niepoiętą W.K.M. wyrátowani mądrośćią, ktorego nieuſtraſzonym ſercem iákoby *muro Ahæneo cincta*, teráz beſpiecznieyſza zoſtáwa, *hic atq; hinc faſtæ rupes geminiq; minantur ad cælum ſcopuli quorum virtute ſecanda æquora tuta ſilent*. Teráz dopioro błąkaiąca śię od národu náſzego iákoby w odległe západa kráie ſłáwa, *doloſo* záwźiętośći ludzkiey przyćiśniona *cinere*, iáko z popiołow odrodzony *Phænix* powráca śię, á Orzeł Polſki nie przełámanym W. K. M. uzbroiony ſercem, przez ſzczęśliwie zá Jego manudukcyą ſkączone teráźnieyſze obrády, iuż śię ſwemi niekontentuiąc gránicami, ſzuka y prágnie rozpoſtrzenienia, *Magnus in altum fulminat Eufratem bello victorq; volantes per populos dat iura viam affectat Olympi*, gdźieby nálężało nieśmiertelne W.K.M. Imię y ná cały świat opowiádáć pánowánie, znácznie pod władzą Jego ſłáwy Twey Rzeczypoſpolitey podwyżſzenie wyráźić, tu ſtánąć muſzę; nie tylko miałkośćią rozumu, nie wymownośćią ięzyka zátrzymany, á teráz od włáſney Oyczyzny, ktora iáko wſławienia ták wypłácenia *per ſæcula* wdźięcznośći náſzey, bierze obligácyą powśćiągniona. Już tedy w tę śię Seymową wybieráiąc podrożę: charakter Poſelſtwa ſobie powierzony

w nále-

w náleżytey piaſtowawſzy obſerwancyi do domow náſzych zábierámy śię, á iáko poddáni przy Monárśie ſzczerą y życzliwą uſługą iáko Synowie przy Oycu ochotnym ná záſzczyt Nayiaśnieyſzego Máiestatu y Domu Twego krwi y zdrowia ſzafunkiem, iáko ſtán Rycerſki przy Pánie y Wodzu ſwoim obecni zoſtáiemy, á iáka przy powitániu *victricis dextræ* W. K.M. *oſculum* było nám nieomylne ſzczęśliwego zákączenia obrad náſzych *indicium*, ták teráz przy dźiśieyſzym pożegnániu żeby nám *in executionem ſtatutorum* iáko Poſłom pozwolone, iáko wiernym poddánym urodzoney Polſkiey klemencyi, iáko Synom Oycowſkiey łáſkáwośći dowodem była; przezemnie ſtan Rycerſki powtornie ſuplikuie, *amoris & ſalutis noſtræ certiſſimum pignus*, áby mogli przyſtąpić *condigne* uwenerowawſzy *inclinato poplite* Maieſtat W. K. M. *ad dexteram victricem pacis.*

CZĘSC DRUGA
MOWY SEYMIKOWE,

Mowa proſząc opodánie Kándydátow.

Z Gromádzonym *in hoc Electorali campo debito* ták poważnych oſob *invicem* uwenerowawſzy *cultu*, trzeba nám upátrywać w tym prześwietnym kole tákiego ſwobod náſzych Moderátora, ktoregoby *à prima luce* do tey godnośći ordynowała *Lucyna* NN. Jowiſzowe to bowiem *ſceptrum* nie láda ręka godnie

 władać

władać potráfi; chyba tylko dźielnego y dowćipnego
Typheona, Rarus Tonantis dignè veneranda tenuit sceptra.
To Polskiego nieba *sustentaculum*, ktoby mogł godnie
sustentare, potrzeba pilnie zlustrámi *humeros lustrare.*
Ledwo kto kiedy *indefessum* temu odważył śię Niebu
supponere lacertum, tylko lub nie z fatygowany Atlas
lub rowny w dźielnośći *Hercules, firmior Herculea mun-*
dus cervice pependit. Wielkie to záiste *onus* Marszał-
kowski *honos*, ktorego powinność nie tylko domowe
Páństwa nászego uspokaiać trudnośći, *quas intrudit* co
moment płynący, nie tylko *ad postulata* postronnych
iáko *è tripode* o nym *infallibilia* dáwać *oracula*, lecz y
à longe emergentia trzeba *prospicere mala, sanoq; mederi*
consilio. Y dopiero M.W.M. Pánowie y Bráćia czy nie
żarty to w Oyczyznie nászey, gdy zá żarta ná nas
złość nie zbyt dáwno w Polszcze urodzona, chcąc śię
bárźiey rozmnożyć záwźiętość niewinnych *insecta-*
tur, á ći, ktorzy *Hereditario alioq; iure* w Polskiego Orła
zostáwili sponie, iuż *in libertatem* w dźieráiąc śię, one-
goż ze srebrnych pior zámyszlaią odźieráć. Doku-
mentem są *excessivi* tych to rebellizántow *ausus*, gdy
nie tylko nie winną *liberæ gentis* pożeráią krescencyą,
per fas & nefas áresztuiąc, lecz y samym świątnicom
Páńskim nie przebaczaiąc, zdárszy z ozdob swoich
one *profanare* uśiłuią. Przeto zważywszy M.W.M. Pá-
nowie y Bráćia *onus* Marszałkowskiego honoru, tákie-
go do tey funkcyi obmyszlaycie Atlanta, ktoryby

mogł

mogł być *par oneri ferendo*, iákiego y *emergentia* w Oyczyznie náſzey potrzebuią *negotia*, to ieſt żeby go *nec ſtygij terreat ira canis*, iá *quot nomina tot Numina* w tym kongreśie weneruiąc, á każdego godnym ſądząc Marſzałkowſkiey Laſki,do dyſtrybuty wolnych przyſtępuię głoſow; chćieyćie Wmć Pánowie y Braćia ná tę godność podáwać Kándydátow, mnie záś *incumbit candide annotare.*

Mowa o mądrego Moderátora proſząc.

W Głownym tym kongreśie náſzym z głową do Marſzałkowſkiey laſki powinniśmy ſzukać Kandydáta, przezornego Potomkom Orła; NN. przyſtoi bowiem konkurentow *ad honores* pierwey dobrze wyprobować *ad ſolem*, ieżeli nań *irretortâ* poglądáią *pupillâ*,toż dopiero promowować *ad ſolium*. Wſpániałemi álbowiem uráczonych godnośćiami á máło w głowie oleiu maiących poſpolićie názywáią: *Aſini coronati*; potrzebaż śię y nám obáwiać tego, żebyśmy przy w dźięczney głoſow wolnych harmonij z boku nie uſłyſzeli tykwy *aſini ad lyram*; nie zkąd innąd Rzymſkie całemu świátu wſłáwione wźięło nomenklácyą *capitolium*. tylko od głowy przez Tarkwiniuſza ználeźioney; ſtańmy śię y my Tarkwiniuſzami á między ſobą tákiey ſzukaymy głowy, ktoráby chwałę Oyczyzny y náſze honory godnie utrzymywáć umiáła. Já lubo wſzyſtkich Wmćw Pánow y Braći ſądze być Kapitolinami, á oſobliwſzym iednák ſpoſobem tę nomen-

klacyą w Jmśći Panu Dyrektorze upatruię, ktory dla swych tálentow Minerwą práwie z Jowiszowey głowy urodzoną názwać śię może; bo we wszystkim *bonæ indolis* pokazuiąc *specimina* rostropnie postępuie. Trzymam to po Jmśći że ieśliby tego potrzeba było *etiam capite pro Patrio capitolio* odważy śię *privari*, ználeźiona niegdyś *in cranio* Onezeliusza Cypryiskiego Krola mellifikacya iáko świadczy Pieryusz: *Bona Patriæ portendebat omina*, toż samo y Jegomośćina pełna wszelkich tálentow *portendit* głowa, z ktorey *bosti venenum* á Oyczyznie *melleus manabit liquor*.

Mowa Przećiwna.

NIc po głowie bez ręki gdy *ferro res eget & manu* N.N. Niech śię wszystkie w iedną przeleią głowę rozumy, niech kto z Hortensyuszem miásto słow ságodne z ust wydáie lilie, niech rożami swoię z Perseuszem zdobi fakundyą, coż potym gdy lada od Persa czyli dźikiego Tatarzyna trupem ná placu polec może: *Multi magna loqui possumus, ardua raros ausa vocant*, mowi Horacyusz Sarmacki: Był ći z głową Daryusz, ále ią pod cylićią *in cinere* z wielką woyska swego gromadą zágrzebł, nie był Acefalus y Xerxes bez głowy, á przećie od walecznego polegli Alexandra, á ten ktory *aquis compedes legesq; imponebat*, sam iáko *aqua cum exercitu* z błotem zmieszany w Leteyskich sławy swoiey makuły obmywa zdroiach. Nie bez głowy Holofernes został, á iednákże gdy mu do obrony niedosta-

wało

wało ręki, sromotnie ią utráćił, *quæ non mirabitur ætas*, iż w nim cáłemu woysku Asyryiskiemu *una mulier Hebræa fecit confusionem*, á ow, ktory ná głowę miał zetrzeć národy, właśneyże ná barkach (iáko więc mawiamy) ocknąwszy śię nie ználazł głowy. Y w nászey Oyczyznie zánoszące śię postronnego Marsa zámachy nie innego potrzebuią Defensora tylko mężnego *Centimana*, ktory *forti dexterâ telis* mogł *ominantia retundere tela*, tákiego iá w nászym kole upátruię Jmśći P. N. ktoremu herbowny miecz nie darmo w rękę dány, á ieśliby kiedy *defendendo Patriam* w czym pobłądźił, ták rozumiem, że *errorem igne cum Scevola expiabit*.

Mowa doprászaiąc śię o mądrego y walecznego Dyrektora.

W Dysplicencyi u mnie *ars pictoria* zostaie, ktora głowy tylko lub połowicę człowieka maluie N. N. Tacy bowiem malarze y sami śię mogą názywać *imperfecti operis Autores*, y piktura ich nieiákąś chimerą, ktorą dowćipni Filozofowie opisuiąc nie ináczey adumbruią, tylko *ex contradictoriis* że iedna rzecz y iest, y nie masz oney *in rerũ natura*. Coś podobnego Ichmść Pánowie N. N. w swoich wotach adumbrowali, gdy do Marszałkowskiey godnośći z głową tylko czyli rękoma, nie ták człowieka, iáko *monstrum* nieiakieś promowowali. Nie przeczę temu, żeby miał być iáki

Ace-

Acephalus lub *truncatis manibus*, boby táki y Oyczyzny *negotia ad optima* nie potráfił wykierowáć, y sam bez rády y pomocy, niby Naukler *sine remo velisq;* nie mogąc *evitare syrtes post naufragiū* lada robakowi muśiałby *cedere in prædam*. Temu tedy kontrádykowáć umyśliłem, áby nie puł lub część iáka, lecz cały człowiek tą rządźił godnośćią, boć to *bonum ex integra causa malum ex quovis defectu*. Jeśliby tedy sama głowa tylko bez pomocy *partium integrantium* w rządy śię w dáła choćby *in consiliis* nie ustáwała, ustánie *in defensione*. Słuszenieby śię *inter oracula mundi* miáła poczytać ona głowa od Wielkiego Woyćiecha niby od Prometheusza nie ták sumptem iáko kunsztem wielkim, y czasem długim uczyniona, ktora mowić w prawdźie mogła, ále obronić śię nie potráfiła, gdy ią nie záwźięty człowiek iáki lecz w ćiele ludzkim Anioł Tomasz S. witáiący śiebie ná druzgi pokołatał. Nie bez głowy y rąk ow Póétycki Tantalus, á iednák darmo *quærit aquas in aquis & poma fugacia captat* czemu? bo śię z mieysca dáley ruszyć nie może, z kąd rozumiem, Wmć PP. y Bráćia, łatwo uformuiećie konkluzyą, iż y Marszałkowska y káżda godność cáłego potrzebuie człowieka, to iest *opere, sermoneq; potentem*, iákiego iá w nászym kongreśie upátruię Jmśći P.N. ktory potrafi Jmć *pagina ex pagina*, przeto Jmśći do tey preeminencyi zápraszam.

Mowa gániąc młodych promowowáć do honorow.

NN.

NN. Ze tá godność cáłego potrzebuie człowieka; zgádzám śię z ſentymentem Jmśći P. N. tylko ten człowiek ma być táki *ut nil ad perfectionem deſideretur*, á náprzod nie promowowáć *ad virgã directricem* tych *quibus virga opus eſt*, bo tácy iáko *expertes conſilij* łatwo z Boroámem pobłądźić mogą. Powtore nie przypinać godnośći ſkrzydełek lekomyślnym Ikaruſom, ktorzyby *per innatam levitatem* w gorę śię wynoſząc ſkrzydła popaliwſzy *luctuoſo* po tym ná doł ſpadáli *caſu*. Nádto płochym niepozwalać Phaetontom *gloriæ conſcendere ſurſum*, boby Ichmść wſzyſtko w niwecz obrácaiąc z błotem zmieſzali, ták iżby potym Jowiſz nie łatwo mogł potráfić *perturbatum mundi ordinem ad priſtinũ reducere ſtatum*. Takiego tedy potzeba upátrywáć ſwobod náſzych Moderátora, ktoregoby *maturum iudicium*, Heroiczne dźieła, y z láty urosła promowowała experiencya. A ponieważ pomienione *dotes* poſpolićie *teneram* nieokraſzaią *iuventutem*, iáko iey przymawia Seneka, iż y właſnemi paſsyámi dálekoż barźiey ludźmi rządźić nie może, *Juvenile vitium eſt regere non poſse impetum*, przeto *præcluſo auditu*, młodźi do honorow nie promowowáć, ále w łabędźim kandorze ſzukaymy Kandydatow, u ktorych poſpolićie *mens, ratio & conſilium* zwykła zákłádać ſtatywę.

Mowa młodych defenduiąca.

W Każdym iáko widzę zoſtáiących ſtánie, *critico Zoilus dente* znáydźie co *carpere* N. Co komu

winna

winna *candido enutrita lacte iuventus?* á przećie krytyczney nie uszła censury, iákośmy dopiero słyszeli; ále dla tego *generosa iuventus* bynámniey nie ma *cadere animo*, owszem ztąd *ad delendam maculam sibi inustam* do Heroicznych dźieł powinna śię barźiey zápalać; wiedząc że *gloria virtutis est sine vitio infamari.* Co świętszego nád Bogi? á iednák y ći swego mieli Momusa, ktory w każdym prawie co nágany godnego upatrywał, samemu náwet niewybaczaiąc Jowiszowi, bo mu przyganił, iż tworząc człowieka nie dał okienka do serca, przez ktoreby mogł każdy widźieć *cordis arcana*; tworząc zás wołu, y inne bydlęta, y zwierzęta rogate, że im nád rogami oczu nie wlepił, áby ták łatwiey śiebie mogły defendować. Inne innym Bogom y Boginiom dawał przygány; w udatney Wenerze gdy nie mogł upatrzyć co nágannego, to przećie iey zgánił, iż obuwie skrzypiały. *Et quid majus Jove habemus?* Jeżeli Bogom choć nie słusznie dáwano przygány, nie dźiw, że y młodź takież potykaią, wszakże mniey oto dbamy wspomniawszy ná sentyment iednego Polityka: *addunt virtuti famā dum de trahunt mali.* Przeto nic ná krytyczne nie uważaiąc murmuracye, lubo *ætate Juventium* ále *consilio caput prudens* upatrzywszy Jmći P. N. do Marszałkowskiey záprászam laski.

Mowa Przećiwna.

NIe darmo rzeczono: *Et pueri nasum Rhinocerotis habent* NN. Jeszcze komu nie dáwno śię rozwiązáły

záły *cunæ*, á iuż w głowie Rzeczypoſpolitey *curæ*, iuż *pro crepundijs infantiæ, clavas cum Stilicone* chce *tractare puer*, y ten ktory nie dawno *alumno geſtabatur gremio*, iuż oyczyſte Niebo *firmo* odważa śię *ſuſtentare lacerto*. Dobrze powiedźiał Sarmacki Lyrik: *Parvæ curæ loquuntur, ingentes ſtupent*, nie ieden práwie weteran *cum Achille medullis Leonũ* utoczony, ledwie gwałtem przyćiśniony, w honorach zákryte, ná śię przyimuie *onera*; ći záś ktorym *lac pendet ab ore*, nie uważaiąc ná ćiężary, ále tylko ná piękność Dignitarſtw, niby ná Rayſkie poglądaiąc iábłuſzko, śmiele śię zá one chwytać odważaią, przeto iż *pulchrũ viſu aſpectuq́ delectabile*. Ale niech śię każdy honorow *appetitor* dobrze z ſobą pierwey pomiarkuie, *& tu metire quod audes?* ieśli może ſobie powierzoney *ſatisfacere* funkcyi, toż dopiero *ſine faſtu dexteram movere ad faſces*. Já doznáwſzy *in rebus agendis dexteritatem* w Jmśći Pánu N. ktory *præambulâ virtutê*, nie *tardo* poſtępuiąc *paſſu*, *currit* práwie *ad honorum faſtigium*, do onych że *voto meo* záprásżam *Mareſchalcales tradendo curules*.

Mowa rádząc zgodę.

CZęſto widzę złotą ná złotey monećie inſkrypcyą: *Concordiâ res parvæ creſcunt, diſcordiâ maximæ dilabuntur* NN. Izáliż nie złota w náſzym Páńſtwie moneta *aurea libertas*, ktorą cały świat nie iuż *in arca* lecz *in arcano cordis* radby *concludere*, á my przećie to złoto przez niezgody częſto rzucamy w błoto, Polſki to

tylko Orzeł pod Niebo z chwałą swoią wylatuiąc, osobie mowić może: *Gens libera sumus nulliq́; servivimus unquam*, á my nie iákoś temu chwałę odbieramy, gdy *per nimiam licentiam* nie zgadzaiąc śię sami dobrowolnie złotey odstępuiemy wolnośći; przeto niech będźie zgoda, á ná kogo *votorū concludet pluralitas*, temu Marszałkowską konferuymy godność, nie zważaiąc *in ætatem* czy *tenera*, czyli też *matura*, byleby do tey funkcyi była *idonea*. Tákiego iá miedzy námi upatruię Jmśći P. N.N. ktory lubo *nondum in adulta* zostoie *ætate*, iednák dobrze potráfi nie tylko Marszałkowską władać Laską, lecz y Krolewskim Berłem całemu rozkazować świátu. Gruntownie bowiem ná Oyczystey stoi podkowie, przez ptáka złotą trzymaiącego sferę, nie co innego nám ominować każe, tylko *omnium collectionem virtutum*. Przeto temu mocno stoiącemu Atlasowi *concordi voto* chćieyćie MM. WW. Mći PP. y Braćia Marszałkowski konferować honor, á tak y *bono publico* dobrze uczynićie, y sami *ab omni discordiæ crisi mundi* zostániećie.

Mowa rádząca áby młodźią niegardźili. historycznie dowodźi.

NIe w urodźie, áni w śiwey brodźie, mądrość y męstwo zákłada státywę NN. Rozumiałby kto, że z urody wielkim názwany Alexandrem, bynamniey bo nád pułtrzećia łokćia w zrostu nie miał, á iednák

wiel-

wielkośći iego cały świat ogárnąć nie mogł: *Pellæo iuveni unus non ſufficit orbis*. Jeśli záś w brodźie zechcemy ſzukać; pewnie nie záwſze one tám znáydźiemy. Jeden w Senáćie náſzym (iáko świadczą Oyczyſte dźieie) doſtawſzy śię miedzy Brodoſzami lubo *oracula* iák *Delphicus* wydawał *Apollo*, przećie wyśmiany ná drugą ſeſsyą przychodząc słuſzną ſobie przypioł brodę, ktorą potrząſaiąc táką do niey czynił allokucyą: *loquere barba loquere barba*; á gdy mu nic nie odpowiadała, odpiąwſzy rzućił, á potym *pro bono publico* iáko *Cato* nieiáki perrorował, ták, że y ſami irryzorowie wſtydźić śię muśieli; iż ták dobrze przedtym *conſulere* Oyczyznie nie potrafili. Tym procederem náuczył nás żebyśmy młodźią niegardźili á oney do honorow *campum* otwieráli; iáko y iá dźiś do Marſzałkowſkiey láſki lubo *ætate Juvenem*, ále *conſilio maturum* Jmśći Pána N. *meo promoveo voto*, złote nám, y Oyczyznie całey ze złotych Xiężyca ſwego promieni Jmść obiecuie wieki, ponieważ herbowna Jegomośćina Cynthia, nieprzyiaćiołom tylko ná naſze *libertatem* náſtępuiącym zwykła wypiekać oczy, nám záś *aureos libertatis ſparget radios*. Niechże Jmść iáko Xiężyc *inter minora ſydera* prymę bierze miedzy námi Marſzałkowſką obeymuiąc funkcyą, *illa cynthia Aſtris hæc dominetur terris*.

Mowa przećiwna z cyrkumſtancyi Herbu.

LEdwie *non ab origine mundi* ugruntowana *Poloni baſis Poli* nigdy śię ná słabych nieśpierała trzćinkach

NN. Záwſze tá machina ná tákich śię fundowała kolumnach, ktorychby nie tylko lekki nie poruſzył *Zefir*, lecz y ſrogiego *Auſtra* bynáymniey nieſzkodźiła *auſteritas*. Przezorna bowiem Oyczyzna, záwſze tákich *perſpicaci oculo* upátrywała ſuſtentátorow, ktorzy *fortes vixerunt Atavis Proaviſq; potentes*. My byśmy onę teráz słabą podpierali trzćiną, gdybyśmy honory tákim konſerowali, ktorzy iáko *arundo* iuż to dla lat dźiećinnych, iuż dla paſsyi dźiećińſtwu przyzwoitych chwieią śię; á przy dignitarſtwach pewnieby śię y poſkromić nie dały, iáko Sarmacki mowi Horacyuſz: *Nullus efrænæ rabiem iuventæ æſtus æthnei ſuperat camini*. Przeto tych, ktorzy *in arundine longa* ieſzcze nie náuczywſzy śię *æquitare*, á iuż *bonum publicum* chcą *tractare*, nie tylko od wakanſow powinniśmy *arcere*, lecz y do obrad publicznych nie mamy przypuſzczać, wiedząc że *pueri ſeriò tractanda ſerò & pueriliter tractant*. Wolno Wmćm Pánom y Braći *omnium luſtrare humeros*, do tey godnośći ſzukaiąc Kandydata, iá *meo voto* Jmśći Pána N. zápráſzam, trzymaiąc, że Jmść *ſub hoc* lubo *gravi onere, non ſuccumbet, Patrio ſe defendendo gladio*. Oyczyſty bowiem Jmćin Bułat iaſnemi otoczony Xiężycami od wſzelkich nieprzyiáznych impetycyi nás obroni, y wſzyſtkim dotrzyma układu; bo kiedykolwiek *fulgurantē erexit gladiū*, záwſze *omnes contremuêre metu*, czego że y teráz przy tey godnośći ma dokázowáć, nieomylnie ſpodźiewam śię: że *armis Herculeam & factis ſervabit famam*.

Mowa

Mowa hiſtoryczna z cyrkumſtancyi dáwnieyſzych Magnatow.

NIeoſzacowany ſkarb Kroleſtwa znáyduią, gdy ná dobrego Krola nátrafiaią: *bonus Princeps theſaurus magnus*, N.N. Szczęśćie to bowiem nie poſpolite, gdy *in ſolio clarus ſol*, czyli nie oſzacowany iaśnieie dyament. Fortunneć to koło, ktore niegdyś zá Piaſtem w náſze Pańſtwo zátoczywſzy śię przez pięć ſet y zgorą lat aż do wielkiego Kaźimierza názad śię nie coſnęło, każdy zá ſzczęśliwym tamtych Monarchow pánowaniem mogł śmiało mowić: *Fortunæ rota volvitur ad omnium vota.* Co o Monárchach toż śię y o każdym Dignitarzu mowić może: po inauguracyi ná ſwoy urząd dobrze śię ſpráwuiącym; *qui bonum invenit, theſaurum reperit.* Jeden zákrywaiąc y oraz zákryty świátu kunſztownie pokazuiąc ſkarb, ták poſtąpił: wyſtawił nie dáleko kolumnę á ná niey ſtatuę poſtawił, ktorey głowa ráz w rok ukazowała mieyſce ſkarbu z tym nápiſem: *Calendis mai aureum caput habet.* Y nám *pretioſum* ukazuią *theſaurum* herbowne *Signa* niby kolumny Jmśći Pana Dyrektora w Maju, bo w kwitnącym wieku *multis meritorum ſplendoribus* iáśnieiącego, ktorego gdy W.M.W.M. Pánowie y Bráćia zechcećie od Dyrektorſkiey do Marſzałkowſkiey promowowáć funkcyi, iáko iá *meo voto* życzę, pewnie *pretioſum invenietis theſaurum.*

Mowa

Mowa wotuiąca z cyrkumſtancyi herbu.

TAkiego do tey funkcyi życzę ſzukać miedzy námi Kandydata, ktory nie żołwim lecz ſzybkim *viâ meritorum* do honorow bieży krokiem N. A lubo według peſpolitego przyſłowia, *nemo ad honores teſtudo*, iednák to innym ſłuży co zá Orłem w gorę lecącemu przypiſano ptaſtwu: *ſequuntur ſed non aſequuntur*. Nie ieden odważa śię niby z Atalantą ze ſwemi Antogoniſtami *ad honoris properare metam*, ále rzadki u zámierzonego ſtawa terminu, bo nie każdy z Hypomeneſem *aurea virtutum profert poma*. Nieſchodźi ná tych fruktach Jmśći Pánu NN. ktory *virtutum colle* poſtępuiąc nie iuż *Illuſtribus maiorum ſuorum* iáśnieie *ceris*, lecz właſneyże chwały *ſplendoribus utrumq; illaſtravit ſolem*. Nie obawia śię w przedśięwźiętym kurśię przećiwnych umbr, bo herbowne Cynthye *ad gloriæ ſcopum* dążącemu ták ſzczęśliwie przyświecaią, że y *doloſa Leſconis ſtratagemmata* ſzkodźić nie potrafią. Przeto nie tamuymy Jmśći chwalebnego *curſu*, *à unanimi voto & voce*, Marſzałkowſką konſeruymy godność, niech iáko *inter ſuos Fratres Germanos* ták y miedzy námi ſzlachtą Braćią przy tey funkcyi prym trzyma.

Mowa proſząc o záſłużonego y wiadomego w dźiełach Marſzałka.

EXperyencya komprobuie że *honores mutant mores*, ále rzadko *in meliores* NN. Nie ieden nim *auge bo-*

norum

norum ſtanie, zdá śię być nie winny báranek, ćichy, łaſkawy, pokorny, ni czyiey krwi z Neronem nie prágnący, á choć ſprawiedliwa *Themis* każe kogo ná śmierć dekretować, z onymże mowiący: *Utinam non noſsem literas*. Aż potym z tymże ſamym tyranem záczą wſzy ná muchach okrućienſtwo, ták doſkonále w złośći poſtępuiąc, że y właſney Matce nieprzebaczaiąc oney wnętrznośći żalem rośćinaią: *videam utrum carnea, vel ferrea ſint viſcera, quæ me genuerunt.* Dobrze tám ktoś powiedźiał: *vis virũ noſse, da illi officium*, iákoby rzekł: nie uważay ná to, że on teraz *malitiæ indutus vultu*, zda śię łaſkawośćią *reſpirare*, ále potym gdy przy honorze z tychże obyczaiow na bierze, trudno go będźie przeformować, ponieważ *moribus & marmoribus natura eadem, flecti nequeunt niſi frangantur.* Z tym y my żebyśmy w teráźnieyſzey elekcyi ná iákiego nienapadli Nerona ktoryby właſneyże Matki miłey Oyczyzny nierozdźierał *viſcera*, dobrze oney záſłużonego y nám wiadomego Jmśći Páná Dyrektora ná teyże koformuymy godnośći.

Mowa Przećiwna.

ZDa śię nie co *libertati Patriæ* Jmść Pan N. *derogare*, gdy *in eadem manu directricem* chce zostawić *virgam* NN. Co wſzyſtkie po świećie národy *ſub iugo ſervitutis* trzyma? z ktorego śię wybić *nulli unquam conceſsum*, co *impiam tyrannidem* w ſwoiey korroboruie malicyi? ieżeli nie *continuum unius in omnes Dominium*,

tegożby

tegożby śię y nam obawiać trzeba było, gdybyśmy ná honorach záwsze tychże samych utrzymywali; tacy álbowiem łatwoby sobie *posterisq; suis* one *iure successionis* przypisowali. Niechćieymy tedy przez inkonweniecye szkodliwe *infringere libertatem*, ktora iedna tylko *sub sole*, ta *prima orbis beati felicitas* w nászym została Państwie, á to *immortale cæli privilegium* chowaiąc, *pro dignitate & votorum pluralitate* rozdźielaymy honory. Já przystępuiąc *ad pluralitatem suffragiorum* Jmśći Pánu NN. *directricem trado virgam*, spodźiewaiąc śię że *pro innata indole cum laude* Woiewodztwa nászego tey funkcyi Jmść *satisfacere* potráfi.

Mowa promowuiąc Weterána doświadczonego.

DOświadczona *in magno Heroë* dźielność niepotrzebuie dalszey experiencyi NN. Byłoby to bowiem *in anes* tylko *movere risus* gdyby kto nowemi tentował doznáwać probacyámi tákiego Nauklera, ktoby nie ráz *violentos vasti Oceani* zwyćiężywszy *fluctus*, *in portu* szczęśliwie stoiąc wesołe śpiewał *celeusma*. Jákażby tego potkała *crisis?* ktoby wdoyrzałym wieku po ustśmierzonych Nemeyskich Lwach, Lerneyskich Hydrach, po wygnánym Hesperyiskim Smoku y innych sławnych zwyćięstwach, ieszcze chćiał probowáć Herkulesa, doświadczaiąc go *quid valeant humeri quid ferre recusent?* ponieważ w dźięcznym wieku *elisis in fasciis serpentibus* iuż pokazał po sobie iáko miał buławą władáiąc *monstra domare veteranus*. Więc y my nie szwa-

kaiąc

kaiąc w kole náſzym innego do Marſzałkowſkiey godnośći Kandydáta ſamegoż W.M.W.M. Pána Mśći Pánie Dyrektorze iáko dobrze przyzwyczaionego *ad virgam directricem* ná teyże funkcyi utrzymuiemy, od ktorey niechćiey Wmć Pán *retrahere manus, quas tibi victrices toties Bellona probavit.*

Ná też mowę odpowiada:

RAd nie rad muſzę ná śię Paryſa przyiąc funkcyą N. gdy Jowiſz miedzy Boginie złote wrzućił iabłko z nápiſem: *detur Pulcherrimæ*, każda o ſobie dobrze trzymaiąc nie mogły śię ná to zgodźić, ktoreyby to naywyżſzego Bożka *munus* miało śię doſtać. Więc ná rozſądzenie tey ſpráwy rozſądnego záſyła *Paryſa*, każda od śiebie korrumpuiąc; *Juno* mu obiecowała Kroleſtwa y Pánowánie nád niemi, *Pallas* oſobliwſzą mądrość; ktorąby przed całym iáśniał światem, *Bellona* mężność w Rycerſkich dźiełach *& id genus.* Lecz nie ſkorumpowany Sędźia zważaiąc wolą Jowiſza w inſkrypcyi ná iabłku wyrażoną udatnieyſzey zá wſzyſtkie Boginie przyſądźił Wenerze; komuby y w náſzym kole to złote *libertatis* y preeminencyi iabłko miało śię doſtać, potrzeba *dirimere litem*, mawiaiąc poſpolićie że *forma virum neglecta decet*, ále z drugiey ſtrony uważaiąc, iż *ſvavior è pulchro corpore virtus exit*, to *maximum Deorū munus* wolnośći naſzych piaſtowanie Jmśći Pánu N. przyſądzam, łatwo *inferre* każdy może *teſtante vultu* co zá cnoty w Jmśći záwieraią śię, gdy

ſymmetryą y obyczaiow ſkromność uważy: *Præforibus video formuli, famulæq; morantur; virtutem Dominam quis neget eſſe domi.* Nie odmienną iáko ná oko każdemu Jowiſzowe w Jmśći Cory záłożyły ſtatywę nazwane *gratiæ*; ktorych trzy liczą: my Marſzałkowſki konſeruiąc urząd przydaymy czwartą; *gratijs ad damus gratiam;* zá co bez wątpienia *grato* nam Jmść *reſpondebit affectu.*

Mowa z cyrkumſtancyi herbu.

PRześwietney chorągwi Woiewodztwa náſzego Towarzyſtwo nie pod lada znákiem zwykło zoſtawać *Mavortia erubeſcimus ſigna, quæ Heroicis non rubeſcunt virtutibus,* N. Nie przyſtoi bowiem ták zácney Kawaleryi byle pod iáką záćiągać śię Chorągiew, ponieważ dotąd pod żadnym tá kompania nie zoſtawała znákiem, chyba tylko pod Jowiſzowym: *clarum millia decus Jovis elegit ſigna;* gdy w tym prześwietnym kongreśie, niby *in acie bene ordinata* Oyczyſte wſzyſtkich W.M. Pánow y Braći *mentis oculo* luſtruię znáki, lubo wſzyſtkie *debito cultu* weneruię, iednák mi śię zá żadnym iść niechce, chyba tylko zá cynthyami ktore *ab origine* práwie *mundi in Polono Polo* záwſze pięknie iáśnieią. Nigdy one *Ecclipſim* nie ćierpiały, nigdy śię terrycznych umbr nieobawiały, y teráz pewnie żadnym nie będą podlegały przećiwnośći záćmieniom, bo wyśmienićie *Pallade, fortuna, Religione, nitent.* Przezto M. W. Mśći Pánowie y Bráćia iáko *majus lumina ſequen-*

ſequendo, Jmśći Pána NN. Pułkownika náſzey Chorągwi obieram y wſzyſtkim Wćm Pánom y Braći toż ſamo uczynić życzę, przyrzekaiąc: że śię żaden nie záwiedźie, kto ieno kolwiek zá Oyczyſtym Jegomośćinym poydźie luminarzem, ponieważ w tym domu *Regibus & Patriæ nos emulata fides.*

Mowa proſząc o przezornego Marſzałka z cyrkumſtancyi herbu.

JEśli śię Monarchowie allegoryczną názywaią Argą, toć w nich *Argus* prym powinien ośiadać, N. Jákoż kto ręką potrafi władać, ieśli czego pierwey przezornym nieupatrzy okiem, *oculi ad omnia Duces*, muśiałby nie pochybnie *ſine his Ducibus*, każdy niby *noctua perpetuas* ćierpiąc *noctes*, nie ták do Marſzałkowſkiey Laſki, iáko do żebrackiego rękę śćiągnąwſzy koſtura, o ſzczupłą dla śiebie proſząc porcyikę, z owym to náprzod ſławnym Wodzem á potym po excekacyi przez inwidią z ſolennym żebrakiem wołaiąc: *Date obulum Belliſario.* Mocne w prawdźie miał ręce Samſon, bo iemi y lwy iák ſłabe duśił iagniątka, y twarde mury iák paięczynę rozrywał, ále gdy oczy utráćił, nie wiele mu pomogły, ponieważ z niego śię lada Filiſtyn ná trząſał; y my tedy M.W.M.PP. y Braćia opuśćiwſzy *centimana*, okulata do Marſzałkowſkiey miedzy ſobą ſzukaymy godnośći, iákiego iá widzę y zápraſzam do niey Jmśći Pána NN. dla przezorney perſpikacyi go-

dnie tym potrafi władać honorem, bo y herbowny pierśćien w uśćiech Korwina nie co innego symbolizuie, tylko przezorne oko: *in annulo oculus, totumq́ orbis clauditur decus.*

Mowa do nowo obránego Marszałka.

NIe w dźikim leśie lubo z Imienia *Sylvius à sylvâ* názwany: lecz *in Sapientum licæo* muśiał być edukowany, gdy to powiedźiał: *parvis dives concordia rebus* NN. Niech iákie kto chce wystawuie *propugnacula*, niech z Chinenczykami w emulacyą w chodźi, murámi Páństwa swego obwodząc granice, iednák *nec arces hostes arcent, nec servant cives, in quibus discordia manet.* Nie obroni żadna amunicya niezgodnych obywatelow, owszem swemi przywalaiąc ruinámi, wespoł z sobą w wieczney nie pamięći onym y Oyczyznie zágrześć śię każe, bo *tumultus civiũ, tumulus Patriæ*, y muszą *cadere Imperia stantibus inter cives odiis.* Tam záś y bez fortec *fortis Respublica*, gdźie zgoda przemieszkiwa; *nec opus est muris, ubi civium coalescunt pectora.* Nie przezco innego y sámego Nieba tykaiące śię zrosły gory, tylko przez iedność, *grandes collatis in unum atomis tumuêre montes.* My też dźiśiay niby *ex atomis, ex nostris votis* coś nie małego uczyniliśmy, gdy Jmśći Pána N. *pluralitate suffragiorum concludente* ná Marszałkowski záprośiliśmy honor. Wielk ć gorą tá preeminencya, z ktorey ná wszystkie Oyczyzny naszey *desideria* pilnym potrzeba poglądać okiem.

Potráfi Jmść *pro innata dexteritate centoculum à generê Argum*, á poglądaiących *livente oculo* ná wolność náſzę *hac virga vigillante* odpędźić nieprzyiaćioł, nie záchwieie śię podtym Polſkiego nieba ćiężarem nie zfatygowany Atlas, nie przelęknie śię Marſowych poſtrachow, bo ma Oyczyſtym bułatem dobrze uzbroioną rękę. Bierzże tedy Wmć Pan y Brat z zęku moich ten ſwobod náſzych kleynot, ktory dotąd *vicaria* piaſtowałem *poteſtate*, á my to co niegdyś ſwemu Antoninowi Rzym *in votis* nieśiemy *ſis felicior Auguſto, melior Traiano, Dij te ſervent & à te mala probibeant, vincas, valeas, multiſq; imperes annis.*

Mowa nowo obranego Marſzałka przy konkluzyi Seymiku dźiękuiąc zá konferowaną godność.

WIelkieśćie M. W. M. Pánowie y Bráćia ná ſłabe rámiona moie zwalili ćiężary, pod ktoremi y mężny *Alcides* ſłabiećby muśiał, dla tego podobno ták wyſoko mię wynośićie, *ut caſu* osłabiawſzy ná śiłach *ruam graviore.* Wiem żem śię dotąd żołwim po źiemi ćiągał krokiem, á teráz mi latać każecie; znam y to do śiebie, żem niepodobnych rzeczy nie tentował, á teraz przytym wywyżſzeniu moim boię śię, żebym z boku nie usłyſzał tykwy: *Jam teſtudo volat profert iam cornua vultur*, á po upadku iákim obawiam śię, żebym ſam ná śiebie z owym nie nárzekał Nauklerem:

Quid

Quid iuvat errores mersa iam puppe fateri. Interim lubo *ipsi Herculi metuendum opus*, iednak zá roſkázaniem W. M. Pánow y Braći *aggredior*, pokornie zá ſuffragia dźiękuiąc, á ſpodźiewaiąc śię, że mię *ſuis* zechćiećie *iuvare conſilijs*, iako niegdyś Thezeuſz Meleagra zkąd y przyſłowie uroſło: *non ſine Theſeo*. Więc y iá bez rády W.M. Pánow y Braći nic poczynać nieobiecuię, upraſzaiąc ábyśćie nie byli *Fabij cunctatores in ope ferenda*, bo *aut ruet in veſtris, aut ſtabit ſparta lacertis*. Przy *exordium* funkcyi moiey zważaiąc poſtronnego Marſa zámáchy ieſzcze nieuſtaiące, przyſzłych konſultacyi náznáczam materią; ieśli mamy *bellum Religionis in ire*, czyli *alijs medijs pacem quærere*, o tym *mature* chćieyćie W. M. Pánowie y Braćia *de libertate*, y potym *ad propoſitam reſpondere quæſtionem*, á teráz nic mnie bárźiey czynić nie náleży, iáko tylko żegnać W.M. PP. y Braći *incumbit*, to gdy czynię, wſzakże ná krzyż śię ſkładam każdego z oſobna W. M. Pánow y Braći z naygłębſzą weneruiąc uniżonośćią.

SENTENTIÆ
huic materiæ idoneæ.
Cum Eruditionibus ac Symbolis Collectæ.

HOnor & gloria virtutis pediſsequa eſt - - Tacitus:
Eximiam virtutem ſponte ſua ſequitur ſuum decus Plut:
Sola dulcedo gloriæ non ſeneſcit. - - - - Idem.
Opes honores ambiunt. - - - Boetius.
Nemo ad honorem ſuum teſtudo eſt. - - - Boetius.

Virtus

Virtus repulſa neſcia ſordidæ intaminatis fulget honoribus. - - - - - Horat:
A virtute datis utar honoribus, tanquam depoſito. Sarbiev:
Muſis amicam, gaudet honor redimire frontem. - Idem.
Honor fugacem ſequitur virum, fugitq; ſequentē. Valer. Mart:
Sæpe ſumma in genia in oculto latent. - - Plaut.
In felix Patria eſt, pueros ubi purpura veſtit. - Idem.
Laus vera humili ſæpè contingit viro. - - Seneca.
Uberiora ferunt valles, brevioraq; montes. - - Idem.
Gramina, multum humilis mens ſapit, alta parum. Idem.
Mens mons eſt, mentiſq; cacumen, mentis acumen. Idem.
Victrix ſapientiæ fortuna. - - Juvenalis.
Ad ſummum ſapiens uno minor eſt Jove dives. - Idem.
Liber, honoratus, pulcher, Rex deniq; Regum. - Idem.
Me cum honor & laudes & læto gloria vultu. - Plaut.
Ipſa ſiquidem virtus ſibimet pulcherrima merces. - Silius.
Æterna virtus Herculem flere vetat. - - Seneca.
Divitiæ non ſunt argenti pondus & auri,
Virtutes vero accipe divitias. - - Ovid.
Non ſaxis & lignis, non manibus & vallis muniri civitatem, ſed civium fortitudine. - - Ovid:
Felixq; tractat arma virtutis. - - - Sarb.
Integer vitæ ſceleriſq; purus, ſunt tua pectora lactea. Horat.
Plane in te latet Sacrumq; virtutum Trybunal. - Sarb.

Hic ſequuntur Eruditiones, in eadem materia.

JOannes primus Rex Angliæ ut virtutem quâ omnibus præluxiſset & præfiſset montem æthnam pinxit: & flammas eructantes, cum lemmate: Præluceмus.

Alphonſus Aragoniæ Rex in ſymbolo habuit lumen ardens, cum lemmate: Alijs ſervio mihi conſumor.

Apud Græcos olim mos fuit; ut Princeps electus ad huc

ante

ante Coronationem per Provincias ut Urbes immaginē suam mitterent, quem cum summa reverentia suscipientes ubiq; exponebant cives & dulci cantu atq; aggratulationibus acclamabant: Vivat Rex.

Rudolphus 2dus Romanorum Imperator super mensâ quadratà sex depinxit calculos, uno super omnes elevato & addidit: Consentientibus votis. Applicatio *militat omnis virtuti manus & illuc plerumq; electorum inclinantur suffragia ubi meritorum ad notant pravalere pondus, &c.*

Ægiptij *Regi suo applaudentes, Eiq; diuturnam in columitatem apprecantes, producebant centum iuvenes cum argenteis cultris, qui spectante è Palatio Rege corruebant in cultros dicendo:* Morimur ut vivas. Applicatio *quæ pietas, quæ morum ratio, uni præcari vitam & in numeris aliis eandem violenta morte eripuisse. Barbara hæc Ægiptiorum polities ab sit à cultioribus animis non cantum iuvenum hostiam, sed planam votorum & appræcationum hæcatomben pro tua in columitate & felicitate immolamus. &c.*

Macedones ultimo Regi suo Perseo gratulantes auream fortunæ statuam obtulerunt, cum dicto: Dent vitam superi, nos fortunam. Applicatio *mei quidem muneris erit assiduis superos fatigare pracibus, ut tibi diuturnam felicissimam impertiant vitam at fortunam, dare extra spheram meæ tenuitatis, ne vero ab affectu meo quidpiam valeat desiderari, quod opere exequi, non possum animo saltim ad implere contendam, & ut omnem tibi felicitatem faventes largiantur superi, supplicibus in stare votis nunquam contendam.*

Bactriani anniversarium diem Regi suo gratulantes: Cupressum mortalitatis signum succendebant; Cedros vero, & Myrthos immortalitatis, symbola radiis solaribus exponebant clamando: Pluant vitales Regibus ignes. Applicatio *laudabilis hæc & addicti pectoris non inscia Bactrianorum consvetudo; vellem quoq; ut me ad eandem quoq; sinuaret praxim, quo pariter*

viter candorum animi mei in aggratulatione hodierna demonstrarem. Vellim in quam: triste immortalitatis signum scilicet funereos succendere cupressos, cedros vero, & myrthos, viva perennitatis symbola solaribus exponere radijs, hanc à sincero animo depromens Epigraphem: vitales tibi pluant ignes. *Floreant nimirum cedri, floreant myrthi, & expertes fatalis bruma gaudeant perenni verè, ad arceant à tua in columitate feralis cupressi umbras gratiosissimâ viriditatis amœnitatê.*

Ludovicus Galliæ Rex habuit pro symbolo Pelicanũ & mortuos pullos sangvine suo revocantem ad vitam. Cum lem: sangvis meus estis vivite. Applicatio *sangvine tuo vivimus qui beneficijs munifica manu effusis sustentamus. Habe igitur vitam per affectus & vota nostra quem nobis per tuum impertis sanguinem. Duc te in columen, conservent superi & præceps fatũ procul removeant, ut te inter faustissimos rerum omniũ eventus superstite, nostra etiam vita tuis beneficijs pro longetur.*

Ad Lectorem.

USus te plura docebit, ac lectio librorum, (hoc antiquum proverbium nos docet) qui vult esse bene instructus absq; libro, haurit aquam cribro. Adeoq; esto mi lector diligens, sæpè verte folia, & magno gaudebis scientiarum profectu, ego quos fructus collegi, hos tibi consecro benigne, si tibi placebunt lege: à prothasi usq; ad apod. sim patienter, absq; ullo motu censuræ, quia nemo est sapiens nisi patiens, hac semper sapientes utuntur regula. Si cui non placeret: revocet sibi S. Hieronimi exemplarem sententiam. Aut profer meliores epulas, & me conviva utere, aut qualicunq; cænula nostra contentus esto. (*) *Interim licitum est vobis in bonum vel malum vertere sensum meum, quia liberâ quilibet homo gaudet voluntatê, quâ potest bonum & malum sibi mereri. Verba autem vestra adversa nec unum capillũ extrahere mihi possunt. Utiq; non est Regnum Dei in sermone blando vel clandestinè à cuto, nisi*

(*) *S. Hieron: Epist: 10. ad Eustoch:*

in sola virtute & timore Dei, hìs autem utari quilibet debet homo. Non probibitum est homini bene vel male loqui, nisi lex probibuerit Divina, quæ semper debet esse servanda. Et quid potest aliquis in me verbis? aut maleficis in iurÿs? sibi potiùs nocebit quam mihi: nec posset ad huc iudicium Dei effugere, quicumq; ille esset non specifico? Sæpè ignis invidiæ ardet, sed sine fumo flamma non ascendit. Suadet nobis S. Thomas Doctor Angelicus: primo se in lege Divina exercere debes, quam in verbis blandis seu aculeis, (uti docet nos experientia antiquitatis) nosce te ipsum quis es tu & unde oris: certe responderes mihi non aliter nisi de limo sum terræ. (quod patet clare) Cur ergo audes alios clandestinè male volis ac venenosis verbis denigrare, si similem te esse cognoscis hominibus, atquid audes vestem innocentiæ, verborū maculis inspergere, utiq; tua parva dicta nec tangent me nec contristabunt, quia maior est patientia in adversis, quam devotio in prosperis, loquere quod tibi placet, iam pridem solutum est invidiosis & barbaris hominibus. Qui nescit bene loqui loquatur male, semper in utilis quæstio solvitur silentio, de qua & dico: plena victoria ad invidos & clamantes tacere & non respondere provocantibus. Satis est Deum meum horrere, non autem malevolam lingvam, quam potest Dominus brevi confringere seu frangere, absq; cujus voluntate nec capillus mihi de vertice capitis cadet. Ultimo sit laus & Gloria Ei Qui est Pricipium & finis meus. Ac fundamentum omnium rerum, inimicos autem meos Domine inclina ad te, & reple eos gratia tua sanctificante, ut agnoscent se, & vitia sua, pro quibus Domine suplex exoro, gratiam tuam. Utiq; tu Domine terram fundasti & opera manuum tuarum sunt Cæli. Ho- tuum est, opus tollere humanam miseriam.

ultra sit.

AD

M. D. G.

CZĘSC TRZECIA

Mowy Seymikowe rádząc o Dobru Pospolitym w krotkie punkta złożone.

Mowa Marszałka do całego Koła.

KIedy w pogranicznych nácyach *infestus Mavors arma virumq; canit*: iáko nas cudzoźiemskie informuią gazety, y nam też *togatis* do zbroi brać śię potrzeba, *Marte gerente bellum, sumere scuta decet*. NN. nám zwłaszcza przynáleźy mieć śię do broni, gdy postronna milicia przećiwko nám *adverso Patriæ Gradivo prælia tentat*. Już podobno Otomański Xiężyc swe ná nás zá ostrza rogi, *fortia iam lunæ cornua lumine cadunt*; Już dwoygłowny Orzeł ná dobro nász swe spony gotuie, *ungve parant Aquilæ tollere cuncta bona*. Nie wspominam postronnych przećiwko Sarmackiemu dobru adwersantow, ktorzy nas cale despektuią, y tylko pory upatruiąc ná pogotowiu żwawego Marsa rychtuiąc, amunicye iuż w Ooyczyste pierśi wypuszczaią groty: Te wszystkie NN. przełożywszy cyrkumstancye do záłożoney ná przeszłey sessyi przystępuię propozycyi, raczćie NN. *pleno ore consilioq; dilucidare* w tym obrad naszych kongreśie poki służy czas y pora.

Mowa doprászaiąc śię o erekcyą fortec.

GDy pierwszy los głosu ná mię spada, przyznać muszę: że *cecedit sors supra Mathiam*, ktorym ieśli

trafię *ad mentem* NN. wygraną pomyślnego szczęśćia Oyczyznie przyniosę, *omne feret faustum sorte cadente bona.* Czułe Jmśći Pána Marszałka oko ná dobro pospolite, nową prawie animadwersyą w cześnie przestrzega, co nie tylko *integritati* dobra Pospolitego, ále też y Sarmackiemu Imieniowi być może z sławą. Alboż to nie chwalebne będźie dźieło Rzeczypospolitey nászey, kiedy *Heroum multo quæsitam sangvine famã* utrzymamy, mieymy wzgląd ná zruynowaną przez nienáwisne fata Oyczyznę, z niczego bowiem ták *fama per immensas aere lapsa vias*, przed postronnemi národami Monarchij żadney nie wychwala iák z fortyfikacyi, przyktorych *aurea fæcundæ tempora messis erunt.* Przeto ieżeli ten głos pierwszy *ad gustum* W.M. W. PP. przypadnie, będźie fortunny los expektatywą dobra pospolitego kontentuiącą, *optantis Patriæ complens solemnia vota.*

Kto suchym okiem patrzać może ná táką dezolacyą,
baczenie záś być nie może, chyba przez fortec
restaurácyą,

Mowa w teyże materyi.

BYłby ten cale *degenter* Sarmackiego orła *pullus* ktoryby *ad clariorem sole veritatẽ* od Jmśći Pána Marszałka *innovatam* miał przy mrużyć *pupillam* NN. mozesz być co Imieniowi Polskiemu chwalebnieyszego iáko pokoiowey *Janusa* klauzurze, nie iák przez spary upatrywać? *Quid Reipublicæ detrimenti, quid emolumenti*

mieć

mieć może, oráz *providere bonum Patriæ laudabile summè*, że *detrimentum* w amunicyi aż nazbyt ponośi; á ktoż nie widźi gdźie ſą nie dobyte Sarmackie *rupellæ?* Krakowſkie Kapitolia, Lwowſkie konny, Toruńſkie y Elborſkie kartaginy, Palemońſkie Troie, w ktorych przy wſzelkiey gotowośći w arſenałach *inclitus & clarus multum ſpectabilis* bywał *miles*, ná obronę Oyczyzny to wſzyſtko ták dálece żelazny czas *abſtulit omne decus murmurq; reliquit in anè*, że gdźie były Sarmackie *pergama* teraz *fluctuant ariſtæ*, więc chćieyćie N. *conſilijs veſtris hæc removere mala* á z dezelowanych fortec *in proclinatas partes omne recumbat onus*, złotey monety nareſtauracyą nieżałuiąc.

Mowa proſząc náprzod o wynaleźienie ſumptu do reſtayracyi fortec.

POćiągnęłaby mię *hyblæis vox miſta favis* W. M. Pana *ad aſſenſum* przedśięwźiętey imprezy, gdyby mię czułego Homera ku dobru Poſpolitemu wyrok nie *retraheret* od tego: *cuncti Duce marte ruamus in hoſtem*, abyśmy śię ſami iák mur nieprzyiaćielſkim impetycyom oponowali *omnes pro firmis opponite pectora muris*, piękne *intentum in celſis cogitationibus* N. ktoremu bynámniey nie przyganiam, ále życzyłbym *arterias* Polſkiey náſzey pomacać y zważyć? *quid valent humeri? quid ferre recuſent*, Zamki y fortece reſtaurować nie lada ieſt *opus*, ále *ſæculorum*, y nie lada ręki do tey erekcyi

kcyi trzeba, tylko *auream congregatorum manum*, ktoráby *auri feris donis fluvios superaret Iberos*. Promowowałeś NN. *facundissimo eloquio*, áby zágrzebione wruinach sławney Polskiey Konny *in defensione* Polskiego dobra zmartwychwstały, kamiennych Piotrowinow *è ruderibus* wskrzeszał, minęły iuż te wieki, á do tego czy nie większe będźie Imieniowi Polskiemu *deducus* kiedy *ob defectum* złotych cegiełek *ab opere desistemus*, á postronne nacye, będą śię náśmiewać, *cæperunt dificare & non potuerunt consummare*: przeto życzyłbym *imprimis ad opus memerandum quærere sumptum*, á potym do restauracyi fortec przystąpić.

Mowa przećiwna.

NOwego W. M. Pána w kole nászym weneruię *Galena*, kiedy WM. Pan *medicæ artis procederem exploras* życzliwych Oyczyznie synow, *Contacto tangis* własnych pomacać pulsow, á doydźiesz Wmć Pan z nich że *periculosissimè* ná chyragrę kurczą ręczną ku dobru pospolitemu západłeś, niechcę być intruzem áni śię *in consilium medicorum* udáię, lecz to tylko *pro exemplo adduco* co codźienna Eskulapiuszow experyencya dowodnie wyraża, że *contraria contrarijs curantur*, záczym áby Wmć Pan tę chiragrę *attritim* pozbył, życzę skurczoną wyćiągnąć rękę Rzeczypospolitey, á ták *contraria* chiragrowe *parsimonij liberalitate* uzdrowionego W.M. Pána uznamy zá medyka y prawdźiwego Galena, *honorabimus propter necessitatē* Oyczyzny, tusząc

tuſząc że to od W. M. P. przepiſane złota *recipe* może *ſorte ſalutifera miſeris ſuccurere rebus* dobra poſpolitego.

Mowa dopraſzaiąc śię o reſtauracyą fortec.

LUbo to ieſt náygłownieyſza miedzy ſtatyſtami *maxima* pierwſze zdrowey uwadze dawáć mieyſce, *aurem conſilijs primò præbeto benignam* NN. Jednákże bywa to częſto, że nayokulatnieyſzy wſtatyſtycznych konſekwencyach Linceuſz, impetem śię iákim uniożſzy przezornego ná zważną deliberacyą o dobru poſpolitym nie ma oka *irâ ſuccenſus deſpicit omne bonum*, przez to częſtokroć y naymocnieyſze Monarchie ruinę odnoſzą. *Conſilijs expers Regio cuncta ruit*, więc żeby śię y nám ten fatalny kazus nienádárzył. Przeto zá czaſu rádzę dać mieyſce baczney ná wſzyſtkie okoliczności reflexyi, (podług przeſtrogi Rymopiſa:) *Nil tenere facias timide, nil omnia cautè, cuncta cito, ſero nibil, ſubitoq; nibil.* Dopieroż zważywſzy *pondere conſilij conformam* do reſtaurowania fortec *neceſſitudinem*, ná to ze zwolmy.

Mowa wprzody proſząc o amunicyą y żołnierza do tego á potym radźić o zamkach y fortecach.

NIepoſpolita *præſenti in negotio* dobra poſpolitego animadwerſya od Jmśći Pana NN. uczyniona, ma u wſzyſtkich w wiekopomney zoſtawać konſyderacyi *conſilium prudens mente ſuperſtes*; aby erygować

fortece,

fortece, zamki reparować; ieſt to rzecz *momenti magni fabrica tanta ſtruens*, trudno w ták krotkiey obrad naſzych chwili (*to ſæculorum opus*) *deciſivè* ufundować, ktore przy dłużſzey deliberacyi nie explikuię wſzyſtkim NN. *in ſtatu politico verſatiſſimis*, że *hoc uno intuitu* bywa erygowane *fortalitium*, áby od nieprzyiaćielſkich impetow *ſpes foret afflictis Patrios conſcendere muros*, á czy możeſz być *in tuto & toto* beſpieczne w fortecach *refugium* bez *præſidium*, á czy obronią ſame mury kogo, bez przyzwoitey amunicyi, zkąd bez żołnierza ná ich fortyfikacyą wźiąć, zkąd kartany ná tych kartagin obronę. Przetoż zgadzaiąc śię z Jmść Pánem N. życzę wprzody dobrze *perpendere* á potym záś do decyzyi *in hac cauſa* przyſtąpić.

Mowa dopráſzaiąc śię o milicyą.

UNiwerſalna *in voce populi, voce Dei*, approbowana *maxima: nemo dat qui non habet* NN, wſzak Roxolańſki Boriſtenes nie iuż w złote pieni śię ſzumy, áni też nám złoto-ważne ſpławia ſummy, áni perłowych ſypie wałow, proſtą do nás przepija wodą, dobrze tám rzęśiſtym potrząſać złotem, kędy Ganges złotem myie brzegi, unas zaś y złote niewody, niewyćiągną nic okrom wody. Tylko ieden Idumeyſki Hetman wyprowadzał z opoki fontanny, nám *indeſerta Polona Arabia* trudno o tákich iák o Fenixow wodzow; z krępaku Sarmackiego nie wypłyną Hermy, ktore przedtym *prædivitê* ſzumiały *gozá*, iuż śię przeſzumiały, y

auri ſacra fames gęſtą wyczerpnęła ręką. Dobrze było *onuſtos auro aſellos* do pogranicznych Monarchij przeſyłać, gdy Polſcy Skarbimierzowie *aurum auro* do dáwali, złote były ná ten czas czaſy, kiedy Polſki Saturnus Oſolińſki *aurea ſoleis in latium in vixit tempora*, gdźie złoto konie deptały; iż *quilibet ſonipes Mydas erat*. Teraz przenioſły śię do Prus ſrebrnolite koniſki, ſrebrno piorne orlanki poſzły, Oyczyſte wyſzlamowane Paktole, nie maſz czym brząknąć, ſzczerozłoći z Xſem Apoſtołowie uczniowie z Płocka rozeſzli śię rożeſſoncowie, *in omnem terram exivit ſonus eorum*, nie maſz w Warſzawie ſrebrnolitych Apoſtołow, ktorym żelazne wieki ſprawiły *diviſionem*, były ſkurzane monety w Polſzcze, ktore trwały aż do Wacława Pol[...]ego y Węgierſkiego Krola, nám y ſkury już nie ſtaie, k[...]abyśmy záwikłaną z nieprzyiaćielſkich więzow windykować mogli ſwobodę. Ná coż nám *deducere brachia*, kiedy nám śię kurczyć każe *abbreviata manus, nunc curta & noſtra ſupellex*, raczey tedy *huic incumbamus*, áby *in primo vigore & rigore* podług ſtarodawnych Artykułow ta, ktora ieſt *militia* kőſerwowała śię.

Mowa proſząc o reſtauracyą fortec.

Lubo ná tym ſublunarnym świećie nie maſz nic tak trwałego, coby ruinie nie podlegało, *labitur omne quid extat nil ſub ſydere firmum* N.N. iednakże *conditores Regnorum* nie inaczey Páńſtwa ſwcie ſundowáli, tylko *fortalitijs* zmacniaiąc; nieprzywodzę tu *exutroq;*

Cæsares arte & marte Syneryiſkich Regnantow ná cáły świat ſławnych, ktorzy kilku ſet milnemi ſwoie Páńſtwa ufortifikowali murami, lecz Polſkiego y Palamońſkiego Páńſtwá *Conditores* zámilknąć nie mogę, ktorych *ſæculorum ſeries divulgat fama per orbem*, że LECH pierwſzy Regnant Polſki chcąc wiekopomney gniazdo ſławy zoſtawić Gnieznem uſtalował, KRAKUS Krakowem ufortifikował, WIZIMIERZ ktory z Duńſkim Krolem woiował Gdańſkiem zmocnił, GIEDYMIN záś Xięſtwo Palemońſkie WILNEM y TROKAMI ſtwierdźił. Zá czym y my *á Protoplaſtis noſtris degenerari* niepowinni, wſzakże *non imbellem progenerat Aquila columbã*, niewątpię tedy że *prædeceſſorũ prima veſtigia potentes* ná reſtauracyą fortec zezwolićie.

Mowa proſząc umocnić bitnym żołnierz...

ODważyć śię ná to pod czymby nie ſa... ...en tylko Atlaſow ále y Kapitolińſkich Jowiſzow głowy uginać śię, klękać, y cale upadać *cum dedecore* miały. Byłaby nie chwalebna *temeritas*, *turpe eſt quod nequeas capiti comittere pondus & præſſum inflexo mox dare terga genu*. Wſzyſtko to co *tempus edax rerum* trawiącym ſwym podćiął zębem, y co *inquieta urbium hominumq́ fata* obaliły, ná nogach poſtawiać, y do perfekcyi dáwney przyprowadzać; áni śiły fortun naſzych wyſtarczyć mogą; áni barki ták wielkiego ćiężaru niezniosą. Dobrze Rzymſki Sapient Seneka mowi: *Nec paſſim carpenda nec avidè involanda univerſa*, ále po częśći

zlekka

zlekka y powoli *per partes pervenitur ad totum*; tymże y my NN. postąpmy modelusżem sobie, weźmy wprzody *nobilissimam* Palemońskiego Państwa *partem*, także Sarmackiego Orła, Troię náſzą *urbem decoris præcelſo ſtantem in culmine montis*; á potym do inſzych zámkow przyſtąpim reſtauracyi. Jednak z tym wſzyſtkim bárźieybym życzył licznym y bitnym *ad priſtinum ſtatum* żołnierzem Páńſtwo náſze zmocnić, á nie murami, ponieważ *non muros ſed fortes hoſtis timet viros.*

Mowa Przećiwna.

WZiąwſzy *ad trutinam* Jmść Pána N. mniey chwalebną zelozyą *circa reſtaurationem* zruinowanych fortec, całe być ſądzę: że *non ſunt multiplicanda hæc entia ſine neciſſitate*, ponieważ Antenaći náśi nie *mæniis* ále *ſuismet muniis aperto Marte* Polſkiey defendowali ſłáwy, *campeſtres campo Poloni bellum gerebant.* Wſzak nie od murow ále od Pola Polſkie Imie mamy, gdy ná ná obſzernych Gradywa polach ſwoiego nie ograniczonego w ſławie Imienia záłożyłiśmy Pole, *impletus Martis proprio de nomine campus*, y przez ták wiele lat żadnego nie mieliśmy *propugnaculum* tylko wrodzona Polakom odwaga *pandebat campum & decus inde petebat*, więc y teráz otwiera śię pole *ſtat campus & arma & Mars in manibus.* Tymże tym ſpoſobem przećiwko adwerſarzom Polſkiego Imienia chćieymy *noſtraq; pro ceris pectora opponere muris*, bez wſzelkiey aukcyi woyſka.

Mowa proſząc ná zdezolowane miaſta do reſtauracyi ſumptu.

NIe ták *Antecessores noſtri deſtituebantur conſilijs* żeby *Emergentia* z fortec erygowanych upatrywać nie mieli *pericula*, dobrze oni *in menſura & pondere rationis ſequeles* zważyli; á przećież śię odważyli *ad gloriam Noſtri, ad ornamentum Reipublicæ, ad munimentum dominis ſui*, do bra poſpolitego obronne y nie dobyte wyſtawiać *fortalitia*; álboż *Heróum Parens Lechia* nie miáła Przemyſławow? ktorych z Marſowego Pola nieprzyiaćielſkim impetycyom *librata conſilio manus* dawáłá repreſsalia, iednák ći *ſub ſuo nomine* Przemyśl fundowali, nie dla czego innego? tylko áby ſami od nieprzyiaćielſkiego attaku beſpieczni byli; á nieprzyiaćioł z fortec lepiey bili. Podobnego y nam NN. ná obronę oyczyzny y pogromienie nieprzyiazney milicyi záżyć trzeba fortelu, á ná reſtauracyą z dezolowanych miaſt ſumpt łożyć.

Mowa w teyże materyi.

WIele ten poſpolitey wſzyſtkich Národow przyzwoitośći uwłoczył kto *è rerum natura* fortece y zámki znośił, *detrahit indicens Regni erigere muros* NN. Nie maſz ani w Azyi, ani w Afryce, ani w Ameryce, ani w Europie, tákiey nácyi, ktoráby obronnych fortec nie miáła. Zwiedźić proſzę rożne Páńſtwa ktorym nieſchodźi ná arſenałach, ná walecznych Rycerzach, á przećieſz beſpiecznemi śię być ſądzą zá murámi,

rami, *ſecuram muris committunt Regna ſalutem.* Ná coż proſzę przezorni woyſk Wodzowie walne Rycerſtwo fortifikuią wałami, ieżeli nie áby od nieprzyiazney potęgi wſpárći upadku iák w fortecach mieli *reitarare*, gdźieby każdy mogł być *ſecurus miles, mænia tuta potens*. Więc tedy NN. ieżeli chcemy *in toto ac tuto Patriæ* záchowáć *ſæcuritatem*, przynależy do nás nádruynowane fortece reſtaurowáć.

Mowa proſząc o aukcyą woyſka y amunicyą.

LAcedemon Spártáńſki Regnant ſpytány? czemuby w ſwym Páńſtwie fortec nie reſtaurował? ſkazáwſzy ná zbroyne Rycerſtwo te wyrzekł ſłowa: *Hi ſunt fortes ſparthæ muri, hæc ſunt mænia Regni*, toż ſamo y o náſzych Rycerzach mowić śię może: przy męſtwie y odwadze, ktorzy *ſtant quoq; pro nobis & pro ſunt mænia ſicut; ſi ſunt præſentes auxiliumq; ferunt* Záczym NN. życzyłbym tę penſyą obroćić ná aukcyą woyſka y amunicyą woienną, á w polu nie w fortecach ſtarodáwnych Polákow ſzczepić laury, gdźie nám zápewnie *expectata diu pleno ſuccreſcet gloria campo.*

Mowa w teyże materyi.

CZechowie od Czecha, Rzymianie od Romula, y inne Kroleſtwa *á Protoplaſtis nomina celſa tenent.* Náſza záś Rzeczpoſpolita Polſka nie od Lecha kondytora ſwego, lecz od Pola *celebre nomen habet*, y ſłuſznie śię Polſką názywa, gdyż *in campo nata, in campo*

Bellonæ

Bellonæ est ubere pasta, in campo grandis Regio facta Lechi; toć tedy NN. prożne są intenta nasze, rozległą po całym świećie Polskiey naszey sławę, *angustis concludere muris*, ktorey *vix totus sufficit orbis*, życzyłbym ią *sub libero Jove* ná Marsowym polu *ab armîs militum* uprowidować.

Mowa zálecaiąc samych śiebie do Rycerskiey odwagi.

SPytany niegdyś Wodz Lacedemoński o Spartańskich granicach, skazawszy ná kopią rzekł: *Quousq; hæc pertingere valet.* NN. Toż samo rzec może nasza Rzecz-pospolita *hostibûs stipata: virîs his fama trahetur*, z dawna bowiem sobie *aperto campo gloria pandit iter.* Wiecznotrwała Polakow sława, odwagą, męstwem, ná Marsowym polu miedzy rożnemi nácyámi obszerne bez miedzy rozszerzyła granice, kiedy się *arctis non coarctabat muris*, nic nám y teraz po fortecach erekcyi dla sławy Polskiey, gdyż tym samym sławnego Imienia u postronnych nacyi mielibyśmy ruinę, gdybyśmy iáko żywi nieboszczykowie z wielką niesławą przed nieprzyiáćielem *in antrosis fortalitijs* pochowali się lub zágrzebli iáko nieudolni w przepaśćistych okopach, *est validis muris abscondi infamia magna*; á co większa nie mogłaby *fama* Polska *infami conclusa loco volitans per orbem divulgare nomen fastaq; digna Lechi.* Przeto NN. chćieyćie *desistere ab opere iniquo* restaurowania fortec á do woienney applikowáć *manus at-rear* aukcyi.

Mowa

Mowa proszący o starodawne Antecessorow zwyczaje.

CHwalebną od Jmść Pana Marszałka obrad naszych gdy uważam propozycyą, iákbyśmy nákłonioney iuż ku zgubie nászey Rzeczypospolitey mogli prowidować, *nominis immortale decus columeng supremum.* Podaie mi *media* z statystow ieden: *vim & virtutem*, tymi bowiem *in binis fulcris* wszaka Rrzeczpospolita wsparta żadney ruiny nie podlega, *non habet his fulcris ulla ruina locum.* Podobney y iá Oyczyznie naszey pod czas teraznieyszego upadku pory życzę szukać NN. podpory, *in domitos quærant populos & semper in armis*, ktora będąc *destituta virîs robustîs viribûs atq;* by nie upadła tá Lecheyska złotey wolności machina, obawiać się trzeba *ne ruat in præceps Regia celsa Lechi.* Więc NN. raczćie *providere vires virosq; Gradivi* ná pod parćie starodawney swobody.

Mowa ganiąc aukcyą woyska, ále tychże żołnierzy mocną prosi uprowidować amunicyą.

POspolita starodawnych Rycerzow *maxima* głośi, że *virtute pugnant non numero viri* NN. Nie lękali się przedtym odważni Bohatyrowie liczną-komputney infanteryi, kiedy się z Anochiadem z żołnierstwa z grai naygrawali, *non quærendi quod sunt, sed ubi sunt.* Leonides nie uważał, odważny *Themistocles* niezliczoney woyska Xerxesowego liczby, nád ktorym w kilku

tyśięcy

tysięcy z wieczną sławą otrzymał wiktoryą. Mniey aprehendował Milcyades ná milionowe Persow Rycerstwo, ktorych w małey żołnierzy swych kwoćie ná głowę poraźił, *Milciadis pauco milite Persa cadit.* Zá nic sobie ważył poważne woyska Kokles iedno-władną osobą swoią one wstrzymuiąc. Cynegirus, iedną ręką adwersarzow nawy zatrzymuiąc y zátápiaiąc, zwyćięskie odbierał palmy. Nie wspominam naszych Polskich Tryumfatorow: Bolesława Chrobrego, Łokietka, Jana III. y innych Regnantow Polskich, áni wzmianki czynię, o Koreckich, Czarneckich, Chodkiewiczach, Zamoyskich, *& id genus*, ktorzy rád liczną nieprzyiáznych potencyi milicyą przy szczupłym swym Rycerstwie tryumfowali. Przedto NN. ná aukcyą woyska niepozwalamy ále tylko tę ktora śię teraz *hic & nunc* znayduie milicya woienną uprowidowáć amunicyą uprászamy.

Mowa przećiwna.

LUbo W. M. Pan śilnych y Dźielnych Rycerzow maximę alleguiesz, *virtute pugnant non numero viri*, átoli iednak nie chwalebny W. M. Pána w tey mierze upatruię proceder, gdy W. M. Pan perswaduiesz przećiwko nieprzyiaznemu Rycerstwu, porwać śię iak lew, á zginąć iák mucha, *fit leo principio musca levis gladio.* Ponieważ podług pospolitego przysłowia *nec Hercules contra duos.* W szczupłym niegdyś kompućie towarzystwa swego *temerario ausu* podniosł rebellią niebo-

tycznych

tycznych Gigantow Wodz, Typheuſz przećiw niezliczoney woyſk niebieſkiey Kawaleryi, lecz *cum ignominia* ná placu poległ, *conditor æthnea devictus mole Typheus*, świadczy Wirgiliuſz: w małey żołnierzy kwoćie Waleryán Ceſarz odważył śię *bella movere* przećiw tyśiącznoſetnemu *Sapora* woyſku wſzakże y ten ſławney potomnym wiekom háńby nie uſzedł, gdy *victus & vinctus* z placu uſzedł, iedynym tryumfatornym ſtawſzy śię podnożkiem, *ſcabellum ſaporis victus fit Valerianus*; ze znáie Poëta: z niewielką głownych Rycerzow garſtką Władyſław III. Krol Polſki podwoyną *cum numeroſiſſimis Turcarum manipulis* woynę ſtoczył. Lecz ſamże *infelici fato* tamże krew włáſną wytoczył, Rycerſtwo záś nie dobite w płony Tureckiemu doſtały śię woyſku, ále tylko to podawſzy *ad trutinium altiſſimi iudicij* NN. o náleżytą aukcyą upraſzam woyſka.

Mowa życząc włáſnemi od nieprzyiaćioł záſtawiać śię pierśiami.

ZWażaiąc że przeſzłych ewentow przezorność mogę mowić, że zá nieprzełamane dobru poſpolitemu *antemurale* była, *conſilio utilius quàm viribus arma gerunt* NN. coż potym, że my ná obronne *propugnacula* wyexpenduiemy śię ſami záś *inermes* będźiemy! izáliż tym ſtaro-polſką mężność y możność świátu ná oko pokażemy? bynámniey, wſzakże *nec galea ſcutumq; fecêre Gradivum*, áni też Przodkow naſzych wſławiły

fortalicia, ktorym do tych czas *convivunt complentq; vagis sermonibus acta & nec lustra silebunt nec longæva vetustas*, ále odwaga, męstwo, wiekopomney nabawiły sławy. Każdy bowiem z starodawnych Polakow będąc ochoczy do oponowania śię zá Oyczyznę ztym śię odzywał ánimuszem: *me solum quæro, me cuncto opponite bello*, y nam też nie inny sławni Antenaći náśi w nábywaniu nieśmiertelney sławy zostáwili modelusz, tylko ábyśmy włásnemi pierśiami Oyczyznę zásłániali, więc tedy oddaliwszy ná stronę aukcyą woyska NN. samych nás życzę *milite pro culto pectora quisq; dato* ná obronę Oyczystego Dobra.

Mowa przećiwna; á o aukcyą domawia śię woyska.

NIe sądźiłbym być tákiego *verum filium solis* czyli ráczey *solus liberæ sub sole gentis*, Polskiey nászey, ktoryby ku dobru pospolitemu nie podał *affectum Patriæ, flagrans filius haud sit*, NN. owszem tákiego sądźiłbym ktoryby *intepescens animo*, barźiey *privato* iak *communi perspiceret Patriæ bono*. Nie masz unas *faventibus superis* nie życzliwych Synow Oyczyznie, lecz każdy gotow ieſt z *Kodrusami* lub z *Scewolami*, y włásne zá złotą swobodę oddać żyćie, każdy bowiem gotow *fortunam vitamq; paratus prodere cunctus*, nie masz żadnego u nas tákiego ktoryby *divitias nigrantibus abderet antris & tenebris damnásset opes*, ále każdy złotą lub srebrną rękę upadaiącey Oyczyznie podaie *almo quisq; manũ repletã parrigit auro*: y iá też NN. nie skurczę ręki

ki moiey ná poparćie dobra poſpolitego tylko chćieyćie NN. *unanimi conſenſu* ná aukcyą woyſka pozwolić.

Mowa proſząc o należyte płace.

KIedy iuż w cale Polſkiey náſzey Pandory *deperit omne decus Regna Polona decens*, kiedy ufortyfikowaney dobrze przedtym náſzey Sarmacyi, *mœnia firma ruunt munia, fata luunt* odważnych Rycerzow; czyie śię twardſze nád dyáment ſerce, od żalu śię nie kraie? widząc zruynowane *funditùs* Polſkie náſze kraie, ále coż? *nil proſunt lachrymæ* opłákaney Oyczyznie, kiedy tylko ſubtelnemi będźiemy śię zábawiać mowami, á dobru poſpolitemu y złotey wolnośći wſzedſzy wkognicyą, fundamentalney obrad náſzych nie zoſtawiemy pomocy; Polſka naſza iák puſte pole, kto niechce ten nie puſtoſzy, kto niechce, ten nie plondruie, y ták nie winnych Synow ſwoich marnie tráćić muśi, gdźie y pod czas teraznieyſzey rewolucyi *devaſtata* zoſtała *Polona libertas*, nie ieden głębokie łez z brodźił rzeki, z Pacyentem śię Páńſkim odzywaiąc: *Vindica Deus innocentiam meam & lachrymæ date pondera vocis*. Samych śiebie NN. powinniśmy obwiniáć, kiedy iuż prawie konáiącey Oyczyznie żádney z obrad náſzych pomocy nie dáiemy, nie złotego ále płacz liwego potoku *bono publico emerget unda*, ieżeli iák ſkamieniała z płaczu Niobe będźiemy nie użyći *in ſummo Patriæ caſu ſuccurrere rebus*; toć tedy NN. zá niechaymy daremne nád Polſką náſzą płacze, á obmyślmy ná aukcyą Rycerſtwa należyte płace.

Mowa w teyże materyi.

CHwalebna *boni publici* zelantow odwaga y ich rezolucya *ſuccurendi Potriæ*, godna ieſt áby nie *atro*, ále *candido calculo* ingroſowána była. Zyczę z tym wſzyſtkim áby *co in votis* ieſt dopiero *conceptus* było ſkutkiem ſamym *in lucem editum*. Ale iáko może być ná oko świátu pokazáne, kiedy *ſplendida* Oyczyzna náſza iaſnośćią prawdy liczyć śię może, że większy zamkow *tanto intervallo* wiekow ſpuſtoſzałych, aniżeli *civium* komput wynośi. Jeſt rzecz niepodobna; ábyśmy ſzczupłośćią fortun náſzych *his machinis erigendis* wyſtarczyli. Więc co ieſt *minoris ſumptûs* życzyłbym *eligere*, á ná aukcyą woyſka to *congerere*.

Mowa oſtatnia Marſzałka do całego Koła.

DZień dźiśieyſzy ieſt godźien áby w komput ſzczęśliwych Saturna dni był policzony, ktorego *aurea* Polſzcze náſzey *redeunt ſæcula*. NN. Było przedtym *obryzo Tellus ſterilis ante Lechi*; teráz záś zá złoto-świetną kooperacyą NN. złotego kruſzcu nową nieprzełamanego Rycerſtwa erekcyą ſtaie śię auryfodyną. Winſzuię tedy dobru poſpolitemu tego, iż *publica* iego *penuria* od NN. złoto-datną *in votis* ręką ieſt *ſublata ſublevataq́*, gdy NN. ſumpt opatrzyć deklarowali ná aukcyą woyſka. Zkądby záś *hac in ſumma* Oyczyzny náſzey *neceſſitate* náleżąca ſumma ná zápłatę nowo záćiążnym żołnierzom *colligi poſſit*, ná przyſzłey dá Bog ſeſsyi *aureo ore* będźiemy decydowáć.

DE

DE CONCORDIA CIVIUM,

Sequuntur ſententiæ cum citatis autoribus. Symbola Eruditionesq; inferius leguntur ad eandem pertinentes materiam.

NOn poteſt ſibi conſtare Respublica ubi civium animi diſſident. - - - - - Avanc:

Male conſtitutum eſt Patriæ, ſi exul proſcribatur conſulentium unio. - - - - Idem.

Maximus Imperiorum cenſus, eſt civium conſenſus. Idem.

Ut in homine ita in Regno divulſo membra à capite utriuſq; eſt ruina. - - - - Idem.

Magnum Imperium magnus eſt Oceanus, cujus malatia non poſſunt ſtare cum turbo aliquis permiſcet tranquilitatem. - - - - - Idem.

Unita virtus fortius eminet, vis diviſa torpet. Concors voluntas conſervat urbes, Impiæ erunt ſciſſæ voluntates Idem.

Non ſunt Miniſtri molares lapides ut unus alterum terat, Catena ſunt quæ mutuo circulorum nectitur amplexu, ut dum unus ſe promovet alterum trahat. - - Amp:

Melius eſt ut pereat unus quam pereat unitas. S. Auguſt:

Cum ſenſu populi ſtantq; caduntq; Duces. - Auſonius.

Non eſt certius Reipubl: interituræ ſignum, quam ubi in eam multa conſurgunt capita. - - Plat:

Duo ſunt quibus omnis ſervatur Respubl: in hoſtes fortitudo, & domi concordia. - - - Polibius.

Unum debet eſſe quibus omnis propoſitum ut eadem ſit univerſorum utilitas. - - - Cicero.

Concordia Civitatis munimentum eſt murus & præſidium. - - - - - - Savedr:

Concordia illud ſtabilimentum pacis, & Trophæorum vena eſt inter cives unio. - - Navera.

Eru-

Eruditiones historicæ in hac materia.

Micipsa Rex Munidarum filios suos iam moriturus ad Concordiam illo afflígato animabat, Concordia res parvæ crescunt discordia maximè dilubuntur.

Simile quid cum suis filijs Sulurus Scytharum Princeps egit: *quorum octoginta habuit, is in luctu mortis constitutus ut commendaret concordiam, & ex ea emergentes utilitates convocavit omnes, singulis porrigens fasciculum sagittarum attragendum quod eum filij efficere non potuerunt, ille exemptas singulas fregit, inquiens*: Si concordes eritis in cavies vos citote flore, *Si vero discordiâ si strahemini* facile quivis vos franget & superabit.

Scypio Affricanus Tyresium Principem certū cum interrogavit cum numantia quæ alios in victa fuerat eversa esset respondit ille: Concordiâ victoriam discordia exitium præbuit.

Agieselaus *interrogatus, quare spartha cingeret mænijs, ostendit cives armatos ea dicto*: Hi sunt sparthanæ mænia.

Cleomenes Lacedæmonius *peculiare reliquit exemplū: Concordiæ, cum fratrem Eudidam secum regnare permisit.*

Plinius *refert quod lapis Scyrus integer si ad aquam proicitur supernatat, si vero comminutus proicitur mergitur.*

Anthistenes *fratrum inter se concordiam dixit: quovis muro firmius munimentum.*

Musonius *referente* Stobeo *solebat dicere, nullas nuptias sine concordia esse honestas, nec ullam societatem utilem, improbis vero concordiam inter se alere non posse cum periclitarentur.*

Leo Bizentinus *venit Athenas populo desidijs tumultuanti persvasurus concordiam, sed cum in suggestum prodijsset, & adeo pusillo corpore esset, si conspicaretis uxorem meam, quæ vix pertingit ad genua mea, ad has voles magis ubi redire capierunt subiecit*: At nos tam pusillos, si quando diffidemus vix civitas Bizantium capere potest.

Symbola in ſimili materia.

QUidam ſolem efformavit, cujus radij intra vitri concavitatem collecti vicina fomenta inflammas rediebat, lemma: in unum collecti. *Innuebat nimirum plurium roboris adferri ex unita multorum virtute, ita* Apoſtoli Sancti in unum collecti digni erant accipere S. Spiritum ut de illis Actorum 2do, *erant omnes pariter in eodem loco.*

Quidam flumini è pluvialibus & reſolutis nivibus Corrivato, & in vaſtam molem ex creſcenti, odiecit: Lemma: accepto robore maior.

Hinc Polybius *optimè ſibi conſulit Reſpubl: tenuiores à potentioribus bellis laceſſite quæ prudentes & propoſitas periculi magnitudine & vicinitate pelliciunt aliàs Reſpublicas, vel Regna potentiſſima in ſuam ſocietatem.*

Quidam pinxit Amphionem concordi fidum ſono Thebas adverſus hoſtiles in curſus communientem, lemma: Urbem Concordia unit.

Grues nunquam diſsociatæ, ſed ſemper ingenti agmine collectæ volant, unde lemma: non niſi congregati.

LAMENT
nád Oyczyzną.

ZWáwey Bellony krwawa w Polſkiey praca
Dla nie zgod náſzych, ruynuie przewraca
Fortece, zamki, łamie ſtare mury,
Kruſzy Kośćioły, wſpaniałe ſtruktury.
Ozdobne miaſta zniſzczył Mars nám ſrogi,
Gdźie ſtáła Troia tâm toruią drogi.

Nie

Nie znać y ſzladu ieno tylko rola,
Już ná tym mieyſcu, laſy czyli pola.
Oyczyzna wzdycha, á żal ſerce tłocze,
Ruś, Litwa, Polſka, w łzach śię gorzkich płocze.
Trápi y Polſkę, żałość náder gruba,
Wſpomniawſzy ſobie: gdźie zwyćięſtwa chluba?
Przedtym krwawiła Tureckie Mieśiące,
Y nieprzyiáćioł płoſzyła tyśiące.
Teraz iuż zgaſło Polſkiey ſławy ſłońce,
Fata zábrały Oyczyzny obrońce.
Nie maſz BATORYCH, nie maſz iuż y śiły,
Ktory po ſzlakach wyſypał mogiły
Trupow Moſkiewſkich, w granicach nie mało,
Tego y kośći Oyczyznie nieſtało.
Czuł nieprzyiaćiel Jego y w połnocku,
Mężność w Bychowie, zwyćięſtwo w Połocku.
Do tych czas ſłyną Batoreyſkie gory,
Ktore ná pamięć wyſypał BATORY,
Wielki Monarcha był Oyczyzny zyſkiem,
Dla nieprzyiáćioł rażącym ćierniſkiem.
Ten pał. ącym gniewu Pan płomieniem
Siedm lat trząſł Moſkwę z wielkim Pańſtwa drzeniem,
Gromił złość żwawą, Polſkiey ſtrzegąc progow,
Dla Jey wolnośći Moſkwie przytarł rogow.
Potym zwyćięſtwa uwienczywſzy ſkronie
Oyczyzna wieńcem ſpoczęła ná łonie.

Tego

Tego Monarchy, bez ſzturmow bez mroku
Tryumfowała w zwyćięſkim ſwym kroku.
Co Choćim głośi? Co Turkow záwoie
Zgolone z łbami? Co odważne boie?
Co Dunay, Turkow krwią záfarbowany,
Sławi w ſwych dźieiach? Co Hetman wybrany,
CHOTKIEWICZ dźielny, w Rycerſtwie ogłośił?
Ktory zwyćięſkim mieczem pogan ſkośił,
Oraz ná placu ogniſtey Bellony,
Spalił Turecki animuſz y plony.
Orzeł śię niebał ſrogich minotaurow
Gniazdo złożywſzy z tryumfalnych laurow.
Beſpiecznie śiedźiał y buiał wyſoko,
W ſłońce pokoiu zátopiwſzy oko;
Cieſzyło orła Sarmatow nie mało
Gdy wſzyſtkie Pańſtwa Polakow ſtrachało.
Pogonia Litwy, tákoż harcowała
Bo dość Rycerſtwa przy ſobie chowała,
PACOW, SAPIEHOW, záwſze w prym ſtawiła,
Tuż SOŁŁOHUBOW wſzlady wyprawiła.
Kwitły zwyćięſkie PACOWSKIE Kleynoty,
Bronił Oyczyznę SAPIEHOW Krzyż złoty.
A SOŁŁOHUBOW Lew nieprzyiaćioły
Zwawie rozdźierał bez folgi ná poły.
Y nie raz w Szwedy pazury ſwe w poił,
Moſkwie záś także po tebinkach ſkroił.
PAC pod Kurſzany Szwedſką śię krwią kropił,

K Tam

Tám y nieprzyiaćioł w włáſney krwi ich topił.
A SAPIEHOWIE Szwedow dźielnie ſtarli,
Y Orła Moſkwy ná poły rozdarli.
Záś RADZIWIŁŁOW Orzeł piorunował
Z Olympu Litwy, mieſzał y ruynował
Szyki przećiwne, w punkt ná placu ſpalił
Y nieprzyiaćioł trupem wraz powalił,
A ſobie gniazdo z Laurow zwyćięſtwa
Złożywſzy nábył, ſławę, honor, męſtwa.
Teraz śię ſkarży Lech ná oba boki
Straćił lot Orzeł, á Pogonia troki,
Polſka iuż barzo porażona groty,
Litwa Bellony, y Gradywa roty,
Krew tocząc płyną ze krwawione rzeki,
A we łzach toną żałoſne powieki.
Łamie Mars mury, z ſzturmem kruſzy gmachy,
Wywraca wieże, ogniem pali dachy,
Wolność iuż zá świat uſtępować muśi
Gdy śię Mars co raz, barzo o nią kuśi.
Bellono mśćiwa porzuć ſwe imprezy,
Dość śię ći ſyćić Marſowemi ſpezy.
Proſzę ćię oſuſz krwawe twoie czoło,
A ſpoyrzy ná nás mile y weſoło.
Chyba śię prośić, á bronić śię trudno.
ile to do uwagi náleży każdego.
ultimo concludo
AD M.D.G.

CZĘSC

CZĘSC CZWARTA
MOWY POGRZEBOWE
Impet Mowy Pogrzebowey po zeſzłym Koronaćie.

UTraćiło Krolewſtwo Nayiaśnieyſzego Krola Polſkiego, utraćiło potomſtwo Nayiaśnieyſze świątobliwego Oyca, utraćiły wſzyſtkie ſtany, dobrego y pobożnego Pána, Rzecz-poſpolita po ſwym oblubieńcu ośieroćiała. Bo gdźież ieſt ona głowa? ktura wyſokiemi y wſpaniałemi zámyſłami, po Prowincyach y Xięſtwach *Publicam ſecuritatem* opátrywała? poległa. gdźie one ramiona naypotężnieyſzego Atlanta, ktore Oyczyzny naſzey Niebo wſpierały? mocą śmierći złamane. Gdźie ona iaśnieiącemu Febowi twarz podobna ktora promieniami ſwemi wſzyſtkich ćieſzyła? zá obłok tetryczny západła. Gdźie nayiaśnieyſze oczy, ktore śię opatrznośćią Páńſką po Krolewſtwie iáko planety po Niebie przebiegały, weyrzeniem złe wilgotnośći ſuſzyły, niepogody uśmierzały, iuż záſzły fatalną chmurą. Co śię dźieie z owemi wargami, ktore mądre wyroki y ważne ſpraw dekreta wydawały? klamką śmiertelną ſą zawarte. Co śię dźieie z ſercem w ktorym ták wiele żądz śię ſprawiedliwych mieśćiło, ktore ták wielą ku nám affektow gorzało? záſtygło, ſkamieniało! wſzyſtko to śmierć ſplondrowała,

wała, wſzyſtko záwiſne fata ſprofanowały, w inſzy kſztałt przemieniły, robactwu ná ſtrawę dały, y z ślicżney okraſy złupiły, mocy y potęgi pozbawiły. &c.

Mowa druga pogrzebowa po Senatorze Duchownym.

JAko płakać niemaią Kośćioły Polſkiego Paſterza, że w ſameyże pracy *reſtaurandi honoris* dni nieſpodźianą śmierćią zebrali, iáko żałować niema Rzeczpoſpolita *Senatus Principem*, ták w godnośćiach iáko y we wſzyſtkich cnotach *Primatum* trzymaiącego. Jáko nie teſknić przyiaćiołom bez tego, ktory był ſzczerey przyiaźni wizerunkiem, owſzem rzekę że y świat płakać muśi *opus ſæculi*; w ktorym natura kſztałt ſwoy pokazać chćiała, tu pobożność bez ſykofancyi, tu ſtatek bez ponurośći, tu rozum bez wynioſłośći, tu ſzczerość bez obłudy, tu weſołość bez płochośći, tu powaga bez nádęćia, tu wſzyſtkie cnoty bez hipokryzy &c.

Mowa pogrzeb: po Senatorze świeckim.

JUżby też zá sferę nie ludzkośći wykroczyły *fata*, gdyby to, co ieſt w człowieku nie ludzkiego, podeptawſzy, ná ſamą śię nieśmiertelność targnęły; z dawnać śię ná to *parcere neſciæ Parcæ* ręka rzucała, ále *non eſt mortale quod optat*; wźiąwſzy *in ſpolium* żyćia ludzkiego *exuvias* ſamym śię tylko popiołem kontentować muśi, *nec quod ſub pulvere ſpirat, tempus edit*, bo ſame *fata*, ktore *ad urnam vocant, vitam à morte diſtinguunt.*

gvunt. A iakiż po śmierći niepochybny być może żyćia dokument, ieżeli nie on *Aſcanium meminiſse Patris Æneamq́; ſtetiſse diu ſub pectore Achatū.* Zyie w ludzkiey pamięći ktorey *Phænix* prawie politykow Lipſyuſz mowi: *Vives in memoria poſterorum, Phænix es & æſtu deſideriorum renaſceris*, y toć to ieſt *grande punctum* do ktorego *magnæ mentes curſu* śmiertelnośći zmierzaiąc, ktorego kto dośiągł: *omne tulit punctum.* Bo coż potym że *vixerê ante agamemnona fortes*, ieżeli nie tylko w grobowym piaſku, ále też w niepamięći zágrzebieni, iákoby *in mare mortuum* západłe ſłońce, nigdy *ab occaſu mortis* nie wybrnęli, winſzuię tobie tego ſzczęśćia, *illuſtriſſimæ umbræ manes Heroi, pij cineres* J. W. Jmśći P. N. Wojewody N. że nie *in viſceribus Artemiſiæ* ále *in ſolio amoris*, w ſercu miłey Oyczyzny *poſt fata ſuperſunt*, y *vindicatum à præda mortis ſpiritum* w ſercach przyiaćielſkich *poſthumanum* prezentuią. Z komputowała tu Matka Oyczyzna woienne trudy, ná ktorych krwią właſną, drogą perłę *libertatē & ſalutem* Páńſtwa tego, dźielny ten Kawaler odważał. Zliczyła Oycowſkie prawie o koło Dobra Poſpolitego *ſolicitudines* á zá to nie *in ebore* iáko Katonom, nie ná ſtali iáko Torkwatom Rzym ryſował, ale ná tym marmurze, ktory nie iedna *gutta cavat*, *geminæ* Oyczyzny *pupillæ*, Senátorſki y Rycerſki ſtan, w ktorych *ſeros revocanda per annos*, wielkiego Senatora pamięć będźie *pro faſtis*, z ktorychby śię ná uczyli potomni, *quid ſit implere curules?*

les? non fastu sed fastis. Liczy y Mars Polski tryumfalne kroki, ná káżdym mieyscu z Poètą wiecznym stylem pisze: *Hac Perseus ibat, pariunt vestigia lauros*. Już tedy *ponimus fræna planctibus* á przy tey żałobie ktorą się cała Oyczyzna odźiewa,*miscemus medijs gaudia luctibus*, że ten, ktorego teraz we łzach topiemy, *in memoriam* poźnych *enatabit* wiekow, nie *per Lethæos oblivionis Isthmos* ten płynie,ktory we łzach przyiaćioł do portu nieśmiertelnośći *gravem meritis* przybija *onerariam*, żyć tedy będźie *post fata superstes*, *in exemplo, in imitatione*: słusznie mi tedy ten głos ostatni będźie, ktorym swychPrzyiaćioł żegnał *Boëtius vidisti plura digna solatio, quàm fletu acta, non plorate ergò, gaudijs, magis quàm fletibus indulgete*.

Mowa funebralna po zeszłym Synie z tego świata.

ZAwsze zazdrośny Olimp źiemskiego wirydarza, z niebem emulowáć zwykł, y co naymilszgo świátu gwałtem zabierać, áby źiemski horyzont niebieskiego niecelował zodyáku. Zaćći wprawdźie serce nie małą iątrzy boleśćią, ále Olymp wdźięczney rezydencyi ćieszy y delektuie konsolacyą, gdyż nie mnieysza chwała źiemskiego Tryonu,że się iego *Empyr* záſzczychwała źiemskiego Tryonu,że się iego *Empyr* záſzczytem, kontentuie poćiecha ozdobą, delektuie záſzczytem, kontentuie poćiechą,że lubo miłe sercu iednak do serca Olympu przypadły źiemskie kontentece, y żałość samą kontentuią

stratą

ſtratą y ſtraconą poćiechę miłym attemperuią nieba procederem. Coż bowiem milſzego nád liliowy kandor má Peſtańſki wyrydarz: ktory wdźięcznośćią ludzkie reprezentuie procedery, y kwiećiſtą rozlicznych barw waryacyą rożne żyćia ludzkiego reprezentuie lata, z tego to kwiećiſtego Raju chlorydy w biało-ſrebrnym kandorze Narcys, ktorego y Elizu wdźięczne nie widźiały maje, áni Semiramidy Babilońſkie tákim śię zaſzczycały kwiatem wirydarze, Cyruſa Krolewſkiey ręki práca w przepyſznym podobnego nie uyrzała ogrodźie. Tym álbowiem Oyczyzny Sarmacki honor zá miaſt Paleſtynſkich Laurow wieńczyć ſwe zwyćięſkie ominował ſkronie, Senatorſkie ſubſelia z tego kwiatu konſyliarſkiey rady brać żądały ozdobę, Rycerſkie koło koleyną uſługi wdźięcznośćią, y miłą kandoru ſwobodą, *æterna* ſobie formowały *ſolatia*, Jmść P.NN. ukoronowana *Pallas* tego kwiatu pozorem, w nieoſzacowaney Erudycyi y przezornośći Koronę ſobie formowała kwiećiſtą, ſam ná koniec *militanti æccleſiæ honor* zpobożnośći niezblakowanego kandoru z niebieſkiey Anielſkiego żyćia pozornośći nie lada kwiećiſtą ſobie przyobiecywał kontentecę, ſwe *vota* pewną kontentuiąc rozkwitłego żyćia udatnośćią. Lecz barźiey śię podobał Niebu kiedy *in flore ætatis* nie czekaiąc doyrzałey cnot wdźięcznośći, wdźięcznie w Rayſkim oſadzon Wirydarzu, áby ná koronę nieba w Elizyi doyrzawſzy ſamego Olimpu koronował Maje-

ſtaty.

ſtaty. Zeby záś milſzą záiaśniały Nieba florencyą, weſelem, ziemſką napełniły ſferę, gdy żałoſne treny w miłe przemutuią applauzy, daiąc hasło: *Lætare in Domino*, iż *ex præimmaturo fato* kwiećiſtego Anioła barźiey śię ćieſzyć z Auguſtem wykrzykaiąc przy śmirći: *plaudite*: niż tetryczne nućić trzeba żałoſnego ſerca kwerele, álbo nie utulone *Præficarũ* w znawiać *nænias*. To nám naywiękſzą ieſt radośći w ſmutney chwili okazyą, iż zá kompellacyą olimpu *raptus eſt ne malitia mutaret intellectum*. Już tedy ubeſpieczonym W. M. WM. Páńſtwu o Nieba impreźie y intencyi oſtatnią Imieniem J. W. w Bogu zeſzłego Jmśći P. NN. wyświadczyć muſzę przysługę, zá dobro-czynne łáſki Rodźićielſkie, zá pieczołowitą edukacyi manudukcyą, zá wypielęgowanie, łáſki, fatygi, zá weſzach zbroczonie Rodźićielſkich licow, Synowſkie oddaie dźięki, z tą obligacyą: iż *ſcripta nomina Patrum* w Niebieſkim horyzonćie *notabit flore*, zápiſuiąc w wieczności co w śmiertelnym żyćiu *ultra merita* otrzymał. WW. M. W. M. Pánom záś tego aktu *comitibus in dividuo paſſu* oſtatnie teſtamentem luguie *vale* intonuiąc z Auguſtem *plaudite ſi bene vixi. Dixi*.

Mowa przygodna pogrzebowa po Kawalerze Maltanſkim.

ZAden pod słońcem żyiąc, ták częſtym odmianom y uſtawicznym przypadkom *rerum humanarum* dźiwować śię nie może, bo inaczey rozumieiący moim

zdaniem Niebu ſamemu wielką krzywdęby czynił, od ktorego on przedwieczny prawie y niepochybny wyſzedł dekret, *nihil ſub ſole ſtabile.* Codźienne ledwie nie z każdym żyćia naſzego momentem rownuią śię przykłady, iuż nám dobrze tę lekcyą experyencya żyćia naſzego w pamięć w biła, że iedni dawnieyſzych wiekow dźieie czytaiąc, młodź od ſtarſzych ſłyſząc, każdy to ná oku widząc, to ná ſobie czuiąc, bez przeſtanku śię uczemy iáko ná świećie wſzyſtkie wieki, wſzyſtkie ſtany, wſzyſcy iednoſtaynie ludźie odmianie podlegaią. Zkąd poganin ieden obyczaynie wyrzekł: *Dij nos homines ut pilas ludunt,*o ktorym poddańſtwie śmiele ięzyk rzec może,nic nie znayduie śię aby zawſze w iedney porze trwało:ktorego Monarchy tron w trunę śię nieobroćił.Budowne miaſta,y grody,ná to właśnie ſą, aby kiedyżkolwiek nie były zruynowane, taż ręka ktora ie buduie y podnośi wali y niſzczy. Rozumy y dowśćipy ludzkie,ktore ták częſto pod ſferyczne obrotow niebieſkich wylatuią *firmamenta*, przyidźie ten czas, że w net ſkrzydła opuſzczą. Jedna godźina naywiękſze honorow tytuły rowno ztymi co ie ná ſobie noſzą weźmie,náwet ludźi Rycerſkich ſławne dźieła, walecznych y ſzczęśliwych Hetmanow zwyćięſtwa, ná to przećie przyidą,że tych nieſtanie, coby im śię álbo dźiwowáć, álbo co onich mowić y piſáć mogli,ſáma nawet ſława ktora aby była nieśmiertelna, ledwo śię z źiemią nieprzewraca, y ta rowno z świa-

tem końca swego czeka, owo zgoła każdey rzeczy *imminet periodus* y ostatni termin. A ktoraż może być ná świećie większa odmiana? iáko temu wszystkiemu dźiwować śię nie iest rzecz, iákom powiedźiał: potrzebna, ták záś ná to kiedy nie sarknąć nie byłaby rzecz człowiecza, kiedy śię człowiekowi to mieni, czegoby on sobie naydłużey życzył, kiedy śię to traći czego zgubić żal, ktore śię ták Bohatyrskie serce náyduie, ktoreby ztąd w sobie ieżeli nie ranę, bliżny przynamniey iákiey nie odniosło. Y ten teraznieyszy akt oddania ziemi zacnego dźiś ćiała sławney pamięći J. Jmć P. NN. nie może być iedno w oczach wszystkich barzo żałosny. Bo wspomniawszy sobie iáko z nim wdźięcznie było y oyczyznie w obcych y obcym kraiom w Oyczyznie; iáko ná dworze J.K.M. Panu dogodnie y potrzebnie, iáko przyiaćiołom wszędźie mile, że tego wszystkiego iuż nie stało, á ten, ktory po wszystkim Chrześćiaństwie sławą, po całey Koronie słynął zachowaniem, teraz śię pod zawisne fatow skłonił ostrze, wielka to y gorzka odmiana, stałe iednák cnoty y dźieła iego w ustach y w pamięćiach naszych słynąc y kronikom materyi dodáwać będą, wiek wiekom ie podawać nieprzestanie, á potomne czasy od zázdrośći y pochlebstwa prozne, dopieroż *integerrimum iudicium* o nich uczynią. My cośmy znali go, przyznać muśiemy, że co mu lat to większych do sławy y przysługi stopniow przybywało. Młodość swoię iáko

godną

godną zácnego urodzenia ſwego, nie w pieſzczotach nie w leniwym kroku prowadźił, ále w pracach y w dźielney odwadze, ná woynach NN. *tyrocinia* ſwoie *depoſuit caſus*, potym ieden, (iáko to według przypowieśći, po ludźiach przygody chodzą,) był mu przyczyną, że śię czas nie mały z Polſkiey obſentować muśiał, tá iednak *adverſitas* obroćiłamu śię w łaſną ſławę, y nie w ladáiaką Rycerſkiego rzemiosła ſzkołę. Jeśli záś *Principibus placuiſse viris*, ieſt nie pośledniа chwała, wielkich NN. miał oczewiſtych męſtwa ſwego świadkow; ſamego Nayiaśnieyſzego Polſkiego Monarchę. Toż zawſze mu przyznawał nie dawno zeſzły wielki Miſtrz Maltańſki, y miał go ſobie zá iednę *in Septemtrione* ozdobę, ten cny Religij ſwoiey *Præſes* tam gdźie uſtawiczna ludźi Rycerſkich odprawuie śię officina, wroćiwſzy śię do Oyczyzny po ták długiey peregrynacyi, po tákich trudach raźiech w rożnych kraiach podiętych, nie ná odpoczynek trafił do domu. A komuż nie była miła ona ták przyiemna, ták weſoła komplexia, owa *vivida ſenectus*, owa przyiaźni *integritas*, owa w mowie ozdobna fakundia, w poſtępkach wielki kandor? te wſzyſtkie NN. niegodźi śię powierzyć źiemi. Doſyć ona ma, kiedy ćiało do śiebie zábiera; ktore *ad ſua principia redijt*, źiemia do źiemi, ále tyśiączne y wielkie cnoty, ſławne Bohatyra tego dźieła, niech poty żyią, poki tu Oyczyzna naſza w ſwey ozdobie kwjtnąć, poki w niey cnotliwych y záſłużonych pamięć ludźi ſłynąć będźie.

Mowa

Mowa pogrzebowa po Senatorce zostawuiącey dwuch Synow.

ZYćie ludzkie ná tym padole płaczu, lubo przy tak krotkim zámierzonym kreśie, y pewney niepewnośći wieku, szczęśliweby iednák było, gdyby iednostayną pogodnego szczęśćia porą mogło być przepędzone, ále nie ták śię łaskawie obchodźi z zepsowaną naturą ludzką, nie iest posłuszne woli nászey Niebo, ktore zwykło nas leniwych wabić do śiebie, y niechćiwy wnas apetyt wzbudzaiąc na trwalsze po śmierći poćiechy, tu mieszkaiącym nie tylko dało wiek krotki, ále też ustawiczney odmianie szczęśćia rownym przypadkom podległy; zgoła nie iest to rzecz piesczczona żyćie ludzkie, ktorego żadna wynioꝛłość wspaniałey fortuny, żadna przestroga by namędrszych Konsultow, żadne preeminencyalnego stanu zábawy y przedśięwźięćia nieobronią od częstych przypadkow szczęśćia przećiwnego, ktore nie mniey trudno wyliczyć, iáko y ponośić. Nie trzeba mi śię szerzyć w tey żałosney elokwencyi, dałby to Bog áby J.W.Jmść P.N. ták iáwnym żałosnych trenow doświadczeniem y przykładem nie utwierdźił, teráz w oczach W. M. PP. oddaiąc bowiem J.W.Jmć P.N. J.W.Jmśći Pani N. ulubioney Małżonce swoiey ostatniey powinnośći smutną y żałosną przysługę, niosąc w grob *tot pignoribus* napełniony, żyćia ukochanego y szczęśćia swego towarzysza, szczęśliwe ále krotkie y skąpę *inter thalamum*

lamum & tumulum udźielone dni pomyślnego mieſzkania, kącząc nieſzczęſne ná koniec rozerwania dwuch ſerc ták dobrze w záiemnym affektem ſpoionych, z ćięſzkim żalem y lamentem ponoſząc, doſyć rzetelnie w ták wielkim po krotkich poćiechach utrapieniu pokazuie, iáka ieſt nie ſtałość náſzych nieſzczęśliwośći, iáko w tym popędliwym biegu naſzego żyćia *alterno redeunt choro riſus & lachrymæ*: iáko obłudne ſzczęśćie przeplataiąc nám dni weſołe żalem y ſmutkami w igrzyſko nás prawie iákieś obraca, y żyćie naſze przemienia w ćień álbo ſen ućiekaiący, korzyść śmierći ſmutną y żałoſną rożnych przypadkow hiſtoryą. Co uważaiąc J.W.Jmć P.N. z ninieyſzego żalu ſwego widząc ták iáwne *ſortis humanæ miſeriam*, narzekałby ná nie, gdyby nie iednáko y nie poſpolićie wſzyſtkim kondycyom ten powinny trybut rożnego utrapienia od nas wſzyſtkich y nie zárownie wyćiągał. Skarzyłby śię ná mus nieuchronny śmiertelnośći: gdyby nie tá zwyczayna y powſzechna wſzyſtkim była, zá ktorą nie wątpliwie to idźie, że komukolwiek śię żyć doſtało, pod záwiſnych ſatow oſtrze ſkłaniáć muśi karki. Użaliłby śię przynamniey ná śmierć prętką, y nazbyt ſkwapliwą, gdyby nie wiedźiał, że nie zregeſtru nás wołaią, á ktokolwiek doſzedł kreſu żyćia, gdy dłużey żyć niemoże, iuż ſtarym zmiera. Nákoniec oblewałby rzęśiſtemi łzami nie oſzacowaną zgubę miłego przyiáćiela, ále to uznawa że nie w tym ieſt naywiękſzy

przy-

przyiazni ſkutek Małżeńſkiey, *Defunctum proſequi ignavo queſtu*, ále barźiey pamięć niewygaſłą chowáć w ſercu y miłe wſpomnienie wyſokich iey przymiotow. Tu tedy affektu ſwego, tu ſzczerey miłośći powinność obraca, á ćiało oddaie w żałoſne to mieſzkanie grobu! pobożną duſzę *ſuis votis* y kośćioła Bożego gęſtymi modlitwami prowadząc do należytego cnoćie Nieba, w ſercu ſwym *etiam poſt fata* nieuſtaiącey miłośći wyſtawia *perpetuum domicilum*, y o krutney śmierći, ktora łakomie pożerać wſzyſtko zwykła, wywiera ſzczęśliwego małżeńſtwa nigdy nieuſtaiącą pamięć, śiłaby to śmierć przemogła, gdyby świątobliwey przyiazni związki ſtargać miała: trwaią y żyią poćiechy zawſze, ktore naywięcey w nieśmiertelney duſzy przymiotach záſadzone będąc, nie umieraią oraz z ćiałem, y iedną z nim mogiłą nie mogą być pokryte. Zyie w ſercu J.W.Jmć P.N. świętey pamięći J.W.N. y żyć będźie záwſzę *memoria & recordatione*; żyie pomyślne y zawſze zgodne *conſortium* wſzelkiego ſzczęśćia, żyie ona powolność y uſzanowanie uprzeyme, żyie pilne y czułe ſtaranie o dobro ſpolne domu, żyie rozſądek płeć przewyſzaiący, żyią ná koniec wielkie inne y celne przymioty, ále mimo to wſzyſtko iáko drzewo w latorośli: iáko kwiat w naśieniu, ták w pozoſtałym miłym ſwym potomku żyie, y żyć będźie zá benedykcyą Boſką długo y ſzczęśliwie, bo iáko *præcoces fructus* prętko opadaią, á *ſerotini* naydłużey trwać zwykły;

kły; ták tá nie rychło dána pociecha tym trwalszą będzie, im była poznieyszą y w długie lata iáko Mátki swey żywey obraz nosić, ták oczy y serce rodzica swego cieszyć rozlicznym będzie powodzeniem. Zkąd biorąc NN. iákie może *solatium orbitatis*, y utrapione swe serce lecząc tą pociechą, ná to wielką konsolacyi swey bierze przyczynę, gdy w tak ciężkim razie *consortia* żalu swego odnoszą od zácnych przyiaciół swoich uprzeymą kondolencyą. Zegna ná ostatku ostatnie daiąc tobie *vale* J. W. N. á w upominku w dalekie przenászaiąc się kraie y żywą w grobie zostawuiąc pamięć, dziękuie tobie J. W. NN. zá Małżeńską wierność y poszanowanie, z tym się odzywaiąc słowem: *vive & vale*. Zegna was Synowie J. WW. NN. napuszczą wieczności idąc Synogarlica Matka wasza, *par turturum* dwoie zostawuiąc piskląt dzieci swe kochane, ktore gdy matka opuści w gniezdzie, Bog cudownie rosą żywi; *det vobis Deus de rore cæli abundantiã*. Zegna y was Páni wasza sługi y poddaństwo proszące o dań zbawienną, á to tá iest; áby záwsze w sercach y pamięciach waszych zostawała. Oddaię ná ostatku tu wszystkim przytomnym *vale*, y podziękę zá pobożną assystencyą, á oraz z tym się odzywaiąc głosem z pokorną doprasza się supliką, ábyście w żywey pamięci mieli: *Miseremini mei saltem vos amici mei*.

Mowa pogrzebowa po Pannie iakiey.

ZYwot ludzki prawdziwym sposobem iest wszystek wpodo-

wpodobieństwach, słusznie może się nazwać morzem burzliwym, czyli iednym punktem, álbo tragicznym *spectaculu*, czyli też nie iákim mianuię być kwiećiem, ktory łatwo nie czekaiąc śiekiery upaść może, byle nań niebo swoim wionęło wiatrem wraz upada. Nie dźiwuię się tedy kiedy powiem: *Cecidit flos* bo *Spiritûs Domini suffocavit super illum.* Ten to wiatr y naywyższe cedry, wynio*s*łe libany, potężne dęby wywraca y w popioł zárowno obraca. Záprawdę nie zmylę gdy żałosnemu temu akkomoduiąc się widokowi człowieka ná zowię kwiatem, á kwiatem upadaiącym. O wo ten śliczny kwiatek Jmć Panna N. nigdy u Nieba niezwiędły, ná źiemi ostrzem skoszony śmierći leży ná placu podćięty, czekaiąc dnia onego poki się ná powstanie znowu wesoła nie ziawi wiosna; leży mowię: pokrapiaią go Rodźićielskie łzy, polewa go pobożna assystencya, odwilża sąsiedzka przyiaźń, ále ten kwiatek iako zwiędły iuż się z swoiey ozdoby w proch y popioł rozsypuie, iuż się z oney wiązanki, w ktorey wszystkie natura związała śliczności rozwiązuie, á zá tym bolesnym żalem wszystkim nam serce krępuię. Ktoś kazał odmalować perłę? ktora była wprawiona w pierśćień, y ta iásnośćią swoią ludzkie do wesela pobudzała serce, y oko ćieszyła wdźięcznie z tą inskrypcyą: *non me penitet de seruisse mare.* Dusza każdego pobożnego człowieka przed obecnośćią maiestatu Boskiego iest iáko droga perła, ktorą życie świątobliwe

bliwe w cyrkuł wieczności wpráwuie, tąż perłą y oko Boſkie delektuie, á konchę obłudnego świata porzuca ná źiemi, nie żałuie áni żal być iey może, ponieważ iuż ſowitſzey ſobie nábyła iaſności. Ten pozorny niebieſki kwiat NN. przezacna mowię Cora Domu N. była záprawdę tą perłą ktora się dźiś ná rękę Boſką przydała; tey perły iáſny polor wſtrzemięzliwością y rowną cnot apparencyą nie tylko domowe ále y niebieſkie obiaśniła progi: Była drogą perłą kiedy ten nie oſzacowany Panieńſtwa ſwego kleynot taką mądrośćią przez ktorą miedzy mądre uſzła Panny. Nieząćmiła iaſnych cnot ſwoich perły, ále ią gęſtym nábożeńſtwem y codźiennym modlitw ugęſzczaniem ná ozdobę niebioſom wypolerowała, że iuż *non penitet deſeruiſſe mare.* Zem od kwiećia do perły mowę moią obroćił, nicem Jey zácnemu nie uiął pożyćiu, źiemſkim była kwiatem á niebieſką ſtanęła perłą. Kwiat zoſtał ná źiemi pokoſzony, perła záś w kwadrat niebieſkiego wpráwiona miaſta, żałoſne uweſela ſwym widokiem Rodźice.

Liſt záprâſzaiący ná pogrzeb iakiego Dygnitarza.

OD ćięſzkiego nieznoſney *Libityny* zámachu zdrętwiałą ręką *funebrat ſſimam* w poległym J.W. Jmć Pána NN. opiſuiąc *cladem* nie iuż *ſæpiam* pogrzebowey denigracyi *concolorem*, lecz rzęśiſte łzy *in ſinu* W. M. Pána *effundo* expoſtulacyą, *ut plangas paululum dolorem* ſtrapioney Oyczyzny, ktora Polſkiego Nieba

ſtraćiwſzy *poſtremum lumen oculorum ſuorum*, zoſtaiąc *in tenebris ab umbra mortis* codźiennie opłakiwa ślepotę fatow nie maiących baczenia, *Senatorius ordo* od żalu porownány z pogrążenia Leteyſkich J.W. Jmći Páná N. Woiewody N. nurtach widząc wſzyſtkich być *naufragiu* poćiech cały śię *in luctus* rozpływa. Trudno wyraźić *quos cives, quos miles agit, quos curia luctus*. Dawno iuż Cymmeryiſką we łzach Prześwietny J.WW. Ichmośćiow PP. Dom płocze żałobę, mniemam że y W. M. Pan *ad ſepulchralem* niby *lidium lapidem* ſzczerozłoty, bez odmiany komprobuiąc affekt, *ad ſocietatem* tey przybędźieſz żałoby; gdyż ieſt *levis iſte dolor quem portat amicus*, daley *non denigrando fatorum umbris paginam*, ále *lacbrymas* tylko *pro atrato liquamine* piiąc: ſuplikuię *ad augendam pompam* do pomocy *funebralibus gemis doloris adornare actum*, zápiſuiąc śię *totus pro toto* być názawſze. NN.

Mowa dźiękuiąc Rodźicom zá edukacyą od corki wſtępuiącey do klaſztoru, zákonu S. Fránćiſzka.

NIe ták przy Gadytańſkich zwyćięſcy Herkuleſá marmurach, iáko przy tych świętych murach. Nie ták przy Sarmackiey odwagi monumentach, żelaznych Boleſława kolumnach, iáko przy zdeptaney światowey ſławy, dyámentowego prawie ſerca odwadze W. Jmći Pánny N. potrzeba, ſtań zádumiały zwyćiężony świećie, y tu terminalne intencyą tey Heroiny fatalne ſobie czytay lemma: *non plus ultra*, tu kreſ

tu

tu meta, zdradliwym impetycyom twoim, ſtanęła prętko ſkrzydlaſtego *Serafina* unieśiona lotem u ſzczęśliwego portu, uſtanie pochlebnym ſpezom twoim oddaiąc *vale*: *Spes & fortuna valete, ludite nunc alios*; doſtał śię drogi kleynot w ręce ranami niby drogiemi karbunkułami u ſygnetowane, iuż to *manus plenæ Hyacinthis*, y ten depozyt w zákonnych twych ulokowawſzy ręku do Niebieſkiey rezerwuie korony. Pokryway iáko chceſz świetną imienia larwą *potentias tenebrarum*, iuż ćię przezorne przeyrzawſzy oko wſpaniałym przenośi okiem, y w ſamym nieſtworzonym ſłońcu Orlą zátapia zrzenicę; kiedy śię świętą pokrywſzy záſłoną świetnieyſzą Franćiſzka S. odbiera umbryą. Gaśi *fatuos ignes* mądra Heroina, krotko iaśnieiące ſplendory z goraiącą lampą á barźiey z pałaiącym ku Bogu ſercem, *in occurſum ſponſi* gotowa. Ná ktorym *olimentum* świetne Antenatow Cery, *fumoſaſq; majorum imagines* Niebu konſekruiąc, ſama przy tym ołtarzu ofiara cało-palenia Seraficznym ogniem gore *in odorem ſuavitatis* Grzebie w zakonnego koloru popiele ſtarodawne iaſnośći *domûs*, iaśnieyſze w prywatney klauzurze bo niebieſkie dźiedźicząc świátło. Wſzakże nie ták umiera świátu, áby z tych popiołow nowego żyćia Bogu nie wźięła. Nie ták miſtycznym ſpłonąwſzy ogniem z Fenixem odradza śię Niebu, áby *in augmentum* iego Rodźićielſkie y Przyiaćioł łzy przylewała, każe *ratio ſtatûs* wſzelkim abdankowáć poćiechom

y wieczną ie zgładźić amniſtyą, nieśmiertelna iednak w dźięczność wiecznym to ná ſercu Jeymść Panny N. zapiſała charakterem, áby iáko pierwſze żyćia początki ták te nowe w Bogu *Genethliaca* dobroczynnym Rodźićielſkim przyznawſzy łaſkom, wieczną notowała pamięćią. Upada znowu przy wdźięcznośći ołtarza, wdźięczna do ſtop Rodźićielſkich ofiara, y wſzyſtkie Dobrodźieyſtwa (ktore ktoś kwiatami nazwał) w niezwiędłey wiecznośći zebrawſzy wieniec, ſerce ſwe koronuie. Murem tylko y świętego Syonu tego śćianami nie affektem dźieląc śię być deklaruie w Bogu, im barźiey zákonnemi progami oddalona będźie. Sćiśleyſzym nád Gordyuſzowe Franćiſzka węzłem z kolligowana z Bogiem y Niebem, w nową ze wſzyſtkiemi Ichmośćiami kolligatami w chodźi koniunkcyą, áby im życzliwą Niebieſkich influencyi faworow ziednała exoracyą. Więc gdy iuż z dźiedźicznego Domu *Sacris ſub penetrabilibus* ſtawa z Oycowſkiego pieczołowania, w Boſką protekcyą á oraz Oyca y Patryarchy S. opiekę, z maćierzyńſkich rąk, w twoie śię przenośi ręce, y pokorną do nog twoich ſchylaiąc głowę poſłuſzeńſtwem ſerce ſobie dewinkuie, áby zá ktorey przezornośćią nád Aryadny manudukcyą z świátowych wywikłana labiryntow *in ſecuro libertatis* ſtanęła, teyże dobroczynną łáſką y oſobliwym affektem *in ſacro gremio* konſekrowana była.

Do

Do tychże mow pogrzebowych przydaią się historyiki z applikacyą godne ćiekawo-śći, y uwagi.

PErsowie gdy Synow swych grzebli serca im wyimować kazali, áby ták łatwiey ná nie poglądaiąc krwią własną zálewali.

Cyrus Krol Perski miał dowśćipną robotą z złota ćiągnionego wyborną winną maćicę, ná ktorey szmarágdowe grona z dyámentowemi iágodámi wiśiały: y uczynił z niey nád łożkiem swoim baldachium, y codźień one grona liczył, ieśli ktorego nie urwano. *Applicatio*: ztąd w nieść możesz, że u Rodźicow droższe są grona synowie, czyli corki pod prześwietnego Domu baldachium wiszące, możesz w nieść, urwała parka grono. *&c.*

Baią Poëtowie: iákoby Jowisz zákochawszy śię w Ganimedeśie spuśćił Orła z Olympu áby onego ná iego łono przyniosł.*możesz applikować*:że y tego ktory dźiś umarł Jowisz naywyższy ná swoie wźiął łono.*&c.*

W Ładysław Krol Polski Lwa odrysowawszy przydał: *meme vindice* tak śię explikuie: iż krew szlachecka każdego Rycerskiego syna lwem śię surowym nazwać może. Ktory tám zabiega gdźie nieprzyiaćielskie drażnią bestye.

Według *legislatora Lycyorum* kto kogo płakał przedtym, w białogłowskie przybierał śię szaty, bo to babom

bom tylko przyſtoi lamentować, á iednakże czaſem żal ſkłocony gwałtem śię przez oczy wydźiera.

Powiadaią że u śmierći y pod czas źimy, ieśieni y wioſny zawſze żniwo, záwſze kośi, y w ſtogi ſkłada, iák do gumna do grobu ná młocenie robactwu nośi. *Applikacya*: ieżeli ſyn lub corka, zmiera, urwała śmierć roże żalow ćierniſko tylko zoſtawiła, ktorey rumianość, wonia, pozor, po wſzyſtkim horyzonćie Polſkim rozchodźiła śię, teraz leży pod ćięta.

A kiedy śmierć śiwiznę iák balwierz iaki pocznie golić, ćiało y kośći w Anatomią y Alchimią przebierać zácznie áby młodniało, uderzą po kośćiołach we dzwony, iáko ná tryumf iáki że ſtarzec śmierć zwyćiężył, aż pytaią śię wſzyſcy, tym przerażeni kto umarł? alić odpowiedzą ſtary człowiek, ná żył śię ten długo, day Boże y nam tey doczekać ſtarośći. Tak ſobie mowią.

Skoro záś pan młody z panią śmierćią ſzlub brać pocznie, y iuż do grobowey wſtępować łożnice; aliśći mu iák ná weſelę w niepoczeſną muzykę barzo ſtraſzną po kośćiołach we dzwony biiąc, á w domach kantorowie przypiewaiąc *requiem* zagraią; pytaią śię kto umarł? odpowiadaią młodźieniec ieden zácny, w urodźie, w mądrośći, znamiety, młodź o tym ſtyſząc iákby potrawę nieſmaczną przed ſobą mieli, wſzyſcy lekaiąc śię żałuią, pożal śię Boże, á śmierć nikim brakować nie zwykła, kogo napadła duśi.

Hyſto-

Hyſtorycy piſzą że przy pogrzebach oycow ſwych przedtym bankietowali z głow oycowſkich ućiętych, y wyczyſzczonych, złotem oprawnych, do śiebie przepijali, á teraz łzami do śiebie przepijaią.

Eſsedonowie lud kozacki pogrzeb nie ſądźili być pogrzebem ále weſelem, ále coż to zá weſele kiedy rana w ránię ſtoi w ſercu.

Thraces pod czas weſela płakali y nieſzczęśliwemi śię być mianowali, że ſyna álbo corkę w dom ſwoy wprowadzali, á ná pogrzebach radowali śię daiąc przeczynę: że do wiecznego poſłali Pana, ále kto wie iák śię tám ma.

Dyogeneſa Radycyuſza weſele w pogrzeb śię przemieniło, ten widząc że mu dway ſynowie ná harcu będący, y mężnie śię z nieprzyiaćielem potykaiący, palmę zwyćięſtwa y gorę nad onymi otrzymawſzy biorą od Hetmana koronę, aż z wielkiey radośći umarł, izaliż tu oraz nie było pogrzebem weſele, á pogrzeb weſelem? on wſtępuie ná tron, á ten w trunę, ten zoſtawa Panem y Monarchą, ow kaleką y nędzarzem, ow Pańſtwem włada, ten iednym kierować nie umie robakiem.

Sardani poſpolićie ludźiom zakazywali áby łez przy pogrzebach nie wylewali, płaczu y lamentu nieſtroili; daiąc przyczynę, że to iedna ná ten czas fraſować śię prożnota, kiedy iuż tey trudno wetować lamentem ſzkody, á iednakże ſerce ranę ponośić muśi.

Ztąd

Ztąd dochodzę że y przedtym od płaczu Heraklitowego Rzymianie wſtrzymać śię nie mogli, gdy ſwego Ceſarza *Germanika* utraćili, po ktorym nie tylko płakali ále śię czarną y ćiemną pokrywali żałobą: toć ſłuſznie żal śię y w nas kłoći.

Scytowie także ktorzy ſwego pobożnego ſtraćili *Menandra* iakim śię kaili ſmutkiem, że od płaczu y lamentu wſtrzymać śię nie mogli, toć iuż przy pogrzebie o weſelu dyſzkurować nie rzecz.

Pewny Rycerz obaczywſzy ſyna umarłego te wyrzekł do poſpolſtwa słowa: Widźićie mego ſyna, ieżeli moy ieſt iuż poznać nie możećie, ták po śmierci nikogo nie znać, czy to Pán czy to proſty kmiotek; *omnia agitat Deus arbitratu ſuo.*

Zeby śię ſpytał Pompeiuſza, ktoremu nie nowina Hetmáńſką buławą przewalczone prowadźić pułki, y one porządnie w ſwym ſtawić ſzyku, ktoś ty ieſt? Czy od powie iám ći on Pompeiuſz przed ktorym hufce nieprzyiáćioł tył podawały, ogromne pierzchały woyſka, á moie inſignia tryumfu ſzczęśliwe reportowały znaki, odpowiedź Mitrydateśie ktoś ty ieſt? czy onegoż ty Mitrydateſa ćień, ktoremu Armenia, y Azya, ſwe ſchylała karki y hołdy dawała, czy onego ty Mitrydateſa konterfet, podobno ták odpowiedźieliby: *fumus & umbra ſumus.*

Dobrze y mądrze ſobie poſtąpił Juſtynian Ceſarz, kiedy pod trup ſwoy właſny takową kazał podłożyć

ſzatę,

ſzatę,ná ktorey wyryte były miaſta, Prowincye, zamki, y ſami z hołdowani od onegoż Monarchowie,ztym napiſem: *Nulla talis datur potentia quam non de vaſtaret mors.* Nic tákowego nie maſz ná świećie, czegoby śmierć nie ſpuſtoſzyła, á iednák ná to nie pamiętamy, rozumiemy że żyć będźiemy ná wieki.

Nieoparł śię Agiſelaus Krol Lacedemoński śmierći nieuchronił śię, y w głębinie Anaſtazyuſz, nie ubiegł przed śmierćią *Epicarme, Cercyd, quocunq́ iveris quocunq́ præceſſeris, mors te præcedet & in ſequetur.*

Maxymilian z Auſtryackiey linij Imienia tego pierwſzy Ceſarz, poznawſzy przebiegi y záſkoki śmierći, nákazał przed trzema laty zbudować trunę, do ktorey przyſzedłſzy ták mawiał: *cogita Maximiliane mori, quid te dilatas & extendis, quid multa poſſides, quem tot Provinciæ non capiunt, loculus iſte capiet te.*

Rudolfus Ceſarz Auſtryackiey Korony światło, iako Pan świątobliwy znayliżſzym przeſtawaiąc zá wielkie ſobie poczytał ſzczęśćie, by naypodleyſzemu człowiekowi ſnadny dawał do Páńſkiego przyſtęp boku. A gdy odźwierni niechćieli ktorego do niego przypuſzczać, tákim okrzyknął ich głoſem: *per Deum ſinite ad me homines venire, non enim ideo Imperator ſum, ut in arcula includar.* Możeſz *applikować* że y ten ktory dźiś śmiertelnym zębem podćięty, każdemu wolny akces dawał, *&c.*

Fridericus Ceſarz umieraiąc nakazał, aby nad grobem

onego to wyábryſowano *Capitolium: Hic recubat Fridericus, Orbis & hoſtium terror: mors prævenire Fridericum Conabatur, at mortê Fridericus mortem prævenit.*

Spytany *Regnerus* Krol Duńſki czemuby ludźie ludźiom przećiw śmierći nie dawali recepty? mądrze odpowiedźiał: *Et quis imortales erudiet mori? cum geſta famaq́ eorum neſcia.*

Maxymilian Ceſarz Rzymſki kazał odmalować ſobie koło, á po nim światową śię obracaiąc sferę wpomarańczą, z tym napiſem: *per tot diſcrimina omnium.*

Ferdynand Ceſarz wźiął ſobie zá małżonkę Annę Krolewnę Węgierſką Władyſłáwa Krola Corkę; przypiſał światu ſtatek: Coż świat dźiała? wnagrodę ſobie okazanego fáworu, małżeńſkie krępuie ręce, á w ręku kwitnącą kładźie rożę, z tym napiſem: *in perpetuum*, iakoby ich ná wieczność powiązawſzy w takową przyoblokł togę,ktorą przyobleczeni odmianie ani żadney podlegać mogli ſkaźie;lecz śmierć wſzytkich zetnie &c

Po śmierći Juliuſza Ceſarza Rzym z ludem wſzyſtkim ná oświadczenie ſwey chęći, kamienną wybudował mu kolumnę, wyſokośći o 20. łokći w rynku ſamym, y taki dał napis: *Parenti Patriæ.*

Nie zwyćiężony Stefan Batory Krol Polſki odmalowawſzy pod ſwą koroną pieć głow makowych przydał lemma: *non perdormire*, iakby rzekł poddanego nie prześpię, rebellizantow, krzywoprzyśięſcow, nie prześpię, przymierzołomcow nie prześpię, Turczyna przewrotne-

wrotnego nie prześpię, iakoż y rzeczą nie przespał, bo 7. lat ná moskwie będąc, z tryumfalnemi powroćił palmami, *appl:* nie przespał y ten NN. *&c.*

Juliusz Cesarz będąc w Herkulesowym kośćiele spoyrzawszy tresunkiem ná Alexandra Wielkiego obraz, westchnął y zapłakał: nie dźiwuię śię że swoie łzami zalał lice, bo szędźiwy iego wiek tego nie doszedł, czego młode Alexandra do biegły lata. *applicat:* my nie w Herkulesowym kośćiele lecz ná Herkulesowym iesteśmy pogrzebie *&c.* Kożdy w nadźiei bogaty á wskutku wielki nędzarz y żebrak, y mnie samego w wielu rzeczach nadźieia tuczyła á w samey rzeczy pasz, iednak niepowinniśmy przeczyć woli Boskiey.

Nie czytał kto Sokratesa, ktory spytany co też ná świećie było ozdobnieyszego? rzekł: *homo doctrina ornatus* ábowiem częstokroć to miał ná pamięći: *Sapiens tam æquo animo omnia apud alios videt contemnitque, quam Jupiter & hoc se magis suspicit, quod Jupiter uti illis non possit sapiens non vult.*

Chełpił śię Alexander wielki, kiedy po swych pałacach tytuł sobie przypisany czytał: *Ortus & o casus, Aquilo mihi servit & Auster. appl:* rozumie dźielny Monárcha, że mu ná świećie ći ktorzy sobie przywłaszczyli, służyć mieli pokoiowi. Niesłużyli człowiekowi bo człowieka nie widźieli, á lubo służyli (*sic cui sua non videntur amplissima, licet totius orbis Dominus sis miser es*)

Potwierdza mi tego paradoxu owe wieſzczbiarſtwo Zenona Ceſarza, ten do ſwego przyſzedłſzy *oraculum* chćiał śię wywiedźieć, iáko mogł naylepiey żyć ná świećie? ſwoię wydało *oraculum* praktykę: *Si mortuum conſvetudini niteretur*, acz poganin iednak Chrześćiańſkiey tyka śię porady.

U Egipcyan pewną obwarowano uſtawę, ktorzy źle zá żywota żyli żeby po śmierći grobow nie mieli, á unas nie ták buduią dom dla duſzy, iák dla pompy trony nie katafalki.

Dobrze udźiałała Joanna Krolowa Hiſzpańſka Ferdynanda Krola Cora, kiedy ná sferze światowey, ná ktorey paw śiedźiał, táki przydała tytuł: *Vanitas vanitatum*, mądry tytuł bo z uſt mądrych wyſzedł. *appl:* prożność dni y lata ná tyśiące rozpędzał, ieśli śię ná grobowę nieprzyſpoſabiał pożyćie.

Chwalę w tym Marćina Aragońſkiego Krola, ktory oſobę Krolewſką kazawſzy ná świećie śiedzącą, iedną ręką pańſtwa, á drugą ręką palmę trzymaiącą odmalować, przydał: *nan intenebris.*

Innocencyuſz III. Papież do ſwey mitry ná wyſokiey gorze poſtawioney przećiw ktorey trzy potężne wiatry ſzturmowały, to przydał: *non Commovebitur*, nie poruſzy śię.

Y z gliny czaſem bywa złoto, śiedźi Agatokles przy glinianym warſtaćie, alić ona alchimia podeymuie go y przewraca wzłoto, bo ſzczerozłotą zoſtawa koroną.

Zkogo

Zkogo śię nieſpodźiewamy czaſem temu Bog daie,tak y śmierć znami dźiała nieſpodźianie gładźi z świata.

Idźie Dawid zá trzodą biczem owce poganiaiąc, aż miasto bicza berło trzyma w ręku: iák złe ná dobro ták dobro wznikomość mieni śię ná świećie, ieſt to praktyka ludzka, w nieśieſz ſobie. &c.

Chwalono Krola Aragońſkiego Alphoſa ztąd że był Krolewſkim Wnukiem, y Synem, y Bratem, á oraz y Krolem, zá ktorą chwałę mądry Krol ták podźiękował: *Nihil eſse quod minoris ipſe duceret, quam quod ipſi tanti facere viderentur, laudem illam non ſuam ſed ſuorum eſse.* Nie wielka to cena, cośćie drogo oſzacowali bo gdy tę chwałę z przodkow mi przyznawaćie,nie mnie ále przodkow mych wysławiaćie, ták y po śmierći nic nie ważą pochwały Panegiryki, y pompatyczne ni Krolewſkie maieſtaty kataſalki, cale nic potym.

Niech ćię Kodroaſzu kryſztałowe nie nadyma źiemią trącące Niebo, bo ná twoie mieśiące, słońca, gwiazdy, y planety,nie wielkiego śmierći trzeba fortelu, koſą to ona iedną iak trawę ſkośi y zbłotem z mieſza.

Klodoweuſz Francuſki Krol podniozſzy do Nieba oczy záwołał: *tutiſſimus* naybeſpiecznieyſzy, nie tylko człowiek w Niebie ále y ná źiemi naybeſpiecznieyſzym być może żyiąc dobrze, ále że niechcemy.

W Atenach zákazywano przed czaſem iábłek używać, ażby nádeſzła ieśień, ktorey pod czas święta

przez

przez tydźień *Pomilegium* ábo *p micarp um* odprawowało śię, to ná ten czas tylko iedna ziabłkami była zábawa, á tu unas y nie czekaiąc iesieni hakiem uryważą, áby prochniały, y wperzynę śię obracały, ták śmierć z námi dźiała czy ſtary, czy młody, rwie, ćiągnie, gwałtownie otrzęſywaiąc miedzy trupy rzuca. *Applic:* pięknieć to drzewo, ná ktorym pozorne iabłuſzka y wielkiey wagi, á każde *destinctim* názywaiące śię, iedne *pomum Serenissimu*, drugie *Illustrissimum*, trzećie *Reverendissimum*, czwarte *Eminentissimum*, piąte *Per illustre*, ſzoſte *Illustre &c.* á śmierć bez żadney dyſzkrecyi te wdźięczne iábłuſzka targaiąc rzecze *humus & putredo*, zá rowno bez braku w ieden doł wſzyſtkie iabłuſzka rzuca miedzy trupy, czy gorzkie czy ſłodkie, zá iedno mieſza.

Ulisses ow waleczny Hetman gdy śię ná małżonkę ſwą rozgniewał, że onim hiſtorya powiada: iż *mortuo cani lacrymavit, uxori autem flenti arrisit.* Taki to zá zwyczay Ryxow niezgod ſkutek, że barźiey płaczą po p ie czaſem, niż poprzyiaćielu.

Z Rycerſtwa Theodahaduſowego ieden przebiwſzy śię przez nieprzyiaćielſkie woyſka á wpadłſzy w námiot ſamego zábił nieprzyiaciela, á gdy śię przed Theodahaduſem ztą popiſywał nowiną że woyſko od bitwy iuż uwolnił, zá táką przyſługę krwią ſwą włáſną bo mieczem w pierśi uderzony ten tryumf zápieczętować muśiał. Záwſze iáko widzę śmierć w progu ſtoi.

Su-

Supellex sententiarum funebri Orationi accommoda.

UNo eodemq; ubere vitam mortemq; sugimus. Epitectus.
Non est res magna vivere, magna est honeste mori. Sen.
Nemo unquam mortalium erravit ad sepulchrum. Idem.
Alia vos o Reges aula deducet ad sepulchrum vermis, putredo, tenebræ. - - - Gerson.
Optima quæq; rapit mors pessima quæq; relinquit. Homer:
Somnus est frater mortis. - - - - Seneca.
Impiè & impudenter vivere, non tantùm est malè vivere, sed & diu mori. - - - - Democ:
Tota vita discendum est mori nullius rei difficilior est scientia quàm vivere. - - - Seneca.
Post mortem non opuscula, sed opera pensanda meminerimus. - - - - - - - Plau:
Non vivere bonum est, sed bene vivere. - Seneca.
Quisquis ad vitam editur ad mortem destinatur. Idem.
Illi mors gravis incubat qui notus nimis omnibus, ignotus moritur sibi. - - - - - - Idem.

Musica in luctu importuna narratio.

Vir fortis & sapiens non debet, fugere ex vita sed exire. Id:
Ex vita discedendum est tanquam ex hospitio non ex Domo. - - - - - - Cicero.
Nunquam bono quidquam mali evenire potest, nec vivo nec mortuo. - - - - - Seneca.
Non potest male mori qui bene vixit. - - S. Aug:

Tota

Tota vita hominis unus est dies. - - Fabius.
Mala mors putanda non est quē bona vita præcessit. S. Aug:
Mors vitæ est testimonium. - - Divus Ambr:
Cui peregrinatio est dulcis non amat Patriam. S. August:
Non domus est sed hospicium, & quidem breve hospicidem, quod relinquendum est, ubi te gravem hospitij videas. Sen:
Sicut mali nascuntur ne moriantur, sic boni moriuntur ut vivant. - - - - Gvevarra.
Pauper ut requiescat moritur, dives ut crucietur. Seneca.
Major sum ad maiora genitus quam ut sim muncipium mei corporis, quod equidem non aliter aspicio, quam vinculum meæ libertati circumdatum. Seneca ep. 65.
Magna doloris eloquentia est fæcundum esse solis gemitibus, & ad sua semper stupere damna.
Nemo est mane qui fuit pridie, corpora nostra rapiuntur fluminum more, quidquid vides currit cum tempore, nihil ex his quæ videmus manet, ego ipse dum loquor mutari ista, mutatus sum. - Seneca ep. 68.

Hieroglifica & Symbola.

ALphonsus *Arragonum Rex in Symbolo dicitur habuisse coronam in cuius ambitu hæc inscriptio exstitit*: artifex cudit Deus ludit imponendo deponendo. *Infronte coronæ pomum erat smaragum*, lemma: æstate prodor, autumno probor, hyeme perdor. *Manus tenens in filo orbis globum.* Lem: & tenui pendentia, *candela ardens cum inscriptione*: dum alijs prosum consumor. Tapasi 9. *Brachmani certis temporibus solent mittere vicinis Regionibus*

nibus aure facta folia, cum his verbis: Satis eſt vita hominum, qualis foliorum. Joannes Dux Cliviæ *habuit in ſymbolo lilium*: lem: hodie aliquid cras nihil. Topaſius. *In exequijs Scipionis celleberrimi Mareſchali Galliæ ante tubam caducum prætulerunt, è cujus manubrio tria lilia, pullulabant* id eſt ſtemma Galliæ, *per medium vero caducei erat inſcriptio hæc*: Non genere tantùm ſed ore & re. Scypio. *Avis quædam reperiri dicitur quæ uno dumtaxat die vivit, mane naſcitur, veſpere moritur. Interea vero aliarum avium nidos per volitat, & ſingularum voces ac cantus addiſcit, canitq; iam ut Philomela &c. Hæc avis ſymbolo ſolet eſſe hominis cito morientis, cum inſcriptione*: non diu ſatis. Iſabella Aragoniæ Regina *in ſymbolo habuit duos flosculos*: *unus vocabatur* Selenitrops id eſt flos lunæ, alter Iſelitrops, id eſt flos ſolis. Lemma: ſequor & æternum ſpreto mortis. *Symbolum olim mel fuit vitæ fel, nimirum homo vivens ſicut apis floribus virtutum mel æternitatis colligit*. Leonidis, *oſſa in mauſoleum ſunt tranſlata cum in ſcriptione*: Speculum bene meritorum de Patria. Clotarius Imperator *tres Philoſophos quos à conſilijs habuit, interrogavit*: *quomodo poſset vita humana optimè exprimi, horum unus reſpondit*: *pingendum eſse florem Cariofili Indici, qui licet habere & odore alios præcellat. Si tamen cum teſtudo ſubintraverit ſtatim areſcit*. Lemma: tales opes momento pereunt. Secundus *ſvaſit pingendum Phænicem quæ cum ob plumarum pulchritudinem aves ſibi ſciat inſidiari nocte & inter diem volitat, nec tamen ma-*

nus aucupis aufugit, *cum* inſcriptione: Tantorum laborum ſtipendiũ mors. 3tius *ſvaſit hominem pingi in mari naufragantem*, *ſuper vero in nubibus aquilam & anchoram.* Lem: Domine ad te ſunt oculi noſtri. In Caroli 5ti *ſceptro ſtabat maſculus manu tabellã tenens*, lem: ſto. *infra vero mures ejus plantas arrodebant* Lem: Jacebis. Idem Imperator *dicitur habere annulum cum horologio in quo carbunculus inſtar indicis horas indicabat*, *bicolora fuit*, *hic carbunculus & lucida partê diem nigrâ noctem de notabat*, Lemma: *fuit*: vertimur: *id eſt carbunculus in carbonem.* Henricus Galliæ Rex *ita vitam ſuam ordinaverat: Octo horas legebat*, *octo orabat*, *octo dabat corpori*, *& Reipubl: ſedenti ad menſam tres orbes opponebantur*, *in uno orbe crucifixus*. Lemma: cibus cordis, *in* 2do *libellus*, Lem: cibus mentis, *in* 3tio *panis*. Lem: cibus ventris. *Supra menſam ex tholo pendebat alauda cum* Inſcriptione: cælum cane, terra tace. *Loco horologij utebatur candelâ*, *quæ* 24. *lineis diſtinctâ* 24. *horas diei ac noctis continuo ardens indicabat*: annales Gallici, *ad vertendũ autem eſt*, *quod alauda cum interea ſedet tacet*, *cum in altum volat canit*, *unde bene ille*; Deum lauda non ſicut alauda, *id eſt à terra te eleva*, *ſi Deum laudare cæpiſti ad terram redire noli*, *ut alauda redijt*, *iuſtorum enim via creſcit non decreſcit*. Urbis Pariſienſis *inſigne Salamandra nimirum in medio flammarum appoſita*, *hâc notâ*: circumdor ſed non uror. Strutio *aſpiciendo ova fovet*, *cui appoſitum*: ex viſu ſalus. Julianus Imperator *gerebat in ſtemmate*

Regio

Regio aquilam sagittâ percussam, quæ fuit confecta ex ejusdem plumis, addito: & ipsa contra ipsam. *Id est ab ipsa nascitur quod illam perimit. Ita mors expectata, at memoriam mortis occidit peccatum, unde merito potest dici:* Ex ipso contra ipsum. Lapidem Alexandro Magno *Angelus dedit Paradisum ingredi quærenti, qui omnes alios lapides positus in bilance superabat, etiam simul positos, conspersus hic verò pulverê minimâ, plumâ fuit levior, teste Dorotheo, hunc lapidem pulvere obsitum in symbolo habuit.* Alphonsus Rex Arragoniæ lem: In pulvere non Rex. *In tumulo* Alexandri Magni *fuit Asia & Affrica ligata catenis* lemma: Victoria Alexandri.

EXEMPLA HISTORICA
& reliqua supellex.

A*Pud Hispanos mos fuit, tot hastas figere circa sepulchra quot hostes quis interfecisset.* Veridicus. *Reginam Amalusinthbam sic de scripsit* Casiodorus: Si prudentem queris hæc fuit, fortem nulli cessit, consilio optima, Religionê nitens, prolê beata, ubiq; chara. *Epitaphium verò tale ei fecit:* Casta vixit, lanam fecit, domum servavit. Thessalia *funeri matris suæ cum adesse non posset misit spongiam lacrymis plenam,* lem: Corde & lacrymis pro sequor. In Principatu Tiberij *sub pænâ capitali interdictum erat mortuos deflere, ipsæ matres flentes super mortuis filijs convictæ necabantur.* Tacit9. *Philippus Macedoniæ puerum habuit cui tantùm muneris fuit destinatum,*

ut quotidie ad eum ingreſsus tale quid pro ferret. Memorare o Rex! te hominem eſse, *quô dictô Rex: miſeram conditionē conſiderans tales è pectore efunebat voces*: Heu! me miſerum homo ſum & pro inde mortalis ac in cinerem redigendus. Elian9. Domicianus Imperator *invitatos ad convivium in Palatium nigro panno obductum induxit, ubi tantum duæ ardebant candelæ, & quamlibet loco ſolij in tumbam collocavit dicendo*: vive memor lethi. Siphilinus. Tyrannus *quispiam capita hoſtium in ramis arborum horto ſuo delicato pomorum loco appendebat, in veſtibulo autem horti ſcriptum erat*: bellaria mortis. *Ad Alexandri mortui corpus plurimi conflixerant Philoſophi & ſuper Regiô funere lamentati ſunt. Dixit*: en modo quatuor ulnarum ſpatium ei ſatis eſt, cui ſpatioſiſſimus terrarū orbis non ſufficit. 2dus *vero hæc protulit verba*: quos voluit à morte liberare, hodie ſe ipſum non poteſt, *alij autem aliter, &c.* Carolus Rex Syciliæ *cum in ultimis eſset hæc lacutus eſt*: O vanas hominum cogitationes! ach! miſeri homines, delectamur & cælum negligimus. Philippus Macedo *moriens ad proceres flentes & ad ſtantes dixit hæc ſolendi ergo*: Non morior quia Alexandrum in quo vivam in terra relinquo. Plutar: Edvardus IV. *Rex Angliæ moriens cum ei Cancellarius dixiſset, an non doleret quod tam ſplendida palatia & poſſeſſiones relinquere deberet, Reſpondit*: oſtendo filios, iſta pignora erunt mihi eburnea palatia, in quibus habitabo quo ad ſtabunt & poſseſſiones meæ erunt, ex qui-

bus

bus ſine ullo labore percipiam fructū. Annal: Maria Ungariæ Regina *habuit aviculam nomine vita, quæ ejus molis eſt, à quo oculos avertit, ſignum eſt brevi illum moriturum, quando vero hilariter intuetur, ei vitam longiorem promittit, cujus ergo aviculæ oculū hæc Regina in annulo habuit cum inſcriptione* non gemma ſed vita. In terra Saracenorum *avicula nomine Soroades hæc duo propria habet,* 1mo, *quando Dominica paſſionis ad Paſcha nec cantet, nec volitet, ſed mortua veluti extenſis in crucem alis ad ramos arborum pendeat.* 2do *quod ſub tempus æclipſis lunæ cor ei obrigeſcit, & oculi veluti nubê quadam & caligine in umbrentur.* Alphonſus *Dux Calabriæ Edvardo filio ſuo dedit in aureo Clypeo zodiacum talem: in quo animalia quatuor picta erant.* 1mum *erat cervus,* lemma: Deum time. *Cervus non timet tonitrua & fulmina.* 2dum *erat Ciconia,* lem: Parentes honora, *nam Ciconia ſenes ſuos parentes portat & nutrit.* 3tium *teſtudo* lem: Domum procura, *teſtudo enim domum ſemper ſecum portat.* 4tum *erat Delphinus* lem: Officijs vaca, *Delphinus namq; alios piſces ſibi conciliat, bene faciendo non nocendo, nautas præmonet ſaltu ſuo & luſu, cum tempeſtates imminentur mergentes tergo portat, ſuper omnia, hoc autē* lem. *fuit:* Celer virtutis curſus. *Id eſt ſic cito ſeneſcere poſſumus & longam vitam vivere.* Brachmani *cum ab* Alexandro *petiiſſent dona immortalitatis ipſe vero reſpondiſſet:* Rem prorſus filij impoſſibilē poſtulatis, quia & ipſe mortalis ſum, *tum protinus adiecerunt: cum ergo tam inſanâ regnandi libidinê florens*

ac si morti nunquam tributum soluturus. Pictores ut mortis naturam exprimant illam proponunt nudam lumine cessam, auribus carentē, & falce armatam. 1mo: *Ideo ei tribuunt quia significant quod nudi hinc exiri debeamus.* 2do, *Ideo quod in obvia queque impingat & sine respectu obruat.* 3tio, *Ideo quia clamoribus non flectitur, lacrymis non movetur, & ad humanas præces veluti rigida rupes surdescit. Hinc à Pericle Atheniensium Duce atropos in exorabilis nominatur.* 4to: *Vero ideo quoniam mors omnia sola æquat.*

Est commune mori mors nulli parcit honori,
Debilis & fortis veniunt ad funera mortis.

Plura te
lectio librorum illuminabit, mei autem debilitas
ingenij quod habet tot tibi dat,
& hoc sit.

AD
M. D. G.

Tych mow Pogrzebowych takowa konkluzya, iż każdy się przed śmierćią nieuchroni; godna iest pilney uwagi.

JAko żyć y umieráć iest włáśne dźieło ludzkie, ták też z żyćia ludzkiego rożne bráć náuki, iest szczegulna Chrześćiáńska zábáwa. Bynámniey tedy nie omylę się: kiedy pogrzeby cokolwiek ich ná świećie było y iest, názowę Akademie nayprzednieysze, ktore nikomu pochlebowáć nieumieią; zwierćiadła naypewnieysze, ná ktorych żaden się niepośliznął *ad æternitatis contemplationem.* Z stopnia niechay wystąpi ná tákowym ná iakowym tu my stoiemy placu, choć ná-
większą

większą pod słońcem wspomni zacność, á wspomni sobie: że y Mitry Papieskie, y Diademmata Cesarskie, y Korony Krolewskie, iednakową zgrobow swoich każda od śiebie do każdego z nas mowi sentencyą: *Memeato iudicij mei sic fiet & tecum.* Y ktora śię tu ná tákie głosy nie uniży wyniosłość. Darmo śię iáko widzę schronić przed śmierćią, kiedy ná każdego karku swey kosy codźiennie szlifuie ostrze, á zá dekretem trybunału niebieskiego bez dylaty ućina czyli nitkę przećina życia, czyto wednie czyli w nocy, iak trawę zrosą kośi. Przeto darmo śię nám dźiwować temu: ále barźiey myślić o śmierći náleży, ponieważ sami iesteśmy obrazem śmierći, y to każdy z nas dobrze wie, że śmiertelnośći muśim trybut wypłaćić, ále z strony drugiey trzeba y uważyć, że nie sztuka żyć dobrze y szczęśliwie, ále umrzeć dobrze to rzecz nayszczęśliwsza, nie domnie to náleży, ále do waszey kognicyi y doskonáłośći, á iednák iest rzecz miła czasem y z śmierćią pokonwersować przez duchowną kogitacyą. (iáko mowi Seneka:) *Ut nunquam mortem timeas semper cogita.* Tenże samy mowi: *Vestra quæ dicitur vita mors est.* Więc słusznie każdy człowiek powinień codźiennie pomyślić o śmierći tak też y osobie, ile gdy my *putredo sumus, & umbra sumus.*

TY ktory czytasz ieśli masz náukę,
Schroń śię przed śmierćią wnet pokażesz sztukę,
Daremny umysł, mądrość y urodę

Wſzyſtko zágrzebie śmierć ſobie w nágrodę,
Zá nic twarzyczek wypiękrzone wzory,
Smierć was przemieni w trupich kośći wory,
Niech żaden o tym y czaſu nie traći,
Każdy z nas pono śmiertelność wypłaći.
Pokoy náſz źiemia, dom grob, y ćiemnica,
Ozdoba mary, á łoże tarćica,
Robak kolega, z śiedmiu łokći ſzata,
Wſzyſtka wyſługa mizernego świata.
Z grobem przywitać każdemu śię przyidźie.
Gośćmi ieſteśmy każdy z świata zyidźie,
Gdyż áni godność, áni krew wyſoka,
Nic nie pomoże, áni włość ſzeroka.
Wierz mi ſtatecznie, zoſtanieſz ná koſzu
A przyiaćiele rozbiorą po groſzu,
Tylko do grobu kuſzulę ći dadzą,
Sami śię dźieląc twym dobrem powadzą.
(Mowi *Lipſius*) *lib*: 1. *cap*: 16.

Miſerum miſerum mortale genus,
Cui vix orto fatum aboriri eſt.
Heu! quam fallaci iactaris,
turbine vitæ.
Ille ſuperbi limina Regis,
Ambit, & alter populi faſces,
Alter nullo fine parandi
Aurum congerit & congeſto,
pauper in auro eſt.

Ale

Ale coż czynić? często iák darmo żyiemy,
Tak też y darmo w popioł z żywotem idźiemy.
Swiszczą ná wcynie kule, y ná śmierć nám graią,
Biją bez bráku iák w pień, ktoś iest? nie pytaią.

Nescia cedere.

Est sola virtus, quæ posuit caput,
Sublime cum cælo hanc neq; Arctos,
Trudet ad Hesperium cubile.

Przykonkluzyi takie śię nam zgrobowcu wydaie echo; to iest umarły do nás mowi:

Hospes quid sim vides, quid fuerim nôsti,
Futurus ipse quid sis, cogita!

Gośćiu iakim iest widźisz, znałeś iakim był w sobie,
Tákim też y ty będźiesz ná potym pomyśl sobie.
Toć słusznie godźi śię nám myślić o śmierći.
Ile człowiek táki nigdy nie umiera.
Ktorego cnota z śmierćią śię ućiera.
Reszta do uwagi náleży, co iesteśmy, co będźiemy,
O tym wszyscy dobrze wiemy.
Chwal Boga twego do upadłego,á wiecznie nieumrzesz

CZĘSC PIĄTA,

Applauzy winszowne w rożnych materyach, á mianowićie ná aktach weselnych, w oddaniu wieńcow, y innych prezentow służące. &c.

Applauz winszuiąc nowo narodzonego Syna, czyli Corki.

Z Złotego drzewa złota latorośl żelaznych tych czasow rozpędza smutek, pobudzaią wszystkich nas

do niezwyczaynego weſela łaſkawe Nieba,kiedy *dulce in dubitatæ ſpei beneficiū* w tym zacnym potomku podaią, ktory w mocną Rzeczypoſpolitey zákwitnie podporę, áby po nie zſatygowanym Atlanćie piaſtun publicznych ſortun naſtąpił *Hercules*. Powiedział ktoś? *ex radice optima, ſurculi prodeunt firmiores*. Doznał tego świat Sarmacki w tym prześwietnym Domu,ktorego kwitnący záwſze wirydarz w zgodne y Marſowi do buławy, y Merkuryuſzowi do laſki krzewiły śię płonki, ktore niezwiędłey chwały *incrementis* napełniały Oyczyznę, ſamego śię prawie *ſublimi vertice* tykaiąc Nieba. Idźie záwſze ſwych przodkow torem każde w tey zácney familij plemie, nie wynika pokrzywa z roży, áni z wyſokich cedrow nie pozorne bluſzcze, *rapitur ad ſimilitudinem ſuorum excellens quæq; natura*. Orzeł śię rodźi z Orła, walecznego Oyca waleczny potomek, *optatam* rodźićielſkich W.M. Pańſtwu poćiech *implebit beatitudinem*, y w kwiat nieśmiertelney zákwitnie chwały, w ktorey śię odważne dźieła záſługi, y czyny Rycerſkie w doyrzałe przybieraią cnoty.

W teyże materyi.

FOrtunne ſukceſsa WM. Pánu iáko nam życzliwym przyiaćiołom wielką przynoſzą poćiechę, ták ſerdecznego powinſzowania ſą pobudką. Czego acz záwſze doznawamy, oſobliwie iednak ná ten czas, kiedy ſzczęśćie nie tylko ninieyſze, ále też y ná potomne lata ſpływa. Podały życzliwe nieba wielkich poćiech oſobli-

osobliwy zádátek W.M. Pánu, kiedy pożądanego gośćia, iedyną dalszego wieku nadźieię Wmć Pana szczęśliwie sprowadźiły. Dobra otucha, że tak *charũ pignus*, miłym Rodźicom wielu zácnych poćiech, Domowi ozdoby, familij y przyiaćiołom dawno oczekiwaney przysporzy radośći. Pewne tu ieſt *auguriũ*, iż ten Cny potomek sławą y dźielnośćią utorowany zácnych przodkow gośćiniec *magnis passibus* przepędźi, á wysokie starożytney familij *decora, novis honorũ & meritorũ augebit incrementis.* Do czego aby łaskawe Nieba przychylność swoię y fawor pokazały, upzeymym wszyscy życzemy affektem.

Respons.

JAko affekt y serce życzliwego przyiaćiela morzem ieſt nieiákim, ktore y ná niskie doliny, y nie płodne w kwiaty pagorki, wylawszy śię zá granice zásług, w drogie kamienie to ieſt niepospolitą przyiaćiołom przybiera chwałę. Wszakże pagorek ieżeli rozkwitłego kwiećia nie zdobi wiosna, to ieſt rozlicznych y nie zwiędłych cnot *Flora*, mniey zácnym pagorkiem, dolina doliną będźie. Zyczę iednák áby *natæ ex stirpibus stirpes* nieudolnośći moiey były suplementem, ktoreby niski ten Domu naszego pagorek *bonæ famæ odore & erga Cives candore*, nayprzednieyszym Oyczystey fortuny kwiatem ozdobiły wieki. Ja w zaiem ná W. Panow podobne *refundo solatia*, áby gdy *æmuli* owych *posteri* szczęśliwym do pożądanych insuł y fortun po-

ſtępuiąc krokiem, całemu w ſobie iáko *in Patrū imaginibus* pokazali światu. *Heroum filios non noxos naſci,* że się dobru poſpolitemu, męſtwu, *& virtutum præmijs,* wyſokim urodźili honorem.

SENTENCYE y HISTORYI
w teyże materyi ſłużące.

Illa gloria ſecura eſt, quæ à generosâ naſcitur indolê. Saved.
Nil eſt carius liberis humano generi datis. Livius.
Naſci aliquem ut numerus ſit, vulgaris eſt plebeculæ, ut inter alios ſingulariter emineat Principum eſt. Plutar:
Argentum quidem & pecunia eſt communis omnium poſſeſſio, eſt filij aut filiorum aut eorum qui à Dijs proximè cenſentur. - - - - Tacit9.
Habes filios in quibus vivas, & in quibus ſepè moriaris Plut:
Magnum depoſitum habent Parentes filios ſuos. S. Chryſ.
Fortes creantur fortibus & bonis. . - Horatius.
In filijs ſuis agnoſcitur vir. - - Proverb: cap: 11.
Rapitur ad ſimilitudinē ſuorū excellens quæq; natura. Nav:
Matrimonij flores filij ſunt, quos Divinus colligit Agricola. - - - - Alexandrin9.
Nil eſt tam honorificium liberis quam de bono & boneſto Parente eſſe natos. - - - Euripides.
Sunt vinculum amoris liberi firmiſſimum. Natalis Comes.
E ſpinis roſæ prodeunt. - - - - Auſoni9.
Filij ſunt dulcedo amariſſima & fel melle circumlitū. Idem.
Ingenium cæleſte ſuis velocius annis ſurgit. - Ovidius.
Non videbit autumnus rami fructū, cujus ver non vidit. Petr:

Civitas talis futura eſt, qualis eſt adoleſcentum educatio. - - - - - Natalis Comes.

Similes Parentibus ſuis ac majoribus plerumq; filij creduntur. - - - - Quintillian9.

Tria beneficia dat Pater filio, eſt cauſa naſcendi generando, cauſa nutriendi æducando, cauſa diſciplinæ infomando. - - - - - - Ariſtoteles.

Qui non recte inſtituunt & æducant filios, non ſolum liberis, ſed & Reipublicæ faciunt in iuriam. - Cicero.

Sicut arbor ex fructu cognoſcitur & fructus per arborem, demonſtrantur in filijs, ita filij per Parentes. Div:Chryſ:

Flagellum ſibi parat qui filium non caſtigat. Anonymus.

Optimus gloriæ fructus quē avita majorū virtus fovet. Socr:

Infantes organum eſſe docebat. - - Sabellius.

Non procul à proprio ſtipite poma cudunt,
Degenerant & poma quandoq; ſuccos oblita priores.

Huc pertinent illæ definitiones: Filius eſt defenſor domûs, oculus familiæ, colloſsus vivis literis repræſentans majorum opera, liber Parentum, familiæ compendium, cuſtos ſenectutis, fax, imago, cor, horologium, turris, tentorium, ſub quod omnis majorum ſeries eſt recepta, arbor, flos, fons, gemma avitæ gloriæ.

Eruditiones ad id pertinentes.

OCtavij *Auguſti Mater ſomniavit ſe ſolē peperiſse.* Scip: *Leonem Mater,* Tyti Veſpaſiani *ſtellam,* Olympias *Mater Alexandri putabat ſe Martis fulmen gerere in utero. Ciceronis ſomniavit quod Jupiter aurea catena Octavium*

cælo demitteret ad portam capitolij, & postea flagellum illidaret, & revera triumviratus ejus fuit, flagellum insolentis nobilitatis. Divo Ambrosio Præsuli Mediolanensi dum Infans esset, apes super corpore fascijsq́ quievêre in melliflui oris & eloquentiæ præsagium. Platonis etiam infanti (si Eliano credimus) dicitur examen apum insedisse. Antonij Campani Mater dum sterilis esset sub lauro fæcunda Antonium peperit, qui ut primum natus est, in cælum vultum & oculos erexit, & quia vidit laurum eo quod sub lauro esset, tamdiu ploravit, donec obstetrix lauri frondibus cunas exornaret. Elianus. *Aurelianum Imperatorem humili sorte ortum, Aquila de cunarum involucris in propinquam aulam detulit, quod fuit augurium Imperialis dignitatis. Hercules tener ad huc intra cunas à Junone per in vidiam immissos serpentes alisit, quod fuit præsagium futuræ fortitudinis. Neronem Syracusarum expositum intra nemorū abdita apes aluerunt, qui postea Syciliæ Imperator factus, Imperium moderatus est.* Justinus. *In maris sinu septem repentæ sunt Aquilæ, quod erat Omen: septies illum in consulares fasces successurum.* Sabellius. *Eliæ Prophetæ genitor cum Mater eniteretur filium, vidit intra quietem viros niveis vestibus amictos salutare Infantem, cui à Meternis avulso uberibus flammam in nutrimentum præbebant.* Fulgosus. *Semiramis Regina dum Infantia exposita esset dicitur esse educata ab avibus, alij dicunt nutritam à columbis.* Cælius. *Philippus Macedo per nocturnam quietem vidit sibi sigillum imprimi quod præferebat imaginem Leonis, quæ præsagiebat in filio*

Ale-

Alexandri magnæ indolis celsitudinem potentiam. Idem. *Dyonisii Mater visa est sibi in utero gestare aristā frumento prædivitem, quod fuit signum prolem natam fore fructuosam utilemq́ publicis virium fortunis.* Valeriꝰ Maxim: *Mater quædam agrestis in Brytania somniavit agrestam de utero suo lunam, & peperit puellam, de qua natus est Altestanus Rex Brytannorum.* Fulgosus. *Alexandri magni Augustas natales præsagiebant duæ aquilæ Regio Palatio insidentes, quarum una ad orientem altera ad occidentem avolarunt, quod signum erat Alexandrum orienti & occidenti Imperaturum.* Plutarchus. *Antonius pius Imperator (quod etiam fecit Philippus Macedo) priusquam moreretur, dixit ad amicos; se æquo animo mori, nec mirum; vivit enim Pater in filio, quia in iure vocatur filius persona Patris, vox Patris corpus Patris, animus Patris, imago seu simulacrum Patris. Græci fortunam ligabant aureâ in uno pede catenâ, cujus extremitatē nutus Infans teneret cum lemmate,* hic manere cogor. *Cum Ester nata esset Philomela in conclave involavit, in ejusq́ sinu svaviter modulata est.* Sabellius. *Gregorij secundi Pontificis Maximi Mater somniavit se peperisse Infantem Pontificiâ tiarâ insignitum.* Sabel: *Hecuba Regina visa est sibi eniti facem, & natus est ipsi Paris filius, fomes & incendium urbis Troianæ.* Idem. *Romani Infantes cum ætate paululum processissent prætexta donabant, quæ erat vestis aurea, ut significarent eam ætatem alterius Imperio Regendam.* Idem. *Nundina Dea apud Romanos magnæ Religionis erat, in cujus sacris munera pro Infantibus Parentes*

ventes & consangvinei nundinabantur. Idem. *Thraces Infantem circumferabant ad propinquos, narrabantq; lamentabundi ea, quæ maturiore ætate passi erant, mortuum vero Infantem cum lætitiæ signis sepulchro inferebant, recensentes quæ mala quasq; erumnas evasisset.* Herodatus. *Lacedæmonij super imponebant Clypeis infantes, ut eo in loco morerentur quem nati habebant; unde Matres ituris ad bellum filijs dabant eosdem Clypeos dicentes:* aut in hoc morere, aut in hoc redi. Herodatus. *Græci in cunis infantis pingebant cornucopias cũ lemmate: omnis ab hoc uno libertas.*

DYSKURSY WESELNE.

Praxis pierwsza prosząc o Damę.

KTo śię ná omylny żyćia ludzkiego bieg pilnym zápatrzy okiem, ten go labiryntem słusznie názwać może N. skrytsze w nim postrzeże zdrady, niżeli kiedyś Dedalowe mistersťwo, w Kreteńskim usormowało ogrodźie. Nie iednegoż tu zdradliwe niespodźianych odmian zákręty, ták dalece omyliły, że raz pobłądźiwszy, więcey z nich nie wyszedł. Trudno w ták omylnym drożostaniu nie pobłądźić, trudno do przedśięwźiętego zámysłow trafić terminu, trudno nie pewnemi śćieszkámi pewnego doyść szczęśćia; y Thezeusz by w swych labiryntach zámierzonego u-chybił kresu, gdyby go mądra przyiáćielskiey rády nie kierowała Aryadna. Nie mnieyszym mądrośći przymiotem y innemi zácney cnoty ozdobioną w

dźię-

dźięcznośćią: Jmść Pán N. w domu W. M. Páńſtwa upatruie Aryadnę, ktorą ſobie *in ſociam vitæ* obrawſzy wiecznym ſerca ſwego mieć życzy konſiliarzem. Niechże przez wiekuiſtey przyiaźni związek ſwoy, do pożądanego przyprowadźi ſkutku Jmść *vota*, áby w tym labiryncie życia, Jeymść Panny N. moderacyą ſzczęśliwym poſtępuiąc krokiem nie zmylił, á świetne w ſwych potomkach familie, ná przeſtronne nieśmiertelney ſławy wyſzedłſzy pole nieuſtawały. Przez nas tedy przyiaćioł ſwoich pokornie W. M. Páńſtwa upraſza, áby chęći iego ktorym y łaſkawych niebios ſprzyia ordynacya, konſenſem W.M.W.M. Páńſtwa były utwierdzone.

Praxis druga proſząc o Damę.

JAko złote Niebieſkiego zodyaku światło, ták y *fœderatæ* powinowactwem *proſapiæ*, pomnożonym *in auge* ſplendorem záſzczycaią śię NN. Co że ták ieſt, pokazuie to ná oko Jmść Pán N. kiedy W. M. Pańſtwa *tot luminaribus, quot avitis nominibus* ozdobionego domu, pożyćia y fortun ſwoich *conſortem* mieć ſobie życzy. Prawda że ſtarożytnemi zálecona ſplendorami Jmć P. N. Parentela, od dawnych lát, ba y wiekow Sarmackiemu przyświeca Niebu, żeby iednak *uberius* záiaśniała *unito* W.M.W. Páńſtwa *lumine*, domowe ſwoie *decora augere* uśiłuie. Tak trzymam, że *accepta* będą W.M.W.M. Páńſtwu Jmć P. N. *deſideria*, ktory czuiąc, że ſą *amaræ in amore moræ* uniżenie upraſza o ła-

ſkawy bez żadney dalſzey prolongacyi konſens, áby przezácney W.M.W. Páńſtwu familij *auctus fulgore*, ſamymże W.M.W.M. PP. mogł *ad majus obſequium* iaśnieć, *& ornamentū ſupra quod lapides pretioſi ſunt poſiti.*

Praxis trzećia proſząc o Damę z cyrkumſtancyi Herbu, to ieſt Orła trzymaiącego w ſponach tarczę.

DAwna ta ieſt, y będźie cnoty prerogatywa, że w niey każdy iák we zwierćiedle przeyrzeć śię może, NN. upatrzył ſobie w Prześwietnym W.M.WM. Páńſtwa domu, życzliwego affektu kontemplacyą, tákie zwierćiadło w Jeymśći Pánnie N. Jmść Pán N. uyrzał, tám práwdźiwy wyſokiey cnoty konterfekt, Oyczyſtych ſplendorow y prześwietney krwi ozdobiony ceną. Przetoż tu dąży, tu życzliwe affekta, tu długą expektatywą uteſknione obraca ſerce, áby ná herbownym NN. Orle unaſzaiącey śię nadźiei ſwoiey życzliwey przyiaźni *auſpicio* mogł dogonić, bo ieżeli to prawda, co Sapient powiedźiał: *theſaurum invenit, qui amicum invenit*, toć dwoiaki w prześwietnym W.M. Pána domu znayduie ſkarb, ieden ná Oyczyſtey tarczy, w drogich ták zácney Parenteli kamieniach, z ktorych trwalſzą ſobie nád kamień ſymbolizuie przyiaźń, ponieważ: *mors etiam ſaxis marmoribuſq; venit.* Samey tylko życzliwośći przyiaźni y przyiaćielſkiego affektu trwałośći żadne ſzkodźić nie mogą *fata*. Drugi ſkarb á ten naydroższy dożywotniego przyiaćiela W.M.W. Pannę N. upatruie, o ktorą iáko *cælitus* ſobie prze-

znä-

znáczoną pokornie W. M. Páństwa Jmć P.N. supplikuie, upraszaiąc, ábyśćie *vota preces*, y pożądane *desideria* w dalszą zápędzać niechćieli expektatywę, zá co Jmć Pan N. iáko dożywotnią Jeymśći przyiaźń y miłość, ták obligowaną W. M. W. M. Páństwu *obsequiorum* szlubuie *promptitudinem*.

Odpowiedź z deklaracyą Oyca.

ZA wielki to dar przyiąć muszę od Boga, iż w ubogi dom moy tą łaską, ktorey dawno sobie życzyłem, *vota* uprzedzaiąc pośpieszył. Záwszem iá Prześwietnego domu zászczyt y wysokie Jmśći P. N. tálenta w tákiey miał wadze, żem tego szczęśćia sobie iedynie życzył, ktorego dźiśiay z przychylnośći Jegomśći przećiwko krwi nászey *anticipato beneficio* dokument odbieram. Przeczyć tedy ták łaskawey dyspozycyi Boskiey y przyiaźni Jmśći nie mogę, *votis* powolnie *pareo*, á mile pożądanego gośćia w dom moy z gotowemi usługami memi chętnie oczekiwam.

Odpowiedź z exkuzą.

WIelkie szczęśćie przyiaźń znaleźiona, większe gdy ie Bog nieszukaiącemu *ultrò* daie. Jać lubom záwsze kazdey okazyi do pokazánia powolnych usług moich nie leniwie szukał, wszákże ták śćisłey przyiáźni *vinculum* z Jmść Pánem N. M.W.M. Pánem nie miałem, prawie niespodźianie w ręce mi łaskawe podaią Nieba, z czego imem się więcey ćieszył, tym się barźiey smućić muszę, bo *succedens gaudijs tristior est*

dolor, gdy uśiłuie ták Jmśći iáko y moie *vota* naywyżſza z Nieba determinacya, ktorey y krolewſka wola poniewolnie hołdowáć muśi. Luboć corka moia wyſokie Jmśći Páná N. *tam naturæ quam fortunæ dotes* zá tákie uznáwa, ktoreby iey *animum ad ſocialem vitam* ważną inſtancyą pewnie przychęćiły, ále że ieſzcze *in bivio* w ktorymby ſtanie żyć miała zoſtaie, więc intentom Jmśći *victas manus dare* nie może, pogotowiu y iá iey woli: ktora *libertatis ſuæ* w tey mierze *iudex ultimatus eſt*, powolnym być muſzę. Nie wątpie, że Jmść Pan N. *hanc candidam reſolutionem* zá nieodmienną przyiaźń przyiąwſzy, mnie y domowi memu *alio obſequiorum genere* ſłużyć ſobie roſkaże.

Praxis oddaiąc Wieniec.

Nie ſamych Rzymian tryumfuiących był ten zwyczayny proceder przed tryumfatorami ná procach chorągwi laury, y kwiećiſte prezentowáć korony, dnia też dźiśieyſzego Jmść Pán N. śćieląc pod ſtopy herbowny Radwan ofiaruie W. M. W. Pánnie iáko tryumfuiącey z ſerca y affektu Heroinie, koronuiący prezent prezentu kwiećiſtego koronę. *Mnie Wielce Mśći Panno N. y Dobrodźiko.* Nie bez racyi ten laurowy wieniec ſymbolizował zwyćięſtwa honor, że go ná Marſowych wywyżſzaiąc inſigniach ná weſelne tryumfu w noſzono applauzy, tylko że pod chorągiew z regeſtrowane honory y affekta miały być tryumfatorow ozdobą y koroną. Zdobi y Jmść Pán N. przy

tryum-

tryumfalnym Hymeneuſza akćie tryumfuiącey W. M. Panny affekt,ktory áby w dożywotniey przyiáźni w wdźięczne roſkwitał kandory, ten Flory kwitnącey w śrzod źimy cyrkuł, konterfekt nie zwiędłego affektu z oyczyſtym konſekruie Radwanem. Zycząc ſobie, áby w plon idąc ten korony honor był záwſze kwiatem koronuiącym pomyślne ſukceſsa y affektow rozkwitłe fawory, Jeymść Pánny NN. nie wątpi Jmść w prawdźie, że pod chorągiew kwiećiſtą záćiąg uczyniwſzy fortuna Konſtancyi Imieniowi hołduiąc ſtatecznie Peſtańſkiey fortuny będźie korreſpondowała faworem. W perłowey záś Antoniego Jmści Pána N. kandoru ſubmiſsyi z Kleopatrą perłami rozkwitnie, czy perłolite lat kwiaty zá koronę affektu ofiarować będźie, ná znák záś y dokument kwitnącego kandoru ten przezemnie W.M.W.M. Pánnie Chlorydy konſekruie wieńcowy prezent.

Praxis w teyże materyi.

NIeuchybię bynámniey dźiśiay politycznego procederu, gdy wieńcem ktorym niegdyś ſtarożytność martwe przyiaćioł zeſzłych koronowała głowy. Pánieńſką y kwitnącą záwſze cnotę W.M.W. Pánny ukoronuię NN. Czynili to chwalebnie zeſzłym ná placu Rycerzom Atenczykowie: uczynił krwią ſzlachty Rzymſkiey ſkropiony Annibal Marcellowi ſwemu, uczyniła Kleopatra Krolowa Antoniuſzowi, uczyniła ná oſtatek ſameyże Kleopatrze nayżyczliwſza

ſłuże-

służebnica, gdy dobrowolną śmiercią przez gadźiny do ciała przyſadzone umorzoną Panią ſwoię z ślicznego kwiećia uwitym ukoronowała wieńcem. Taką zaś koronacyą nie dla czego innego odprawowała ſtarożytność, tylko częśćią, áby affekt ſwoy przećiwko miłym przyiaćiołom y po śmierći kwitnącym onym wieńcem figurowali; częśćią áby znáć dali, iż ći nie śmiertelną záſłużyli koronę, ktorzy żyćia ſwego kreſu przez chwalebne czyny dopędźiwſzy, tryumfalną ſtopą y przy ſwym ſtaneli grobie. Lecz Jmść P. NN. żałobny ten ſtroy ná weſelſzy akt reformuiąc: kwitnący wieniec przezemnie ofiaruie, żeby nim śmiertelnośći niehołduiącą, y terminu nieznáiącą ſwey przyiazni wieczność konterfektował, ktory ábyś W. W.M. Pánna uprzeymym raczyła przyiąć affektem, pokornie Jmść upraſza, w prawdźie nie z Peſtańſkich ogrodow, áni z dowśćipney Semiramidy wyſzedł wirydarza, iednák od drogich kwiatow y wieczney Jmśći Pána NN. przyiaźni bierze ſzacunek y cenę, á gdy Pánieńſką uwieńczy, W.M. Pánny głowę, niech oraz ſerce z ſercem Jmśći Pána N. zwiąże y koronuie.

Respons ná wieniec.

ZAćiąga śię pod herbowny poporzeć czyli N. W. M.W. Pána affekt Jmśći Pánny N. chcąc w dożywotniey przyiaźni wiecznie hołdować, y weſpoł tryumfatora W.M.W. Pana w ſwoich zwyćięſtwach y weſołych doznáć applauzach, ktore tym milſzą Jmść

Pánnie

Pánnie przynoszą przysługę, im pod kwiećistym znakiem z Amfaraiem álbo z Dunnidą służbę przyiaćielskiego może wieść hołdowania. Z hołdowana tedy kwiećistym affektem WMWM. Pána laurem Jeymść Pána NN. skarbiąc sobie wiecznego affektu nie płonny honor, ten laurowy odbiera prezent, wiedząc, iż gdy ten koroną stanie śię serdeczną Jeymśći, wzaiem Jmśći koronować zábiera obligacyą, iuż usług swoich kandorem, iuż zwyćięskiego serca hołdowaniem, chcąc záwsze być konstancyą, przysługi expressyą, y żądaiąc tego szczegulnie áby ćię perłowym Antoniego w żyćiu przyiaćielskim udelektowała faworem, z ktorym iáko lat kwiećistych, ták perłolitych nie pochybnie spodźiewać śię momentow.

Respons drugi.

DObrze starożytny zwyczay w nowo uchwaloną ceremonią Jmść Pán NN. przeformował, kiedy wieniec, ktorym dawni kochanych przyiaćioł swoich martwe zdobili głowy, ná głowę Jeymśći Panny NN. uprzeymym przenośi affektem NN. Winszuią sobie ták Jeymość Pánna N. iáko y Ichmość Rodźice, z takiego prezentu biorąc otuchę, śmiertelną przedtym był koronuiąc mogiłę, teraz *longævæ prodromus vitæ*, pewnym nieśmiertelney przyiaźni y nie ustaiącego wesela będźie znakiem; żadney bowiem nie masz rádośći statecznieyszey, iako tá, ktora śię z smutku rodźi. Trwalszey pogody wesołego doświadczamy nie-

b..,

ba, kiedy z posępnych obłokow złote *Fæbus* świátła przywraca promienie, ániżeli kiedy pogodnym długo czołem źiemskie oświeca ruiny. Milszy nám dla tego pierwszy z ćiemney nocy wynurzonego słońca prospekt, iż całego dnia wesołą obiecuie iasność, ániżeli południowa bez złotych promieni pogoda, bo w pełną doyrzawszy światłość, prętko nieźmiernym blaskiem wesołe zmocuie oko, y ćiemną ie pochmurney nocy nie zádługo pokryie powieką. Więc y Jeymść Pánna N. podobną sobie nieśmiertelney przyiaźni WMW. Pana z wieńca tego ominuiąc trwałość, tym go wdźięcznieyszą y chętnieyszą przyimuie uprzeymośćią.

Oddaiąc Pánnę y dźiękuiąc zá nią.

PRzyzwoita u świata pragnąć y szukać przyiaźni, ale znaleść prawdźiwego przyiaciela iako rzecz iest rzadka, ták samego to tylko nieba dźieło, bo ludzkie kierować animusze, sam tylko *Scrutator cordiū* umie. Przeto też przyiaźń y miłość w niebie śię náprzod rodźi, á potym przez łaskawych influencyi aspekty ná źiemię wydaie skutki, áby nic źiemia nieczyniła, nácoby Niebo niepozwoliło. Niech kto wysokiemu urodzeniu lub wyniosłemu dusa szczęśćiu, niech gruntowne przedśięwźięćia swego formuie nádźieie, niech w serdecznych zápędach y u samego iuż stáwa portu, kiedy łaskawego Nieba fáworyzować nie zechcą Zefiry, á kotwica wyroku przedwiecznego nie ugruntuie, tedy y od samych więc brzegow odbić śię muśi náwa, y tám

y tám niedościgłym bieżeć lotem, dokąd samey predestynácyi *instant vota.* Z tákiey przedwieczney predestynácyi gdy Jmść Pán NN. u szczęśliwośći stawa portu starożytnego Domu Ichmośćiow PP. NN. nie inaczey ominowáć trzeba, tylko, że stawa Jmść oraz ná náywyższym stopniu eminencyi fortuny, y wszelkiey *de super* w sukcessach affluencyi, stawa *ex voto desideriorum suorum*, z samey znać predestynácyi Nieba, gdy od rodźica ieszcze swego odbiera przyiaćiela Jmść Pánnę NN. więc kiedy iuż z życzliwego affektu wielkiego Rodźica J.W. Jmśći P. NN. *cedit in pignus amoris* W.M.W.M. Pánu, *cedat* z nią przyiazna fortuna *cedant* naydłuższe lata.

Dźiękuiąc od Panny.

OSobliwy to opatrznośći Boskiey dokument, tákie domom y familiom zrządzáć przyiaćiele, z ktoremiby słuszne szczęśćie y sława ná wieczną schodźiła rezydencyą. Wiele prześwietnych Domow w ćiemney świat pogrążył niepamięći, ktorych nieustaiąca w potomkach sława, dźwiękiem swym świátu nieogłośiła. Ci tylko sami nieśmiertelne po zápłaconym śmiertelnośći długu dźiedźiczą Imie, ktorym pozostali nábytey sławy sukcessorowie w pamięći ludzkiey umieráć niedopuszczaią. Nie insze wyraża *omen* dźisieyßa dwuch Prześwietnych Domow koniunkcya, ktore na to wiecznym przyiaźni związkiem z sobą się iednoczą, iákoby oyczystą sławę nowemi, Rzeczpo-

ſpolitą pomnożyli záſługami, y potomnym wiekom znákomity Heroicznych czynow przykład zoſtáwili. Nie inſze tedy *augurium* z dźiśieyſzych ták zácnych domow konjunkcyi bráć możemy, iedno o ſzczęśliwym w záczętey ich przyiaźni powodzeniu. O czym y ſam Jmść pewną maiąc otuchę, affekt affektem, życzliwość życzliwośćią, przyiaźń przyiaźnią, WMW. Państwu wypłacać będźie. A teraz miłemu przyiaćielowi, ktorego z rąk WMW. Państwa odbiera, wieczną w ſwym ſercu zapiſuiąc rezydencyą, obowiązuie śię, że go tákim będźie obſerwowáć poſzánowaniem, iákiego ſtan Jeymośći y złączona z powagą cnota rekwiruie. Z dárzy to náywyżſzy Dawca, że wſzyſtko to przy zgodnym żyćiu *ad affectū* przyidźie, cokolwiek dźiś przyiaćielſki affekt ná przyſzły czas rokował.

Odpowiedź ná to, z cyrkumſtancyi Imienia.

NIe wiem co zá wdźięcznośći walor Kleopatra od Antoniuſza odebrała, w perle ſerce y kroleſtwo ofiaruiąc; ia w nieść to tylko mogę: że tym ſerca ſkarbiła ſobie dożywotniey przyiaźni perłami ważącą obligacyi eſtymacyą, zá ſerdeczny prezent z dewinkowane przyiáźnią ſerce odbieraiąc, Jmć P. N. nominalną záſzczycaiący śię Antoniego intitulacyą, żadnym ſkarbem nie oſzacowaną odbieraiąc Rodźićielſkiego affektu ſkarbnicy perłę Jeymść Pánnę N. ſerce w retaliacyą affektu łaſki y faworow WM. WM. Páństwa ofiaruie, y ztym śię oświadcza: iż ten ſerdeczny trybut

pod

pod ſtopy ścieląc W.M.W.M. Páńſtwa będźie korreſpondował ſerdeczney obligacyi, áby był *primum & ultimum vivens*, żyiący żyćiem, konkluduiąc uſługą, ná wſzelkie rekwizycyi Oycowſkich ſkinienia, ſerdecznym śię być znaiąc niewolnikiem. Ná dokument záś nie odmienney uſług aſsekuracyi odbieraiąc *fide ſponſorium unionem*, ſerca Wmć Páńſtwa drogą perłę; dźięk oddaniem ſtopy koronuie, z tą obligacyą: iż tę perłę w ſercu lokowáć będźie; W.M.W. Páńſtwa záś łaſki dokumentalny fawor ſynowſką ſubmiſsyą regalizowáć Jmść P. N. deklaruiąc *amicabiliter* przyśięgą.

O oddaniu rożnych Prezentow.

Praxis oddaiąc pierśćień.

CZy przyiaźni czy nienawiśći uchodząc ſławny nie gdyś u ſtarożytnośći *Giges*, od oczu śię ludzkich tak miſternie záſłániał pierśćieniem, iż gdy go ná palcu nośił, żadney śię zrzenicy widźieć niedopuśćił. Coby to zá *miſterium* nátury było? coby to zá oſtry złota álbo kamienia blaſk wybiiał? żeby y naybyſtrzeyſze oko tępił, teráz śię nie bádám. To wiem, że komu przyiazne złoto rękę obeymuie, mało affektu okiem doydźie, ieżeli od ſerca pochodzącey nieupatrzy uprzeymośći. Nie wątpi Jmść P. N. że przytym wiecznym uſługi iego znáku ku W. Wmć Pánnie, gdy go ſobie z wiernie podáney ręki bierzeſz, nie okiem ále barźiey łaſkawym przyiąwſzy ſercem będźieſz oglądała. O co Jmść trwalſzy nád dyament bo wieczny W.M.W. Pánny ſługa uniżenie upraſza.

Praxis oddaiąc łancużki złote.

NIe nowina y łancuchow zwycięſkie częſtokroć tryumfy od nośić, bo y te woiennemu Marſowi przyczynią ſławy. Nie tákby mu podobno od chwalebnych ze wſtydem przyſzło odſtępować ſzturmow, gdyby go ogniſte nie utrzymywały łancuchy, ktorym náypotężnieyſze nie nowina zruinować fortece. Nie iednego to owieczną przyprawiły niéwolę, nie iednego nieprzyiaćiela ták dobrze opaſały, że śię z żelaznych nie potrafił wywikłać mocy. Więc ponieważ śię ták dobrze ná Rycerſkim placu zwykły popiſować łancuchy, y Jmść ná ſuplement dnia dźiśieyſzego onychże záżywa. Widźi niedobytą y żadney niepodległą ruinie przyiaćielſkiego ſerca fortecę; więc iey ogniſtym tym łancuchem dobywać uśiłuie. Ogniſtym mowię bo złotym, ktory w ſamym glanśie płomieniſty ogień reprezentuie, w niey tedy wſzyſtkie ſwoie miłośći pokłada zwyćięſtwa Jmść, w tym łancuchu wſzyſtkich nádźieię tryumfow odbiera.

Praxis oddáiąc manele.

ROżni rożne wiktorye otrzymuią, iedni mężnym y nie uſtraſzonym ſercem, inni zbroynemi pierśiami, inśi ſzybkim do Pogoni krokiem, boć to nienowina zwyćięſkie korony ná nogach odnośić, WMW. Pánna záś iáko widzę w ręku zwyćięſtwo trzymaſz, nieco innego te złote ſymbolizuią manele, tylko ręczne iákieś tryumfy. Terażeś W.M. Pánna dokazała,

że

że nie tylko ſercem ále y ręką dobijać śię ſławy możeſz. Aleć tu barźiey znać, że y ręka zwyćiężą przyiaćiela, ponieważ ią złotem zwykli ludźie zdobić. Więc niech iuż tryumfalna W.M.W.M. Pánny ręka ſwych záſzczyt odbierze tryumfow, niech te manele będą wiecznym zwyćięſtwa znákiem.

Praxis oddáiąc Kanáki.

CZęſtokroć kánáki ſercu ſą do komplacencyi, zkąd nienowina kanákowi w ſerce śię przemieniać, nie nowina ſerce konterfetować. Coby tego zá przyczyna była nie badam śię? czyli śię to podobno ſymbolizuie, że iáko kánák ták y ſerce ludzkie w drogiey cenie chodźi, czyli też iáko on ozdobny y wſpaniały rożnemi śię záſzczyca kamieniami, bo tu świetne ná złotym placu ukazuie dyamenty, tám pozorne rubiny, indźiey perłowe doſtatki, ták też y ſerce ludzkie iáko drogi kanák poważną w ſobie ſzczerość y kandor nád dyámenty droższy reprezentuie, czyli też ieſzcze dla tego, że iáko ſerce ták kanák náymiley przy ludzkich rezyduie pierśiach, o to śię y powtore nie badam, to wiem, że iáko kanáki w ſerca, ták y ſerca w drogie kánáki przemieniać śię mogą. Serce tedy Jegomośći Pána N.w tym W.Wmć Pánna kánáku imaginuy, y záwieś ie ná pierśiach ſwoich, niech to ſerce przy ſercu W.M.W.M. Pánny rezyduie.

Praxis oddáiąc tacę, álbo nálewkę.

W Porządnych wirydarzach miedzy innemi ozdobami

bami náybarźiey ćiekawą kontentuią zrzenicę fontanny, z ktorych hoyne wypływaiąc potoki pragnienie zemdlonych kwiatow gáſzą, y onym do prętſzego wzroſtu bywaią powodem; w prędce bowiem delikatne źiołka od słonecznego poſchną ognia, ieżeli ich kryniczna nie odwilży roſa. Kiedy ia śliczny nowo záczętey przyiaźni wirydarz w przezacnym W.Wmć Pánny domu upatruię, widzę iák śię pięknie w nim krzewią przyiaćielſkiego kandoru lilie, iak śię rumienią ſerdeczney życzliwośći roże, iak iaśnieią ſrebrnym pozorem ſzczerośći narcyſsy, rozraſtaią śię wielorakiemi ozdobione kolorami z námienitych przymiotow, ktorym obfite błogosławieńſtwa Boſkiego zrzodło potrzebnych dodáie humorow lecz lubo ten obfity wirydarz we wſzyſtko opływa, iednák do niego Jmć Pán N. ſrebrną tę ofiaruie fontannę, áby ſzczerey przyiaźni *exundantis affectus* była *monimentu* przy ktorey uprzeymie życzy, áby ile kroć z tey krynicy kryſztałowey ná ręce WMWM. Pánny będą wypływały ſtrumienie, tyle hoynych błogosławieńſtwa Boſkiego niech śię leie potokow.

Praxis oddáiąc marcypan.

PIerwſzą od płaczu y łez ludźie záczynać zwykli ná placu śmiertelnośći ſtacyą, y niedźiw że niebywały ná źiemi gość nowo národzony potomek płáczem świat wita, gdyż nie wie ieżeli w nim wiernego będźie miał przyiáćiela, ktory ſpokoynie wiodąc pożyćie,

iaką-

iákąkolwiek nie zbytytych ćiężarow folgę otrzymał, ále ſkoro potym ſtałey doydźie przyiaźni y ná Boſkie hoyne záwarćie Boſkiego záśięgnie ſaworu. Słuſznie ten akt weſelem śię názywa, ktory ſpolnego począ- tkiem mieſzkania, á ieżeli ná ten czas weſoły umyſł ſłodką napełnia śię poćiechą, tedy y uſta podobnym śię powinnne delektować ſmakiem, áby ze wſzech miar wdźięczna nowey przyiaźni była koniunkcya. Mądrze niegdyś Rzymianie przy uroczyſtych feſtach kiedy Junonie ofiary czynili, żołć iák náydaley oddalać y odrzucać kazali, daiąc znać: że wſzelka gorzkość od tákich aktow ma być oddalona, y gdźie ſzczyra ſłodycz uſta y ſerca przyiaćioł nápełnia. Tymże umyſłem Jmść Pán N. wieczną przyiaźń Wmć Pannie dnia wczorayſzego ſłowem przyrzekłſzy, dźiś ten ſłodki prezent ofiaruie, ktory rozumie że chętnym W. Wmć Pánna przyimieſz affektem, ponieważ nic inſzego tym Jmść nie tłumaczy: tylko że iáko ten ſpolnego pożyćia antypaſt nektorową ieſt ocukrowany ſłodyczą, ták poźne W. Wmć Pánny lata uprzeymego affektu honorem záprawione, żadnemu gorzkiey fortuny nieſmakowi nie będą podlegały.

Praxis dźiękuiąc zá pierśćień.

PODarunek nie złoto ále affekt ceni, przenika byſtrym okiem Jeymść Pánna N. tę cenę y drogo ſobie ten pierśćień ſzacuie, ktoremu nie ták, miſterna ręka pozoru y poloru, iáko nád dyámenty drożſza

uprzey-

uprzeymość Jegmśći Pána N. przykłada pięknośći y ſtymy, wybijaią śię bowiem w tym ſygnećie w oczach Jeymśći wſzyſtkich wyſokich przymiotow iáko drogich kamieni iáśnieiące ozdoby. Więc chętnie Jmść ten wielkich cnot hieroglifik przyimuie, ktory nie gdźie indźiey, tylko w ſamym życzliwego affektu ſkarbcu złoży, świadczyć przyiaźń w záiemną życzliwośćią záwſze będąc gotowa.

Praxis dźiękuiąc zá łancuſzki.

Nie od rzeczy byſtry w dowśćipie *Apelles* mężnemu Herkuleſowi złote łancuſzki zwykł był przymalowywać, ktoremi ludźie nie ſrogo ále mile zwykł był krępować, y weſoło zá ſobą idącą prowadźić pamięć. Toć y tym łancuchem śćiśle obowiązána Jmść Pána N. życzliwość, *ſequetur Herculē* Jmć P. N. będźie zobopolna miłość w tych ogniwach wyrażona w ſercu oboyga Ichmśćiow dá Bog pánowała, aż ſamey śmierći nie uchronną koſą rozerwać nie dopuśći.

Praxis dźiękuiąc zá nálewkę.

W Inſzych upominkach wedle ich rożnośći rożnym śię też kſztałtem affekt prezentuie N N. Rzuca wdźięczny zápach w wieńcach, drogo wydaie śię w kanakach, obowiązuie ſobie przyiaćiela w łancuchach, prezentuie ſerce wiecznośći ná ſwoią ſtronę w ſygnetach y pierśćieniach, w tym záś tacy y w nowey fortuny upominku pewnie śię wylewa affekt Jmśći P. N N. y zbiera go w ſerce ſwoie Jeymść Pánna N. gdy

wdźię-

wdźięcznym affektem ten prezent odbiera, upewnia zá tym przez w Pána Jmść, że przywiecznopłynnych potokach affekt Jeymośći przyiáćielſki kwitnąć záwſze w niey będźie.

Praxis dźiękuiąc zá Kánáki.

PRawda to, że *munera placant hominesq; Deosq;*, nie ieſt iednák przyiaćielſka uprzeymość ták tánna u Jeymśći Pánny N. żeby ią złotem odważać miała. Upatruie ráczey Jeymość *dantis animum* y z niego ſamego upominkowi temu wſzyſtkę cenę przyczyta, gotowa będąc w podánych okazyach życzliwośćią ſwoią ten złoty w złotym kanáku Jmśći Pána N. zá wdźięczyć affekt. Upewniona zoſtaie przytym o dalſzey Jegomośći uprzeymośći, że nie tylko ná ten czas *dum captat amicitiam mittit munera*, ále y ná záwſze w hoynośći ſwey y affekćie nigdy uſtawać nie będźie.

Praxis dźiękuiąc zá manele.

JUż też niby *complementum* grzeczności Jeymśći Pánnie N. Wmć Pán czyniſz y náſze oraz *probat iudicia*, kiedy do złotey ſwadele ſwoiey upominek złoty imieniem Jmśći przydawaſz, złoto w uśćiech, złoto w ręku, ná ręce Jeymośći nieśieſz, zá rownie okrągła *manuũ & oris facundia* peroruiąc. Zdewinkowałeś tym Wmć Pán iáko Jeymść ták y nás wſzyſtkich ba y ſamemu ſobie, ktoremu nie *adæquatè*, nie rowny mowca odpowiada, tę niewinną winnę wielkiey *generoſitati* y obrotowi ſwemu nie mey niedoli racz W.M.W. Pán

przypiſać, ktorego Imieniem Jmśći w obowiązanych chęćiach y uſługach akceptuie.

Praxis dźiękuiąc zá marcypan.

ZWyczayny to ieſt wſzytkich upominkow geniuſz, że potężniey nád magnes y przyiáćielſkie ciągną ſerca, wſzyſtkie nie dobyte affekty ſobie, y pryncypałom z hołdować umieią. Co dáleko więcey Jeymść przyznawa upominkom Jmśći, nie ták *nativa dulcedine*, iáko przyiaźni ſłodyczą ucukrowanym. Przyznawam y iá od Jeymśći iż ták iey do ſmaku przypądną te cukrowe ſłodycze, że w nich przyſzłey przyiáźni y ſłodkiey kőwerſacyi *primitias* koſztować będźie. Więc tedy iuż zá wolą Bożą y Ichmśćiow Rodźicow ſwoich ſerce ná dożywotnią z Jmść Panem NN. ſkłoniwſzy przyiaźń tym upominkiem *æternū devincta* zoſtawa. &c

Praxis dźiękuiąc zá iákikolwiek podarek czyli prezent.

NIe ſame oko ſzczerey ieſt przyiáźni Sędźią nie pewny to ſtrażnik, omylny *decisor* ſerca, barźiey affektu trzeba. Przetoż zá ważnym affektu uprzeymego ſkinieniem y Jeymść PannaN. życzliwym oraz ſercem y okiem pogląda ná ten prezent, á zá wieczney przyiáźni hieroglifik pokorne oddaie podźięki. &c.

In communi.

ZAkłada ten ſerca areſzt, kto ſobie hoyną zniewala ludzkośćią, ták więc śilny ieſt Dobrodźieyſtw zádatek, że mu ſame wiekuiśćie hołdować muśi ſerce. Záareſztował Jmść Pán N. zá konſenſem Nieba nie oſzaco-

oſzacowanego ſobie Towarzyſza Jeymość Pánnę N. ktorą nie dość, że ſamym ſerca ſzczerego z niewoli oddaniem, ále też y temi powierzchownemi uprzeymośći ſwoiey prezentami barźiey dewinkuie, Jeymść záś ten miły y wdźięczny areſzt ze wſzelką przyimuiąc affektu życzliwośćią do oświadczenia ſkuteczney gratyfikacyi ánimuie śię. *&c.*

Eruditiones & Sententiæ huic materiæ ſervientes, materia pro petitorijs & reditorijs Sponſæ.

M*Aximum inter homines bonum amicitia.* Ariſtoteles. *Amicitia ad vitæ uſum maxime eſt neceſſaria.* Idem. *Amicitia eſt firmiſſimum familiarum præſidium.* S. Auguſt: *Vera amicitia inter bonos tantũ oritur, inter meliores proficit, inter optimos conſumatur.* Tacitus. *Non maneat ſine nuptijs, ne maneat ſine nomine.* Policr: *Si amicum inveniſti, magnas te divitias inveniſſe ſcias.* Petrar. *Nulla eſt pulchrior poſſeſſio quam amicus* Seneca. *Nulla pupilla eſt domus, quæ multos recipit amicos.* Idem. *Conjugum amor his proprietatibus deſignabitur; teſtudo cum lemmate:* ſemper domi, *hoc enim animal ſemper intra domum ſuam (quæ in teſtis eſt) continetur inſuper* v *lingva ut alij volunt* v *lingvæ uſu ac ſono caret.* Petra-Sancta. *Duæ faces vinculo conſtrictæ amoris mutui indicium & teſsera ab antiquitate incendebatur.* Alexander ab Alexandro. *Lucius Sylla nuncupatus* Felix *inter auſpicia fortunæ primum ſibi duxit, quod*

in amicitia pij Metelli viveret. Lacorna Virgo apud antiquitatem comendatissima scitanti cuidam quam dotem esset allatura? Respondit: pudicitiam, & virtutem à majoribus tradditam. Plutar: *Cato gestabat annullū in quo hæ voces scriptæ erant:* amicus, inimicus nullus. *Annulus olim à sponsis afferebatur sed sine gēma, quasi ipsa sponsa esset gēma.*

Materia pro reddendo ferto.

Antiquitas duntaxat Dijs coranas dedicabat. Plinius. *Apud Gelonas florentes coronas imposuisse paucis & amicitiæ signum fuit.* Polydorus. *Æstas & pax in virentibus sertis à Pöétis dicuntur ambulare.* Virgil. *Scypio Africano cum sæpius in convivio acommodasset, (coronabant enim se convitatores,) rumpebatur. Tum Publius subiecit:* nolo mirari *o Scypio si non conveniunt coronæ, caput enim tuum & magnum & laudabile & meritis satis coronatum.*

Materia pro oblatione variorum munerum.

Cor & amor monetæ sunt quibus emuntur omnia. Puteanus. *Sæpe Jovem vidi cum iam sua mittere vellet fulmina thure dato sustinuisse manum* Ovidi9. *Argentum accepi dote indogenium vendidi.* Plautus. *Extra fortunam est quidquid donatur amicis.* Ovidius. *Carorum cara munera, quamvis non prætiosa.* Idem. *Carum munus cui conflator amor accrescit.* Petra-Sancta. *Sermo hominem, munus effectū perdit.* Anonymus. *Munus à metallo fulgorem, á munerante prætium sortitur.* Idem.

Materia pro oblatione torquis.

CONstantinus Imperator *in torque suo solem aureum*

tulit

tulit cum inscriptione: & astris & sibi. Paleologus Imperator Orientis *cor aureum habuit è torque pedens*: *circum circa verò omnia supliciorũ genera cum inscriptione*: nihil nihil, *quasi diceret cor vere Deum & Patriam amans, hæc omnia contemnit.* In torquibus Ægiptiarum Sponsarum *figuræ erant sex*: *Turtur cum lemmate*: sic sola, *Columba cum lemmate*: sic casta. *Aquila cum lemmate*: sic prompta *Ciconia cum lemmate*: Sic pia. *Noctua cum lemmate*: sic vigil. *Alauda cum lemmate*: sic devota. Plura vide in citatis authoribus; *Collecta in varijs libris sparsim sub titulis competentibus.*

Hic sequuntur sententiæ sacræ & variæ in hac materia.

A*Micus fidelis protectio fortis.* æccl: 6to. *Qui timet Deum, æquè habebit amicitiam bonam*: *quoniam secundum illum erit amicus illius.* æccl: 6to. *Amicus fidelis medicamentum vitæ & immortalitatis.* æccl: 6to. *Verbum dulce multiplicat amicos & mitigat inimicos.* æccl. 6to. *Qui invevenit amicũ invenit thesaurũ* æccl:6to. *Sine amico omnis cogitatio est tedium, omnis operatio labor, omnis terra peregrinatio, omnis vita tormentũ, sine ejus solatio vivere est mori.* Cassiodor9. *Quidquid amor iussit non est contemnere tutum.* Ovidi9. *Amor est lateris ignis, gratum vulnus, sapidum venenum, Amaritudo dulcis, delectabilis morbus, iucundum suplicium, mors blanda*; Petrarcha. *Ut vincula ex commissura vires accipiunt, sic ex consensu viri & mulieris familiæ status.* S. August. *Amicus est animæ dimidium.* Horati9.

Quæ-

Quærendus ægro corpori est medicus, & ægritudini mentis amicus. Idem. *Amicus est magis necessarius quam ignis & aqua. Amicitia, quæ disjuncta est propinquam efficit.* Nazan. *Amicus est animæ custos* S. Augustin9. *Amicus est alter ego, igitur qui amicum non habet se non habet.* S. Hieron: *Tria abscondi non possunt, amor, tussis, dolor.* Tympi9. *Amicus est anima in duobus corporibus una.* Aristoteles. *Amore conciliatur amor magnus amoris amor.* S. August: *Ne maneas sine auptijs ne sine nomine Pereas.* Tacitus. *Arma potentissima sunt amantium virtus.* Aristot. *Ne derelinquas amicum antiquũ, novus enim non erit illi similis.* æccl: 9. v 14. *Vinum novum, amicus novus, veterascet, & cum suavitate bibes illud.* æccl: 9.v 14. *Non des mulieri potestatem animæ tuæ ne ingrediatur in virtute tua, & confundaris.* æccl: 9. v 2. *Specie mulieris alienæ multi ad mirati, reprobi facti sunt, colloquium enim illius quasi ignis ex ardescit.* æccl: 9. v 11. *Ne respicias mulierem multivalum ne forte incidas in laqueos illius.* æccl: 9. v. 3. *Mulier si est tibi secundum animam tuam non proicias illam.* æccl: 7. *Trade filiam, & grande opus feceris, & homini sensato da illam.* item æccl: 7. *Ut super veniat tibi benedictio à Deo, & benedictio illius in novissimo maneat.* æccl: 3.v 10.& 11. *Mulier gratiosa inveniet gloriam.* proverb:cap: 11.v.16. *Uxorem ut pulchram, divitem ducas, amici iuvare possunt, ut iuxta animum tuum obtineas, Deus ipse potest. Illa vera amicitia, quæ nihil in rebus amici quærit, nisi solam benevolentiam, scilicet ut gratis amet amantem se.* S. Bernard.

Ex

Ex omnibus sæculis vix tria aut 4. numerantur amicorum paria. Cicero. *Solus bonus soli bono amicus est, malus autem nec bono nec malo unquã revera amicus efficitur.* Plato. *Fortem facit vis amoris quia nihil durum, nihil amarum nil grave reputat verus amor* S. Chrysostomus.

HISTORYIKI Z APPLIKACYĄ do tego náleżące.

POd czas publikacyi Edwarda Krola Angielskiego, gdy Prymas Pánstwa tamecznego Krola zá Pána národowi publikował, dwie gwiazdy iákoby szykiem y tańcem chodźiły, widźiane były; y stan małżeński drugą ieſt gwiazdą czyli koronácyą, ktorą gdy usty Kapłańskiemi Bog intymuie, y niebo y źiemia muśi śię udać do applauzu, á ile śię serca zobopolną zgodą błogosławieństwa Boskiego koronuią koroną.

Znáyduie śię ná Niebie poblizu lwa gwiazda świetła, ktora gdy w ſchodźi, wilcy do lasow ućiekaią; zá prawdę gdy wczyim domu ta zawiła koronacya, wſchodźi gwiazda Boſka, ktora wszystkie rozprasza niefortuny, wszystkie z serc rozpędza chmury y niezgody.

W padła raz w politycznym pośiedzeniu kwestya, ktoryby stan miał brać przed innemi precedẽcyą, czy duchowny? czy małżeński? czy młodźieńczy? brał cuś nád wszystkie młodźieńczy, samą szczycąc śię wolnośćią, nieupośledźił y małżeński, swoią w potomkach chełpiący wiecznośćią, á duchowny wszystkim met

dał,

dał, swoią zdobiący od pobożnośći iasnośćią, przyznam że wszystkie stany wysokiey są zálety; á te naybarźiey ktore podług swego powołania przystoynie życia prowadzą proceder.

Człowieka młodego nazywáią *tabulam rasam in qua nil est depictum*, to iest tablicą z heblowaną y gołą ná ktorey nic nie ma wyrażonego, iákoby około stanu iego śiła miało rąk záchodźić, ktoreby go ná to, ábo ná owo mogły *condigne* podług kondycyi iego uformowáć postanowienie.

Hystoryk Włoski o Matce *Eustachiusza Hrabi Bonońskiego* to dał zálecenie:*hominē genuit Angelū fecit*: to iest *porodźiła człowiekiem*,á uczyniła *Aniołem*,co się tyczę do Wnukow prawnukow, że mogą być świętobliwemi, iáko Aniołowie y świecącemi w cnotach.

Są ná niebie dwie gwiazdy ktore śię názywaią *Pollux & castor*, o tych piszą iż gdy śię wespoł żeglarzom ukażą, szczęśliwą żeglugę opowiadaią; á záś poiedynkiem ktora śię z nich ukaże, straszne niebespieczeństwo oznaymuie, y stan małżeński iest to iák żegluga morska. Niechże tylko małżonkowie niezgodą z nieba swego światło zemkną: Niech śię w iedney sferze nie p okażą, pewne y niechybne *naufragium*.

Także pisze *Dyodorus Syculus*:że była iakaś Dąbrowa Jowiszowi poświęcona, y ták *Sacro-sancte* strzeżona, że gałąski żadney niegodźiło śię z niey ućiąc, chyba álbo *Merkuryuszowi* ná láskę,álbo *Minerwie* ná oszczep,

álbo

álbo *Marsowi* ná Regiment, álbo *Spartańskim* Krolom ná sceptra, ábo *Areopagickim* Sędźiom ná palcaty, ábo samemu *Jowiszowi* ná berło, zá prawdę należałoby, áby Domy *Senatorskie*, *Szlacheckie*, tákichby synow piastowały, ktoreby do *szabli*, do *chorągwi*, do *Buławy*, do *láski*, do *pieczęći*, do *krzesła Senatorskiego*, do wszelkiego w Powiatach *urzędu*, do wszelkiey przystoynośći, do wszelkiego Pospolitego Dobra rządu brano. *applicatio*. Szczęśliwy z wielu obfitych miar Dom dźiśieyszych solennizantow Ichmćw PP. NN. sławy swoiey wypiastował sukcessora. Nic więcey niemogę mowić tylko to: co o Alexandrze rzeczono; że nie umiał rozum filozoficki zgadnąć, *ieżeli fortuna Alexandra*, *czy Alexander fortunę wsławił*, ále iá mowię: że *majorum gloria posteris quasi testamentum est*. Możesz w nieść y to: á komuż tayna domu tego sława, komu nie wiadome w *Marsowych* polach odwagi, w Senáćie *pro bono publico* obrády, w *Rycerskich* kołach Pánu wierne, *Oyczyznie* życzliwe przysługi. Ale niech śię cudzemi sława niezdobi kolorámi. Piękny honor, miecz sławnych krwi swoiey przodkow, ále celnieyszy z swoich odwag, z swoich záſług, *hoc unū hominis*, *& gloria preciū est mereri*, *isto si non obtineas*, *iniustus invasor es*, *iniquus possessor*. Jednák płocha rzecz y honor ieśli go nie zátrzyma cnota, bo przy wolności młodźi buiaiącey snádno śię w gorę wzbiwszy w dźikie może zapaść knieie. Niech iákie chce kto człowiekowi pisze tytuły, niech

go wſtęgą nieba *totum totius, ſeu animam mundi* tytułuie. Niech *Pitagoras* iedną názywa linią, ktorą Bog świata tego zmierza machiny. Niech go *Plato* wynaſza *miraculū miraculorū.* Niech *Theophraſtes* celebruie że iedną świata wſzyſtkiego ieſt kopią. U mnie záś nád wſzyſtkie tytuły lepſzy, że ieſt Boſkim obrazē, chrakterem czyli księgą prawdźiwą *Divinitatis.* Maluie ten obraz Bog, maluie natura, maluie fortuna. Bog świątobliwośći pęzlem, nátura urodzenia, fortuna pęzlem honorow doſtatkow. Są y tákie ludźie co tylko ich maluie prożność, częſto widźiałem farbami ná mazgane twarzy, do iednego tylko podobne koczkodana, ſzalony rozum ludzki, iuż on chce lepiey śiebie adornować niż go Bog ſtworzył, táki człowiek czarta tylko wyraża, czaſem więcey pudra ná głowie niż mąki w ſzpiżarni. Y coż im poradźiſz kiedy śię to podobało, á śmierć iak dmuchnie w oczy, y pudro y ſamą w popioł rozſypie, o toż maſz! farba z pełzła, á pudro śię rozſypało. W każdym ſtanie pamiętaycie ná końce ſwoie, w ſtanie małżeńſkim żona nie zbawi, w zákonie ſuknia, w żołnierſtwie barwa álbo *officum*, Senatora *inſigniū*, Xiędza chrakter, ále chyba tylko ſame dobre uczynki. Wſzak nie dla czego ſtany ſobie obieramy; kto śię żeni, kto do zákonu, kto do żołnierſtwa, wſzyſtko ná ten koniec abyśmy duſzę zbáwili. Ná oſtatku śmieſzne wam tu przyſłowie przypiſzę: Kto chceſz być weſołym do śmierći, bądź Xiędzem, bo ten záwſze ſobie śpiewa y weſoł,

chceſz

chcesz być wesołym ná rok, o żeń się bo małżeństwo tylko się rok ćieszy, á drugie y tego nie wytrzyma, w niedźiel cztery czasem kawalersko się czubią, á chcesz być wesoł przez mieśiąc kup sobie konia, ná ćieszysz się w korwet się obracaiąc, á iák szkapa spadnie z ćiała wraz będźiesz znáiomy ze wszystkiemi po końskich targach, to z cyganami, to z żydami, żeby go iak nayprędzey przedać lub przehandlować, á żony áni zbyć, áni przehańdlować ile ten towar niepopłatny. Lepiey życzę każdemu być wesołym ná cały wiek niż ná moment, iako widzę nic niemasz ná świećie statecznego, tylko kłamstwo, złość, zemsta, wykrętactwo, wszeteczność, uszczypliwość bliźniego, pożądzanie, uymowanie sławy, gdakanie záoczne, chytrość, łakomstwo, pęchyrze pompy, á co ieżow kolących bez liczby iest niepomiarkowaney złośći. To y wszytka ozdoba świata, ledwo się to tylko ná świećie chowa, ále bodáyby żaden, tych śiestrzyczek nie znał, lepiey się od takich schronić śiostr, á chwalić Boga. *Virtus est mater gloriæ, sola enim est cui gloria iure debetur.* Obieraycie sobie stany ale y uwazaycie, ieśli się to Bogu podoba. Stan małżeński każdemu się zdaie że to kielich złoty, z ktorego słodki likwor piją, á tego nie wiedzą, że ná dnie gorzkość, bo światowa słodkość iak oliwa się na wierzch wzbija, á gorzkość kryie, y tym to nás świat oszukiwa.

Ják roża z wiosny oko delektuie,
W ieśieni ostrym ćierniem serce truie:

To

To ieſt w ieśieni upadku to kłopoty, to roboty, to krwawe poty, rozumieią ludźie że ná wieki tey ocukrowaney rofkoſzy ambrozyi ſtánie, zdáwáło śię z początku piwo dobre, á iák ná ſchyłku, zwietrzałę y zdrożdżami pomieſzane, ták to początki weſela z ſmutkiem śię często mieſzaią, ná końcu pij teráz y zdrożdżami trudow braćie piwo, czemuś nie był z początku ſtrożny. Z wioſny były roże, á teraz maſz ćiernie, kontentuy śię y tym. A wy może odpowiećie: *medice curate ipſum, Luc*: 4. *Ideo quia ſermo tuus ſale Conditus eſt*. Dáliśćie mi plagę textem Pawła S. aż guz wyroſł, ále iá wam ná to odpowiadiam z Jobem S. *Job: cap: 6. Quomodo poteſt comedi quod non eſt ſale conditum*, á iednákże *os bene eruditum & diſcretum eſt quaſi vas ſolidum auro ornatum, ungvento plenum, balſamo odoriferum, & omni honore dignum*. Ludźie mądrzy á nieroſtropni mniey ſą popłatne, á to w tym: gdy kogo upominaſz patrzay czaſu, y ſpoſobu do mowienia, tákoż uważać trzeba y oſobę, náturę człowieka, áżebyś potym ktoregoś miał uleczyć barźiey nie zárááźił; y wiecznie onego niezágubił, wielkiey w tym potrzeba uwagi każdemu. *Qui plane recte loquitur, ab omnibus honoratur & amatur*. Ale iá śię wam iuż więcey nárážać nie będę, podobno czy nie oſtatnią iuż po świecku nápiſałem kśięgę, ktorą łaſkawemu waſzemu ofiaruię ſercu. Zyczę z końca w koniec przeczytać, náydźiećie ſobie przygodne koncepćiki iák śię komu podoba. Já záś kłamliwego nicem nie nápiſał, ále owſzem piękne zábawki, y ciekawe dla młodźi, choć ktory ná to kiwnie głową, iednák iá tego nieobaczę. *facite quod nobis libet*. A iá śię ſchronię od was pod płaſzcz duchowny.

FINIS.

Ad

M. D. G.